Sobota-Niedziela, 18-19 lipca 1936 - Nr. 116
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Armja i naród w żałobie

Po tragicznym zgonie gen. Orlicz-Dreszera

Wczoraj rano przybyli z Warszawy do Gdyni minister przemysłu i handlu Roman, wiceminister spraw wojskowych gen. **Głuchowski,** delegat Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych ppułk. dypl. **Masnowski** i brat śp. generała **Orlicz-Dreszera,** mecenas **Juljusz Dreszer** celem zajęcia się sprawą pogrzebu, który — zgodnie z wolą Zmarłego — **odbędzie się w Gdyni** w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych z Dowództwa Floty na cmentarz wojskowy na Oksywiu.

Minister Spraw Wojskowych gen. **Kasprzycki** przyjedzie na pogrzeb ś. p. generała Orlicz-Dreszera w poniedziałek rano. Pozatem przybywają na pogrzeb matka generała, oraz pozostali bracia.

Wczoraj w południe komisja lekarska dokonała obdukcji zwłok gen. Dreszera, która wykazała, że **śmierć generała nastąpiła wskutek zgniecenia mózgu już w chwili upadku samolotu do morza.** Sekcji zwłok pozostałych ofiar katastrofy dokonano w godzinach popołudniowych.

O godz. 14-ej trumna z ciałem gen. Dreszera przewieziona została **do gmachu Dowództwa Floty,** gdzie w sali konferencyjnej wystawiono ją **na widok publiczny.** Przez oszklone wieko widoczna jest twarz generała i górna część tułowia w mundurze generalskim. Na trumnie spoczywa jego czapka i szabla. Zwłoki jego towarzyszów przewiezione zostały nieco później.

Z chwilą umieszczenia zwłok w gmachu Dowództwa Floty, zaczęły napływać **liczne delegacje,** które składały **wieńce oraz podpisy w księdze kondolencyjnej.** Hołd szczątkom gen. Dreszera złożyli wiceminister spraw wojsk. **gen. Głuchowski, gen. Sawicki, wyżsi oficerowie Floty,** prezes Akademji Literatury **Wacław Sieroszewski** i inni. Około godz. 17-ej zaś przybyli z wieńcem **ministrowie Beck i Roman.** Na szarfach wieńca widnieje napis: **„Inspektorowi Sił Powietrznych Państwa i Bojownikowi o wolność — Rząd Rzeczypospolitej.“** Przy zwłokach pełnią straż honorową oficerowie marynarki wojennej, Beliniacy i Legjoniści w mundurach historycznych, delegaci L. M. i K. oraz harcerze.

DELEGACJE NA POGRZEB ŚP. GEN. ORLICZ-DRESZERA.

Na pogrzeb ś. p. generała Dreszera przybędzie z orkiestrą i pocztem sztandarowym szwadron honorowy **1 pułku szwoleżerów,** którego Zmarły był twórcą, szwadron **2 pułku szwoleżerów** również z orkiestrą i pocztem sztandarowym, baterja **16 pułku artylerji lekkiej, bataljon morski,** delegacje wszystkich formacyj, które podlegały śp. generałowi Dreszerowi w czasie wojny oraz delegacje tych wszystkich pułków, których Zmarły był inspektorem.

Szczegóły przebiegu katastrofy

według opowiadania naocznego świadka

Od naocznych świadków katastrofy lotniczej, w której zginął Inspektor Armji śp. generał Gustaw Orlicz-Dreszer, otrzymaliśmy **dalsze następujące szczegóły:**

Samolot generała Dreszera, który pilotował śp. kpt. Łagiewski, ukazał się nad Orłowem od strony Sopot na wysokości około 1000 mtr. W odległości jakichś 2 km. od Sopot w stronę Orłowa stał na kotwicy niemiecki żaglowiec szkolny **„Deutschland“. Samolot skierował się nad ten statek i zrobił nad nim dwa okrążenia.** Prawdopodobnie generał Dreszer pragnął obejrzeć zgóry niemiecki żaglowiec.

Nagle obserwujący ten lot z plaży w Orłowie zauważyli, że samolot **skierował się gwałtownie w stronę lądu,** a jednocześnie **silnik zaczął przerywać pracę.** Miało się wrażenie, że lotnik chce lądować na plaży.

W trakcie tego **na wybrzeżu dął porywisty wiatr. Jeden z podmuchów wiatru poderwał samolot, który znajdował się na niewielkiej wysokości i rzucił go w morze.** Zanim zdołano zorganizować środki ratunku i samolot wyciągnąć z wody, generał Dreszer i jego towarzysze, zamknięci w samolocie, ponieśli śmierć.

Istnieje także przypuszczenie, że śp. kpt. Łagiewski, który jedyny z pośród ofiar wypadku ma poparzoną twarz, spostrzegłszy, że nie dociągnie do lądu, a widząc pod sobą jaśniejszą przy brzegu barwę wody, postanowił opuścić się na wodę, licząc na to, że samolot osiądzie na mieliźnie na niewielkiej głębokości. Tymczasem miejsce, **w którem samolot zanurzył się przednią częścią, ma kilkanaście metrów głębokości.**



Wydobywanie kadłuba rozbitego samo otu

Kondolencje Naczeln. Wodza

Warszawa, 17. 7. (PAT). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły wystosował do matki śp. gen. Orlicz-Dreszera odręczne pismo następującej treści:

Wielce Szanowna Pani! Jestem tak wstrząśnięty wiadomością o tragicznym zgonie śp. Syna Pani Gustawa, że wszelkie słowa współczucia wydają mi się zbyt nikłemi i małemi, by móc je Pani przesłać. Wczoraj rozmawiałem z Nim, trudno mi uwierzyć, że dziś już nie żyje.

W piersi Pani zamiera z bólu serce matczyne, proszę mi wierzyć, że tak samo pełne bólu są żołnierskie serca naszej armji, która straciła wielkiego żołnierza i generała. Nazwisko Jego pozostanie na zawsze w historji, nierozłącznie zespolone w tejże z mitem i sławą armji, z wielkością epoki zdobywania Niepodległości Polski.

Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiej czci.

(—) **Śmigły-Rydz,** generał dywizji.

Pogrzeb ś. p. gen. Dreszera

będzie miał przebieg specjalnie uroczysty

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pogrzeb śp. generała Orlicz-Dreszera, który **odbędzie się w Gdyni w poniedziałek, 20 lipca, o godz. 10 rano, w myśl decyzji Rządu będzie miał przebieg specjalnie uroczysty.**

Na pogrzeb przyjadą prawdopodobnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Generał Rydz-Śmigły, członkowie Rządu z Premjerem na czele oraz szereg oficjalnych osobistości.

Generał Dreszer ma być pochowany na cmentarzu wojskowym w Oksywiu, gdzie już zostało zakupione dlań miejsce. Będzie to pierwsza mogiła na tym nowym cmentarzu, przejętym przez Marynarkę Wojenną dopiero przed 12-tu dniami.

Wydobycie samolotu

W czwartek do godz. 20,40 trwały w Orłowie **prace nad wydobyciem kadłuba rozbitego samolotu.** Pozatem przybyły na holowniku „Łoś“ nurek wydobył z dna zatoki rzeczy ofiar katastrofy, zatopione w czasie akcji ratowniczej, a więc dwie walizki, części ubrania i t. p.

Kadłub samolotu i wydobyte z wody przedmioty holownik „Tytan“ przewiózł do Dowództwa Floty na Oksywiu. **Wskutek** holowania i podczas akcji ratowniczej aparat został silnie uszkodzony, m. in. zgniecione zostały skrzydła i oberwany ster.

Eksportacja zwłok towarzyszów śp. gen. Dreszera

Eksportacja zwłok śp. ppułk. Stefana Lotha i kpt. pil. Aleksandra Łagiewskiego odbędzie się w poniedziałek, 20 lipca, o godz. 16 z Dowództwa Floty do rampy kolejowej „Pagedu“ w porcie drzewnym, skąd przewiezione będą koleją do Warszawy, gdzie we wtorek odbędzie się pogrzeb obu zmarłych.

Kondolencje Pana Prezydenta R. P.

Gdynia, 17. 7. (PAT). Na ręce p. generałowej Dreszerowej, która przebywa w Gdyni, napływają setki depesz kondolencyjnych.

Od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego nadeszła depesza następującej treści:

„Przesyłam Pani moje wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia. Polska traci w osobie generała rycerza bez trwogi i skazy, jednego z pierwszych i najdzielniejszych swoich żołnierzy walk o niepodległość, walk o wykucie granic i potęgi Rzeczypospolitej.

(—) I. Mościcki“.

„Żądamy utrwalenia historycznych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku"

Potężne manifestacje mieszkańców stolicy

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Dziś o godz. 18-tej na rynku Starego Miasta odbyła się **wielka manifestacja protestacyjna stolicy w sprawie Gdańska,** zwołana przez Ligę Morską i Kolonjalną.

Olbrzymi rynek Starego Miasta wypełniły **setki pocztów sztandarowych organizacyj b. wojskowych oraz związków robotniczych i młodzieżowych oraz wielkie tłumy publiczności.** Na licznych transparentach wypisane były hasła, dotyczące Gdańska, jak np. **„Dobrobyt Gdańska gwarantuje Polska", „Żądamy pełnych praw dla Polski w Gdańsku"** i t. p.

Ze specjalnie zbudowanej mównicy wiceprezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. **Feliks Rostkowski** wygłosił następujące przemówienie:

UCZCZENIE PAMIĘCI TRAGICZNIE ZMARŁEGO PREZESA GEN. ORLICZ-DRESZERA

„Otwieram wiec protestacyjny, zwołany z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej przez **276 organizacyj społecznych stolicy.** Zanim udzielę głosu przedstawicielowi zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz trzem innym mówcom, pragnę wypowiedzieć słów parę pod wrażeniem katastrofy, która wczoraj przy naszem wybrzeżu się wydarzyła.

Zginął śmiercią lotnika w kwiecie wieku, w pełni sił, generał dywizji Inspektor Armji, ostatnio Inspektor Obrony Powietrznej Państwa, a nasz **prezes zarządu głównego, Gustaw Orlicz-Dreszer.** Nie tu jest miejsce i czas, ażeby wymienić można było wszystkie jego zasługi. Był on jednym z **najpierwszych** i najwaleczniejszych żołnierzy Komendanta. Czystością swej duszy, szlachetnością swego serca, młodzieńczym entuzjazmem i pięknym, szczerym patrjotyzmem porywał każdego, któremu dane było z nim współpracować. **Zginął żołnierz** i obywatel wielkiej wiary. **Zginął** człowiek skromny a pracy wielkiej. Zginął Ten, który masy **umiał do czynu** porywać, a trudności **siłą** swego entuzjazmu pokonywać. **Zarządzam jednominutową ciszę: Cześć Jego świetlanej pamięci."**

Po chwili w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Polskiego Związku Zachodniego przemawiał **radca Michał Pankiewicz.** Następnie w imieniu socjalistycznych i klasowych związków robotniczych zabrał głos p. **Zygmunt Piotrowski,** poczem w imieniu Związku Związków Zawodowych i Robotniczego Komitetu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, przemawiał p. **Małecki.**

Jako ostatni w imieniu **Federacji Polskich Związków Obrońców** Ojczyzny wygłosił przemówienie p. **Henryk Rudowski.**

W przemówieniach swych wszyscy mówcy wysuwali **postulaty,** zamieszczone następnie w uchwalonej **rezolucji.** Podczas przemówień wznoszono okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza.

Po przemówieniach dyrektor L. M. i K. Wiesław Czermiński odczytał **rezolucję** następującej treści, która została jednogłośnie przyjęta:

REZOLUCJA

„Stwierdzając, że rozwój dziejowy Rzeczypospolitej wymaga rozszerzenia naszych uprawnień w Gdańsku, w zakresie potrzeb gospodarczych i obrony Państwa, —

że rozwój Gdańska, z racji jego położenia geopolitycznego, warunkowany był zawsze związkiem z Polską, —

że dzięki połowicznemu zadośćuczynieniu odwiecznym, życiowym koniecznościom i przyrodzonym prawom Państwa Polskiego, Gdańsk nie osiągnął dotychczas wszystkich korzyści, wynikających z położenia przy ujściu Wisły, —

ŻĄDAMY

ostatecznego utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku i w porcie gdańskim, —

utrwalenia gwarancyj bezpieczeństwa i ugruntowania niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański,

OŚWIADCZAMY:

wszelka rewizja obecnego statutu gdańskiego może pójść tylko w kierunku rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzeczypospolitej, która jedynie może zabezpieczyć całej ludności warunki swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju, a ludności polskiej zagwarantować równorzędny rozwój, jako współgospodarzom terenu."

Na zakończenie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta aż do ulicy Klonowej. Po drodze specjalne delegacje wręczyły uchwalone rezolucje na Zamku Królewskim, w prezydjum rady Ministrów oraz generalnym inspektoracie sił zbrojnych.

Demonstracje

(o) **Warszawa,** 17. 7. (Tel. wł.) Po manifestacjach gdańskich w kilku punktach miasta około godz. 10 poczęły gromadzić się **grupy wyrostków, wznosząc okrzyki antypaństwowe.**

Policja rozproszyła demonstrantów a organizatorów aresztowała.

Afera szpiegowska w Ameryce

Waszyngton, 17. 7. (PAT) Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadomiło, że w związku z aferą szpiegowską b. wyższego oficera marynarki Farnswortha, nastąpią dalsze aresztowania. Farnsworth obwiniony jest o sprzedanie japońskiemu attaché tajnego dokumentu, zawierającego plany formacyj bojowych i zagadnienia taktyczne. Dokument ten zestawiony był na podstawie doświadczeń, zdobytych podczas manewrów floty i przeznaczony wyłącznie dla wyższych oficerów marynarki wojennej. Aresztowanie Farnswortha nastąpiło w chwili, gdy przeglądał tajne akty w mieszkaniu wysokiego oficera marynarki, dowódcy morskiej szkoły kadeckiej w Annapolis.

Powitanie wojewody Raczkiewicza w Toruniu

Wojewoda Kirtiklis żegna się ze swoimi współpracownikami

Toruń, 18 lipca.

Wczoraj o godz. 12,16 przybył na Dworzec-Przedmieście pociągiem pośpiesznym z Warszawy nowomianowany wojewoda pomorski p. min. **Władysław Raczkiewicz.**

Na powitanie nowego włodarza Ziemi



PP. Wojewodowie Raczkiewicz i Kirtiklis w gabinecie po przybyciu z dworca do Urzędu Wojew.

Pomorskiej **pospieszyli przedstawiciele** władz **państwowych i samorządowych,** mianowicie **p. wojewoda Kirtiklis, p. wicewojewoda Szczepański, p. naczelnik dr. Banaś, p. prokurator Przybylski, prezydent miasta p. Bolt, komendant wojewódzki Policji Państwowej p. insp. Nowodworski,** **starosta grodzki i powiatowy p. Bruniewski, insp. Mitlener, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych.**

Na peronie ustawiła się **kompanja honorowa policji** w hełmach oraz oddział **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.**

Przybycie p. wojewody oczekiwała również **licznie zgromadzona publiczność.** Przed nadejściem pociągu p. wojewoda Kirtiklis przeszedł przed frontem oddziałów, które w kilku słowach pożegnał. Wkrótce potem nadjechał pociąg pośpieszny. Wychodzącego z wagonu p. wojewodę Raczkiewicza **powitano okrzykiem „Niech żyje", kompanja honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".**

Najpierw powitał nowego wojewodę pomorskiego p. wojewoda Kirtiklis, który z kolei **przedstawił** obecnych na dworcu przedstawicieli urzędów.

Następnie p. wojewoda Raczkiewicz **przeszedł przed frontem policyjnej kompanji honorowej,** odebrawszy uprzednio raport od dowódcy oddziału p. aspiranta Królikowskiego oraz przed frontem oddziału K. P. W.

Po ceremonjale powitalnym p. wojewoda Raczkiewicz **udał się** autem **w towarzystwie** p. wojewody Kirtiklisa **do gmachu Pom. Urzędu Wojewódzkiego,** gdzie niezwłocznie **objął urzędowanie.**

W gabinecie p. wojewody zgromadzili się **wszyscy naczelnicy wydziałów,** do których przemówił najpierw nowy wojewoda, wyrażając pewność, że tak jak za jego poprzednika współpraca **będzie układała się harmonijnie i z pożytkiem dla Państwa,** potem nastąpił moment pożegnania się b. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, który z widocznem wzruszeniem **żegnał grono swoich współpracowników po pięciu latach działalności na Ziemi Pomorskiej.** Pożegnanie to miało **niezwykle serdeczny charakter, naczelnicy żegnali z nieukrywanem wzruszeniem nie tylko przełożonego ale i serdecznego przyjaciela.**

O godz. 2-giej przybyli do gabinetu p. wojewody **kierowników urzędów II-giej instancji,** by przedstawić się nowemu Włodarzowi Pomorza.

W godzinach popołudniowych p. wojewoda Raczkiewicz **objeżdżał miasto Toruń** w towarzystwie p. wojewody Kirtiklisa.

Upaństwowienie przemysłu wojennego we Francji

Izba Deputowanych uchwaliła ustawę znaczną większością

Paryż, 17. 7. (PAT). Izba Deputowanych przystąpiła do obrad nad **projektem ustawy o upaństwowieniu wytwórni przemysłu wojennego.**

Po przemówieniu sprawozdawcy Chouffet, minister obrony narodowej Daladier zwrócił się do Izby, aby przez uchwalenie projektu dokonała demonstracji, dającej przykład innym narodom. Projekt nie wyrządzi żadnej szkody sprawie obrony państwa — mówi minister — przeciwnie wzmocni ją, a jednocześnie powiększy autorytet Francji na forum międzynarodowem.

Większością 484 przeciw 85 projekt ustawy o upaństwowieniu wytwórni przemysłu wojennego uchwalono.

Dalszy spadek bezrobocia

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Liczba bezrobotnych, według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w całym kraju w dniu 15 bm. 306.220 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1 do 15 lipca br. o 15.159 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego bezrobocie zmniejszyło się o 41.532 osoby.

Zakończenie strajku w Zawierciu

Zawiercie, 16. 7. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem po całodziennych pertraktacjach w inspektoracie pracy między zarządem fabryki szkła a strajkującymi robotnikami, doszło do zawarcia umowy, na podstawie której zarobki robotnicze pozostają przez 4 miesiące **niezmienione.**

Po zmianie

(s) W dniu wczorajszym przejął z rąk p. Wojewody Kirtiklisa urzędowanie nowy włodarz Ziemi Pomorskiej p. min. Raczkiewicz.

P. Wojewoda Raczkiewicz obejmuje ster nadmorskiej strażnicy Rzeczypospolitej, po blisko 5-letniej trudnej i upartej a niezwykle owocnej pracy i służbie na tym posterunku p. Wojewody Kirtiklisa.

Zmianie warty towarzyszą ze strony społeczeństwa pomorskiego serdeczna sympatja i uczucie wdzięczności dla ustępującego Wojewody, któremu Ziemia Pomorska ze swą stolicą Toruniem na czele, ma tyle do zawdzięczenia oraz szczera życzliwość dla nowego włodarza, znanego już Ziemi Pomorskiej ze swej dotychczasowej działalności na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w Rzeczypospolitej.

Ziemia nasza ma specyficzne problemy i zagadnienia, zna swoje walory i wagę w Rzeczypospolitej, podobnie jak głęboko odczuwa ciążące na niej zadania.

Ostatnie pięciolecie stanowi bezsprzecznie w życiu naszej dzielnicy okres przełomowy, w którym dzięki inicjatywie, żołnierskiej energji i ofiarności p. Wojewody Kirtiklisa, wytyczone zostały drogi rozwojowe Pomorza, zrealizowane najpilniejsze potrzeby i zapoczątkowany zwarty marsz ku osiągnięciu należnego nam miejsca wśród ziem Polski.

W oparciu o rzetelny, głęboki i wypróbowany patrjotyzm Pomorzan, w pełnej harmonji ze społeczeństwem mającem ambicje służenia Polsce i rozkwitowi Pomorza, będzie mógł p. Wojewoda Raczkiewicz kontynuować i rozwijać pracę nad umacnianiem potęgi Rzeczypospolitej na tym nadmorskim bastjonie, nad rozwojem tej najcenniejszej ziemi polskiej.

Społeczeństwo pomorskie ufa, że w nowym sterniku znajdzie równie gorliwego orędownika swych słusznych potrzeb, równie twardego wyraziciela swych dążeń, któremu w zamian, podobnie jak poprzednikowi, zaofiaruje lojalność, dobrą wolę i szczerą chęć współpracy, by wspólnym wysiłkiem, w atmosferze wzajemnego zrozumienia, mnożyć dotychczasowy piękny dorobek oraz tworzyć nowe wartości i wnosić je do ogólnonarodowego majątku duchowego i materjalnego.

W jednym z najbliższych numerów scharakteryzujemy ubiegłe pięciolecie i podsumujemy wyniki prac p. Wojewody Kirtiklisa.

Dziś, żegnając Pana Wojewodę, który z żołnierską dumą może spokojnie powiedzieć sobie, iż dobrze spełnił swój obowiązek, że dobrze zasłużył się Pomorzu i Polsce, życzymy Mu wraz z całem społeczeństwem Pomorza, na nowej placówce, równie wspaniałych osiągnięć i najwyższego zadowolenia, jakie nam żołnierzom daje poczucie dobrze spełnionej służby.

Zagrożony pokój Europy

WAŻĄ SIĘ LOSY POKOJU I WOJNY. — CZY ZMARTWYCHWSTANIE PAKT LOKARNEŃSKI? — NIEMIECKIE CELE REWIZJONISTYCZNE. — GROŹNA SYTUACJA PAŃSTW SŁABYCH. — ZMIENIONY UKŁAD SIŁ ZBROJNYCH EUROPY. — POLSKA—CZECHOSŁOWACJA—FRANCJA. — OSŁABIENIE ORGANIZACJI WOJSKOWEJ ANGLJI. — DWIE WIELKIE POTĘGI MILITARNE: IMPERJUM RZYMSKIE I NIEMCY HITLERA. — CZY LUDZKOŚĆ ZDOŁA UCHRONIĆ SIĘ OD KATAKLIZMU WOJNY. — NIEPEWNE JUTRO...

Konferencja państw lokarneńskich, zwołana na 22 bm. do Brukseli, zbiera się w okolicznościach wyjątkowo dla przyszłości pokoju europejskiego niepomyślnych. **Europa przeżywa przełomowe godziny,** napięciem dramatycznem niczem nie ustępujące pamiętnym dniom lipcowym 1914 roku. **Ważą się losy pokoju i wojny.** Czy delegaci państw, których podpisy figurują pod znanym paktem lokarneńskim, gwarantującym bezpieczeństwo zachodnich granic Europy, zdołają dojść do porozumienia, gwarantującego bezpieczeństwo i pokój całej Europy? Czy porozumienie to obejmie również **wschód Europy,** obecnie po układzie austrjacko-niemieckim **stanowiący najbliższy cel niemieckich dążeń rewizjonistycznych?** Jednem słowem, **czy wał ochronny, mający zabezpieczyć Europę przed katastrofą nowej wojny, będzie równomiernie silny na wszystkich odcinkach,** czy też obok odcinków **„podmurowanych"** wielostronnemi gwarancjami, istnieć będą odcinki, osłonięte jedynie faszyną jednostronnych, w czasie ograniczonych umów, jak np. odcinek polsko-niemiecki, lub pozostające bez żadnej osłony, jak odcinek niemiecko-czeski? Oto niepokojące pytania, stające przed każdym zwolennikiem pokojowego rozwoju narodów.

Na pytania te, posiadające dla przyszłości Europy decydujące znaczenie, odpowiada na łamach prasy francuskiej Henry Berenger, przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych.

Im mniej pomyślne są widoki porozumienia mocarstw europejskich — pisze Berenger — tem bardziej staje się ono konieczne. **Nieosiągnięcie porozumienia** oznacza **zachwianie obecnego stanu równowagi europejskiej, co grozi nieuchronnie katastrofą, w której narody słabsze padną łupem silniejszych.**

Czy osiągnięcie porozumienia jest możliwe? Po remilitaryzacji strefy nadreńskiej i jednostronnem naruszeniu układów lokarneńskich kierownicy Rzeszy odmówili współpracy na podstawie francuskiego planu pokoju z dnia 8 kwietnia br. (plan ten wywołał poważne i prawie jednomyślne zastrzeżenia w Polsce. — Przypisek red.) i dotychczas nie udzielili odpowiedzi na memorandum angielskie z dnia 6 maja br. Jedyną (ale za to jakże wyraźną — przyp. red.) odpowiedzią było **pospieszne fortyfikowanie granic Renu od Maestricht do Bazylei.** Wzniesione na tej linji masywne fortyfikacje niemieckie **osłabiają militarne znaczenie układów wzajemnej pomocy, zawarte w 1920 roku z Polską, w 1922 roku z Czechosłowacją, a w roku 1934 z Sowietami.** Francja jest osłonięta silną zaporą „linją Maginota". Na wschód od tej linji wznosi się równie silna barykada, za którą trwa w zbrojnem pogotowiu 70-miljonowy naród. Jaką drogą Francja mogłaby w tych warunkach nieść pomoc zagrożonym swym sojusznikom wschodnim? Chyba jedynie przez Włochy, o ile pozwoliłyby one na przemarsz wojsk francuskich przez swe terytorjum. Układ sił w Europie jest dziś gruntownie zmieniony. **Organizacja wojskowa Anglji osłabiona do ostatecznych granic.** Wiadomo powszechnie, że gdyby mocarstwa zachodnie chciały były zareagować zbrojnie na akt z 7 marca, Anglja mogłaby wysłać na granicę Renu zaledwie 15.000 żołnierza. Angielscy mężowie stanu zrozumieli niebezpieczeństwo, w którem znalazł się ich kraj. Wszczęto systematyczną akcję w kierunku odbudowy angielskiej siły zbrojnej. Mimo to w dniu 22 lipca br. siła angielska daleką jest od tego stanu, jaki istniał w dniu 20-go października 1925 roku w chwili zawierania umów lokarneńskich. Francja wystąpi na konferencji brukselskiej z potencjonałem siły, równającym się sile posiadanej przed 11 laty, zwiększonej ukończoną w międzyczasie osłoną graniczną. Obecny krytyczny moment przypadł dla Francji na okres t. zw. „roczników słabych", rodzonych w latach wojny. Dla skompensowania braków Francja musi mieć zapewnioną wolną żeglugę na morzu Śródziemnem i na Atlantyku, by w razie potrzeby móc rzucić swe kolorowe wojska na front europejski. Włochy mają w Europie pod bronią cztery zmobilizowane, pełnowartościowe klasy, t. j. około półtora miljona żołnierza. Do tego należy dodać 400.000 zmobilizowanych żołnierzy w Afryce. Autor dochodzi do wniosku, że Włochy, o ile wezmą udział w konferencji brukselskiej, wystąpią ze znacznie większym potencjałem sił, niż w okresie układów lokarneńskich. **Niemcy od 1933 roku zwiększyły olbrzymio swe siły wojskowe.** Abstrachując od tego, że w Moguncji, Kolonji i Düsseldorfie nie ma już wojsk francuskich i angielskich, jak w chwili Lokarna, posiadają Niemcy obecnie **przeszło miljon doskonale wyćwiczonego i zaopatrzonego żołnierza, gigantyczne fortyfikacje na wschodzie i zachodzie, potężne lotnictwo, silną marynarkę wojenną, przemysł wojenny,** pracujący pełną parą i wreszcie **70 miljonów ludności, ożywionej niespotykaną w dziejach dynamiczną siłą nacjonalistycznych i rasowych idei. Lokarno i Stresa to minione etapy!** Trwanie w tym samym punkcie byłoby niebezpieczną iluzją. Co w tej sytuacji przynieść może konferencja brukselska? Zbyt wielka ilość niewiadomych piętrzy się w tem obliczaniu, by można było uzyskać wyraźne jego rozwiązanie.

Pogrzeb przywódcy monarchistów hiszpańskich



W Madrycie odbył się pogrzeb zamordowanego w tych dniach przywódcy prawicy, monarchisty Sotelo.

Zakończenie Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych

„RACJONALIZACJA ADMINISTRACJI I PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH STAJE SIĘ PALĄCĄ KONIECZNOŚCIĄ.

Warszawa. W dniu 15 bm. uroczyście został zamknięty VI Międzynarodowy Kongres Nauk Administracyjnych, który obradował w Warszawie przez tydzień.

We wszystkich trzech sekcjach uchwalono jednomyślnie szereg uchwał i rezolucyj, zmierzających do usprawnienia działalności administracji publicznej.

Rezolucje te wskazują jasno **na braki i potrzeby administracji publicznej** i podają wytyczne, jakiemi kierować się winny próby zracjonalizowania życia współczesnego w tej dziedzinie.

Przedewszystkiem Kongres stwierdza, że w chwili obecnej **racjonalizacja administracji i przedsiębiorstw państwowych staje się palącą koniecznością.** Racjonalizacja i **„od zewnątrz"**, t. j. od strony kontaktu administracji z obywatelem, jak i **„od wewnątrz"**, w sensie uproszczenia funkcjonowania wielkiej machiny administracyjnej.

Musi ona jednak nie być jedynie techniczną, lecz uwzględnić **„czynnik ludzki"**, czy to gdy chodzi o personel, czy też o obywateli, mając wciąż na uwadze cel ostateczny — **postęp cywilizacji i wzrost pełnego samopoczucia,** zarówno moralnego, jak materjalnego i ogółu i pojedyńczego obywatela.

Wśród licznych szczegółów wskazań, przekazanych Instytutowi Międzynar. Nauk Administracyjnych, który za pośrednictwem swych sekcyj narodowych stara się o ich realizację w poszczególnych państwach, zwracają uwagę niektóre, dotyczące gwarancji praw obywateli w postępowaniu i orzecznictwie administracyjnem.

Kongres porusza również ważną sprawę **inercji niektórych urzędów,** proponując, aby określony został **sens prawny milczenia ze strony administracji** ,czy to w znaczeniu afirmatywnem w pewnych określonych wypadkach, czy negatywnem — jako zasada ogólna. Omówiono również obszernie sprawę rekursu obywateli do wyższych instancyj.

Tematem obrad sekcji III była **„organizacja władz, a zwłaszcza rola szefa rządu w łonie administracji publicznej"**.

Na ten temat Kongres stwierdza, że czynności i aparat administracyjny od 50 lat, a zwłaszcza od 1914 roku, tak się skomplikowały i pogłębiły, że praktyka wskazuje na konieczność utworzenia przy szefie rządu — niezależnie od ustroju danego państwa — **specjalnego organu doradczego,** któryby pomagał szefowi rządu w jego czynnościach generalnego administratora i przejął jego obowiązki koordynowania działalności poszczególnych działów administracji.

Przedstawiciele poszczególnych zagranicznych delegacyj, a mianowicie pp. Lefas (Francja), Mohammed Aldulach El Arabi (Egipt), White (Stany Zjedn. A. P.), Matton (Belgja), Leimgruber (Szwajcarja) i Gascony Marin (Hiszpanja) w przemówieniach pożegnalnych podkreślali **dobrą organizację kongresu,** z którego wyników są bardzo zadowoleni i **dziękowali gospodarzom za miły pobyt w Warszawie.**

Na froncie gospodarczym

Dlaczego należy konwertować pożyczki państwowe?

Konwersja długu państwowego na rynku wewnętrznym jest operacją, wymagającą od szerokich mas posiadaczy pożyczek państwowych znacznego **wyrobienia państwowego i społeczno-gospodarczego.** Społeczeństwo polskie nie posiada jeszcze tradycji konwersyjnej, tak, jak ją posiada naprzykład społeczeństwo angielskie, gdzie operacje konwersyjne spotykają się zawsze z pełnem zrozumieniem interesu państwowego i własnego.

Społeczeństwo nasze cechuje jednak zdrowy instynkt, który w braku takiej tradycji jak angielska, nakazuje właściwe postępowanie. Ten zdrowy instynkt społeczno-gospodarczy wykazało społeczeństwo polskie już wielokrotnie przy poprzednich operacjach kredytowych Państwa na rynku wewnętrznym. Niewątpliwie więc i obecnie przy rozpoczynającej się konwersji dawnych pożyczek państwowych na Pożyczkę Konsolidacyjną ten zdrowy instynkt wskaże naszemu społeczeństwu właściwą drogę postępowania.

Konwersja leży bowiem w interesie Państwa, które walcząc o ugruntowanie równowagi budżetowej, musi dążyć **do uporządkowania i zmniejszenia swych wydatków, a więc i obsługi długów wewnętrznych.** Tak jak **Państwo rozłożyło na dłuższy okres lat, a więc na mniejsze raty amortyzacyjne spłatę długów zaciągniętych w instytucjach państwowych przez licznych obywateli,** ułatwiając im w ten sposób wywiązanie się z zaciągniętych zobowiązań, tak też potrzebne jest — ze względu na konieczność ograniczenia wydatków państwowych — **odciążenie skarbu przez rozłożenie spłaty zaciągniętych długów u własnego społeczeństwa na dłuższy okres** i ułożenie takiego planu spłacania tego długu, któryby **umożliwił Państwu wywiązywanie się z tych swoich zobowiązań wobec własnych obywateli** bez konieczności poszukiwania na ten cel nowych, dodatkowych dochodów, a więc bez obciążania społeczeństwa nowemi podatkami.

Interes Państwa łączy się więc tu z interesem każdego obywatela. To też ogłoszenie dekretu konwersyjnego ocenione zostało właściwie przez nasze społeczeństwo. Obecnie warto się zastanowić nad tem, co jest korzystniejsze dla posiadacza pożyczek podlegających konwersji: zgłoszenie ich do wymiany na nową Pożyczkę Konsolidacyjną, czy też zachowanie dotychczasowych papierów?

Pożyczki, obecnie konwertowane, przynosiły wyższe odsetki bądź z powodu wyższego oprocentowania, bądź z racji ich premjowania wysokiemi wygranemi. Pożyczka Konsolidacyjna przynosić będzie 4% rocznie, a pozatem przy umarzaniu drogą losowania Państwo wypłacać będzie nadpłaty ponad minimalną wartość obligacyj. W ciągu pierwszych dziesięciu lat — jak wiadomo — nadpłaty te wynosić będą 20%, a w ciągu dalszych lat — 15%. Każdy więc posiadacz obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej poza zwrotem kapitału ma jeszcze zapewnioną stosunkowo wysoką premję wykupu. Warunki więc dla posiadaczy pożyczek naogół **nie ulegną pogorszeniu.** Na konwersji tej korzysta jedynie skarb Państwa w tym sensie, że nie będzie potrzebował wykupywać już w najbliższym czasie kilku pożyczek, tak, jak to przewidywały ich plany amortyzacyjne.

Przy wymianie czyli przy konwersji dawnych pożyczek na nową Pożyczkę Konsolidacyjną **obywatel nietylko nic nie traci, ale zyskuje pełnowartościowy i gwarantowany papier państwowy,** który niewątpliwie w niedalekiej już przyszłości będzie walorem bardzo poszukiwanym i stanie się jednym z najbardziej **atrakcyjnych papierów na giełdach krajowych.**

I tu właśnie każdy z posiadaczy dawnych pożyczek, podlegających konwersji, powinien zadać sobie pytanie: co jest lepsze dla niego — wymiana dawnych obligacyj na obligacje nowej pożyczki, czy też pozostanie przy dotychczasowych papierach. **Ponieważ konwersja pożyczek jest przymusowa, obligacje pożyczek, podlegających konwersji, nie przynoszą już od stycznia br. i nie będą przynosiły nadal ani odsetek ani premij, a wykup ich nastąpi dopiero w okresie 30 lat i będzie dokonywany według specjalnych planów,** które zostaną ogłoszone w rok po zamknięciu konwersji. Posiadacz więc obligacyj, niezgłoszonej do wymiany, uwięzi swój kapitał bezprocentowo, aż do czasu wylosowania jego obligacji, co w najgorszym wypadku może nastąpić nawet po 30 latach.

Jeżeli przy rozważaniach tej sprawy posiadacz dawnych pożyczek uwzględni przywileje podatkowe i inne, w jakie wyposażone zostały obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej, odpowiedź na to pytanie: co jest dla niego korzystniejsze — czy konwertowanie czy też zachowanie dawnych pożyczek — narzuci mu się sama przez się, gdyż kwestja ta jest oczywista i zrozumiała, że wyjaśniać jej chyba nie trzeba.

10 miljonów zł. gwarancji Państwa, dla finansowania tranzakcyj eksportowych

Znaczenie eksportu dla bilansu handlowego Polski uwypukliło się jeszcze bardziej niż poprzednio w obecnych nowych warunkach obrotu dewizowego, eksport bowiem przyczynia się przedewszystkiem do zwiększania dopływu dewiz, a również wpływa na zatrudnienie warsztatów, produkujących wywożone artykuły.

Wobec coraz większego zacieśniania się rynków europejskich, eksport nasz zmuszony jest szukać dla siebie nowych dróg na rynki zamorskie. Tego rodzaju pionierska praca, jako obciążająca przedsiębiorcę znacznem ryzykiem, korzysta z pomocy Państwa. Między różnemi formami pomocy stosuje się również gwarancje Skarbu Państwa dla eksporterów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu, rozważając te zagadnienia, upoważnił ministra skarbu na podstawie ustawy z marca 1932 r. o udzielaniu poręki państwowej, **DO UDZIELENIA GENERALNEJ GWARANCJI SKARBU PAŃSTWA W GRANICACH 10 MILJONÓW ZŁOTYCH** wobec przedsiębiorstw bankowych, finansujących tranzakcje eksportowe za wypłacalność eksporterów, względnie zagranicznych nabywców towarów, lub też łącznie eksporterów i nabywców.

Gwarancje te będą obejmować: **tranzakcje eksportowe,** zaopinjowane przez Państwowy Instytut Eksportowy, na które przedsiębiorstwa bankowe udzielą kredytu w wysokości nieprzekraczającej 100 tys. zł.

Zastosowanie tej formy pomocy stanowić będzie dla polskiego eksportu niewątpliwie zachętę w kierunku szukania nowych odbiorców oraz zdobywania nowych rynków zbytu.

Polski węgiel w Szwecji

Prasa szwedzka poświęca szereg uwag zawarciu układu węglowego z Polską. Jedno z pism zaznacza, że nowy układ między eksporterami polskimi a importerami szwedzkimi zawiera ze strony szwedzkiej zobowiązanie do zakupu do 1937 r. włącznie 3 milj. ton węgla polskiego. Pismo dodaje przy tej okazji, że powolna dostawa węgla angielskiego wpływa w kierunku niewykorzystania całej przyznanej Anglji kwoty odbioru węgla. Wobec tego przewidywana jest pewna kontrola, aby węgiel polski i angielski sprzedawane były w handlu detalicznym w odpowiadających umowom z eksporterami obu krajów proporcjach.

Zasady rozrachunku z pogorzelcami

z tytułu zaległych składek ogniowych

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ustalił obecnie zasady postępowania przy rozrachunku z pogorzelcami z tytułu zaległych składek, objętych ostatnio obowiązującemi ulgami.

W stosunku do właścicieli budowli, opłacających składki bieżące ustalono, że, o ile w danej nieruchomości powstała wskutek pożaru tylko częściowa szkoda i składka od tej nieruchomości nadal jest wymierzana, to sprawa ulg w stosunku do składek zaległych traktowana będzie tak, **jakby pożaru nie było** i to bez względu na wysokość wymierzonej po pożarze składki. Z sumy odszkodowania poza składką bieżącą potrącenia na poczet zaległych składek, objętych ulgami dokonywane nie będą. Jeżeli natomiast dana nieruchomość uległa **całkowitemu zniszczeniu,** to przy wypłacie odszkodowania **Zakład będzie przeprowadzał rozrachunek z tytułu zaległych składek,** jednakże z zastosowaniem zasady, że, jeżeli właściciel budowli opłacił bieżące składki do chwili pożaru, to przyjmuje się, że opłacałby je i nadal, wobec czego umarza mu się 70 proc. zaległości, a pozostałe 30 proc. o ile nie są już wcześniej spłacone, potrąca się z odszkodowania przy zastosowaniu odpowiedniej redukcji.

Zaległe składki za rok 1934, jako nie objęte ulgami, podlegają potrąceniu z odszkodowania zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku.

Ulgi w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych

W nr. 54 Dziennika Ustaw RP. z dnia 15 lipca ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

W par. 1 rozporządzenie postanawia, że osoby, które zalegają za okresy wymiarowe 1931-32, 1932-33, 1933-34 z opłatami od pojazdów mechanicznych, **posiadających do 6 miejsc dla podróżnych** i przeznaczonych do koncesjonowanego przewozu osób w obrębie gminy miejskiej **zwalnia się od tych zaległości wraz z karami i odsetkami za zwłokę.**

Osoby, które nie korzystają z wymienionych wyżej ulg i które w dniu 31 lipca br. nie zalegają z opłatami na Państwowy Fundusz Drogowy od pojazdów mechanicznych, **posiadających do 6 miejsc dla podróżnych** i przeznaczonych do koncesjonowanego przewozu osób w obrębie **gminy miejskiej, zwalnia się od uiszczenia za okres od 1 sierpnia 1936 r. do dnia 31 marca 1937 r. opłat, przewidzianych Ustawą o Państwowym Funduszu Drogowym.**

Opłaty od pojazdów mechanicznych, posiadających **do 6 miejsc dla podróżnych** i przeznaczonych do koncesjonowanego przewozu osób, w obrębie gminy miejskiej obniża się z dn. 1 sierpnia 1936 r. do 10 zł od każdych 100 kg. wagi własnej pojazdu mechanicznego (dotychczas opłata wynosiła 15 zł od każdych 100 kg).

Osoby, które do dnia 1 października br. uiszczą za okresy wymiarowe 1931-32 i 1932-33 **conajmniej 50 proc. opłat wymierzonych** od samochodu osobowego, **służącego do własnego użytku** i ciężarowego lub traktora, służącego do własnego użytku oraz od przyczepek do pojazdów mechanicznych, nie licząc kar i odsetek za zwłokę, **zwalnia się od uiszczenia reszty należności za powyższe okresy wraz z karami i odsetkami za zwłokę.**

Opłaty od przyczepek do pojazdów mechanicznych, obniża się z dn. 1 sierpnia br. o 50 proc. od przyczepek do samochodów ciężarowych i traktorów.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca

W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim spadł o 5,2 milj. zł. do 365,3 milj. zł natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,8 milj. zł do 10,0 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 7.2 milj. zł do 29,9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku omówionych wyżej zmian — obniżył się o 27,5 milj. zł do 991,1 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,40 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 17 lipca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,35—89,53—89,17; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 360—360,72—359,28; Kopenhaga 118,74—118,16; Londyn 26,55—26,62—26,48; Nowy Jork czek 5,27¾—5,29—5,26½; Nowy Jork kabel 5,28—5,29¼—5,26¾; Oslo 133,30—133,63—162,97; Paryż 35,01—35,08—34,94; Praga 21,94—21,98—21,90; Sztokholm 136,90—137,23—136,57; Zurych 173,—173,34—172,66; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,70; Helsinki 11,72—11,66; Madryt 72,70—72,40; Montreal 5,28¼—5,23¾.

Tendencja: niejednolita.

Waluty

Belgi 89,53—89,10; dolary am. 5,29—5,26; dolary kan. 5,28—5,25; floreny 360,72—359,00; franki franc. 35,08—34,92; franki szw. 173,34—172,50; funty ang. 26,62—26,46; guldeny 100,20—99,80; korony czeskie 20,20—19,70; korony duńskie 118,74—117,95; korony norweskie 133,63—132,65; korony szw. 137,23—136,25; liry włoskie 35—33; marki niem. 143—138; pesety 63—61; szylingi 99—98; marki niem. sr. 150—145.

Akcje

Bank Polski 95; Lilpop 12,25—12,00.

Papiery wartościowe

3 proc. inwest. I em. 63,50, serje 70,50; 6 proc. dol. 57; 4 proc. premj. dol. 47—47,50; 7 proc. stabil. 45,00; 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. serja „I" 40; 4 i pół proc. ziem. serja 5 43,75—44,50; 5 proc. Warszawy nowe 51,00—52,00; 5 proc. Łodzi nowe 46,75; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 50.38.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 17 lipca 1936 r.

Ceny orjentacyjne: żyto nowe zdrowe, suche 12—12,25; pszenica 19,25—19,50; mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 groszy wyżej; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 180, pszenicy 169, jęczmienia 208.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 17 lipca 1936 r.

Żyto: nowe 30 ton 14,15—13,00—13,25—14,25; pszenica stand. 19,50—19,75; jęczmień: zimowy 15,75 do 16; owies 15—15,50; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23—23,50; gat. I 0—50 proc. wł. w. 22,75—23; gat. I 0—65 proc. wł. w. 21,50—22; gat. II 50—65 proc. wł w 18—18,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 17,75—18,50; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 16,75—17,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 33,50—35,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 32,50—33,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 31—32; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 30—31; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 28—29; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 21,50—22; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 20,50—21; razowa 0—95 proc. wł. w. 23,50—24,00; otręby żytnie wymiał stand. 9—9,50; otręby pszenne: miałkie stand. 9—9,50; średnie standart. 8,50—9; grube stand. 9—9,50; otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 30—32; rzepik zimowy bez worka 32—34; groch: Wiktorja 19—22; Folgera 18—20; łubin: nieb. 12,50—13,00; żółty 14,00—15,00; płatki ziemn. 13,50—14,25; makuch: lniany 16—16,50; rzep. 13,50—14; słonecznikowy 42/44% 16—17; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6—6,50.

Ogólne usposobienie: stalsze

Świat kobiecy

Pani wyjeżdża...

Co zabrać z sobą na letnie wywczasy?

Gdy pani po dłuższych naradach z przyjaciółkami i lekarzem zdecyduje się wreszcie na odpowiednie dla siebie uzdrowisko czy wieś i z radością przystępuje do pakowania waliz, opadają ją naraz tysiączne wątpliwości: co wziąć ze sobą, jaką suknię spakować? Rozpoczyna się chaotyczne pakowanie, wrzucanie do walizy w ostatniej chwili szeregu drobiazgów, a wreszcie gdy pani przybywa na miejsce, okazuje się brak wielu niezbędnych szczegółów. Walizki są pełne, ależ ile rzeczy niepotrzebnych, których się przez cały czas pobytu w uzdrowisku wogóle nie zużytkuje.

By uniknąć tych kłopotów i zmartwień, należy przed wyjazdem zastanowić się, jakie suknie najbardziej przydadzą się w czasie wakacyj. Podstawą stroju podróżnego jest skromny lecz elegancki kostjum angielski, którego zasadniczym warunkiem jest pierwszorzędny krój. Jako uzupełnienie należy wziąć dwie bluzki: jedną z tak modnego obecnie trykotu jedwabnego, która świetnie nadaje się do podróży, oraz drugą bluzkę bardziej strojną, najlepiej z jedwabiu. Na dni chłodniejsze przydałby się ręcznie dziany pulowerek z krótkiemi rękawami, jakiego zapewne nie brak w garderobie każdej z pań. W kostjumie takim można się wszędzie i o każdej porze pokazać, przyczem jest się zawsze odpowiednio ubraną. Strój ten uzupełnia sportowy kapelusz z filcu czy słomy, albo jeszcze wygodniejszy beret lecz nie fabryczny, ale szyty. Rękawiczki, wygodne i lekkie półbuciki, podróżna torba zamykana na błyskawiczny zamek — powinny tworzyć komplet.

Jeżeli pani jedzie do uzdrowiska, należy wziąć ze sobą przynajmniej jedną elegantszą suknię. Najlepsza byłaby w tym wypadku suknia z jedwabiu imprime, przyczem nie należy zapominać o odpowiednich do niej pantofelkach. Bardzo pożyteczne uzupełnienie deseniowej sukni stanowi luźny płaszczyk do bioder z gładkiej wełenki w stosownym kolorze. Płaszczyk ten przydać się może również do jasnej sukni przedpołudniowej.

Jeżeli pani zamierza korzystać z kąpieli morskich czy rzecznych, należy pamiętać o pidżamach, które doskonale zastępują przedpołudniowe suknie i są o wiele wygodniejsze. Oczywiście nie wolno zapomnieć o kostjumie, płaszczu i pantofelkach kąpielowych.

Większy bagaż stanowi dużą niewygodę zarówno przy przejazdach jak i wyjazdach z urlopu. Gdy się uświadomi sobie, jak mało miejsca zajmuje modna bielizna damska, garderobę należy tak wybrać, by się zmieściła w jednej walizce.

Jak perfumuje się piękna pani — latem?

„Mistrzowie zapachu“ tworzą inne perfumy na lato niż na zimę. Twierdzą bowiem, że zapach odpowiedni na ostry mróz, łączący się harmonijnie z wonią futra, byłby dusząco - ckliwy lub nie na miejscu w słońcu, w cieple, w kombinacji z ogrzanem ciałem, z suknią przejrzystą z batystu lub organdiny. Niestety, młode pokolenie kobiet tak mało o tem pamięta!

Niektóre perfumy bardzo delikatne i niezbyt uporczywe mogą być użyte podczas wszystkich pór roku, jednakże zapachów tych jest mało.

Jeden z wielkich krawców, a jednocześnie właściciel wielkiej wytwórni perfum, pojmując związek, jaki istnieje pomiędzy suknią a zapachem, stworzył specjalne kombinacje perfum do każdego stroju. Szczególniej zaznacza dobitnie różnice pomiędzy zapachem do sportów, a na dancing. A są to dwie okoliczności, gdzie perfumy są niezbędne.

Kobieta, która nie używa perfum lub dobrej wody kolońskiej przed meczem tenisowym, lub wiosłowaniem, ryzykuje, że straci wiele ze swego uroku, a to skutkiem niemiłej woni spoconej bielizny, czego trudno uniknąć przy gwałtownym ruchu w lecie.

Tak samo rzecz się przedstawia w dusznej sali teatru czy dancingu. Perfumy przystosowane do toalety wieczorowej powinny kojarzyć się z zapachem pudru, jedwabiu, z blaskiem sztucznego oświetlenia, podczas, gdy perfumy sportowe powinny mieć szczerość, świeżość prawie surową, odpowiednią do słońca, powietrza i wiatru.

Nie lubimy dziś ekstraktów kwiatowych, tak modnych ongiś... Niektóre jednakże wciąż są modne: róża biała, jaśmin i fiołek. Róża i fiołek odpowiedniejsze są na ranek, origan i jaśmin na po południe.

Czy pani ma „gęsią skórkę?”

Pytanie to jest trochę niedyskretne, ale to naprawdę nie przez ciekawość. Jeśli istotnie skóra pani jest szorstka i robi przy dotyku wrażenie oskubanej gąski to jest ta dolegliwość, która zasadniczo nie pozwala na korzystanie z kąpieli słonecznych, a pani chce się przecież opalić — prawda?

„Gęsia skórka“ jest dolegliwością bardzo uporczywą i trudno jest wynaleźć jakiś radykalny sposób na jej usunięcie, gdyż sprawę tę należy traktować indywidualnie. W każdym razie częste ciepłe kąpiele z dodaniem otrębów migdałowych, boraksu, sody i krochmalu znacznie pomagają. Dobrze jest podczas kąpieli bardzo lekko przecierać miejsca pokryte „gęsią skórką“ cegiełką pomeksową, a po kąpieli wetrzeć zaraz jakiś preparat salicylowy, względnie przetrzeć sokiem z cytryny; następnego dnia posmarować kremem udelikatniającym. Podane środki są wszystkie „domowego“ pochodzenia i zazwyczaj usuwają dolegliwość. W razie jednak uporczywego trwania „gęsiej skórki“ należy udać się po pomoc do lekarza chorób skórnych.

W upalne popołudnie



Najnowsze wiedeńskie modele sukien popołudniowych

Porady praktyczne

WIŚNIE

W tym roku mamy nadzwyczajny urodzaj wiśni. Cena jak to zapowiada się dziś, będzie tak przystępna, że każda pani napewno zechce przyrządzić sobie na zimę zapas tej smacznej konfitury, soku, które w zimowych dniach osłodzą nam monotonne obiady i kolacje. Kisielki, leguminy, polewane sokiem omlety, budynie i kaszki, tak bardzo lubiane przez dzieci stanowią doskonałe urozmaicenie ubogiej kuchni zimowej. Sposoby przyrządzania konfitur i soku są znane każdej gosposi, jednak nowoczesna sztuka kucharska wypowiedziała się za temi dwoma, które właśnie podaję poniżej do użytku naszych czytelniczek:

Kwiaty cięte więdną tak prędko...

Naprawdę nigdy nie możemy dość długo cieszyć się niemi. Z takim trudem wyszukujemy na targach te, które najbardziej lubimy, tak ostrożnie niesiemy do domu w gorących spoconych dłoniach. I zaledwie ułożymy je w wazonach, zaledwie postawimy gdzieś na najparadniejszem miejscu, kwiaty po paru godzinach chylą główki więdną... i koniec radości.

Żeby temu zapobiedz i zachować jaknajdłużej egzystencję ściętego kwiatu, musimy pamiętać, że kwiaty przyniesione z rynku do domu, czy też dopiero co ścięte, w ogródku powinny być najpierw zanurzone w wodzie chłodnej, czystej i obfitej. Łodygi nie mogą być stłoczone w wąskim wazonie, nie powinny się też opierać o dno. Pomiędzy poszczególnemi łodygami kwiatów musi być miejsce, aby powietrze miało wolny dostęp. Wodę w wazonach trzeba zmieniać dwa razy dziennie (rano i wieczorem), myjąc przytem nietylko wnętrze wazonów, ale płócząc łodygi wodą bieżącą i przycinając ich końce.

Zaczątek zgnilizny, jaka wytwarza się tak szybko przy nieumiejętnem pielęgnowaniu kwiatów ciętych — to powód ich szybkiego więdnięcia. Poza tem kwiat cięty potrzebuje powietrza. W dusznym pokoju umiera — w chłodnym i doskonale przewietrzonym żyje zadziwiająco długo.

Dobrym zabiegiem konserwacyjnym jest zanurzanie kwiatów na noc w obfitej zimnej wodzie, nie wszystkie jednak są odporne na taką kąpiel — delikatne kielichy kwietne łatwo żółkną i tracą swoją krasę w zetknięciu z wodą.

Umiejętnie pielęgnowane kwiaty cięte, szczególnie róże, kosaćce, mieczyki, goździki, maki trwałe, peonje i wiele innych — mają dar rozwijania pąków pomimo odłączenia ich od rośliny macierzystej, ale chcąc podniecić i wykorzystać ten dar, trzeba stworzyć im odpowiednie warunki.

Kwiaty osadzone na łodygach sztywnych, pokrytych dosyć grubym naskórkiem, łatwiej wchłaniają wodę, jeżeli oskrobiemy łodygę na wysokości kilku cent. Dobrodziejstwo tego systemu daje się wkrótce zauważyć. Za przykład róża, zwieszająca smutnie królewską główkę, po takiej operacji odzyskuje prędko świeżość i krasę.

Kwiaty, osadzone na wysokich łodygach, pokrytych obfitością liści, trzeba usunąć od ich nadmiaru przed umieszczeniem w wazonie. Łodyga kwiatowa nie jest w stanie wchłonąć tyle wody, aby odżywić i kwiat i liście, a więc liści zostawmy tylko tyle, aby wiązanka nie straciła na optycznym wyglądzie, resztę usuńmy bez zastrzeżeń, gdyż liście zanurzone w wodzie nie grają roli dekoracyjnej, a działają tylko destrukcyjnie, przyczyniając się do szybkiego więdnięcia kwiatu.

„Czerwony mak"

Ze wspomnień z pobytu w stolicy czerwonych władców. — W nadmorskim porcie. — Taia Choa - Li - Szan - Fu. — Na dnie oceanu. — W chińskiej herbaciarni. — Śmierć Tai. — Scena i rzeczywistość.

Dowiedziawszy się, że dają dziś wybitnie sowiecki balet, skierowałem swe kroki ku **„Bolszoj Teatr Sojuza ZSRR."**. Warto zobaczyć. Grały najlepsze siły: **Sidorow, Bułchakow, Kandaurowa, Mackiewicz i inni.**

Z nazwiskami tych artystów spotkałem się w Paryżu, to też obiecywałem sobie nielada ucztę dla wzroku.

Nie zawiodłem się.

Kupiłem bilet, za który kazano sobie zapłacić 23 ruble. Rząd dziewiąty, parter. Krzesło Nr. 24. Lewa strona.

Rozglądam się dokoła.

I. WNĘTRZE OPERY

Sufit ginie gdzieś wysoko nad szóstem piętrem galerji. Wszystko tonie w złocie i czerwieni. Kolor czerwony jest państwowy a więc modny, obowiązujący. Kryształy i kandelabry. **Przepych dawnej carskiej Rosji. Sowiecką jest tu tylko kurtyna i publiczność** (ta ostatnia może więcej pozornie).

Kurtyna cała w młotach i sierpach powiązanych razem. W równomiernych odstępach daty: **1905, 1917. Nad kurtyną — glob ziemski, objęty symbolami rewolucji. — Wzdłuż gzymsu namalowano początek nut „MIĘDZYNARODÓWKI".**

Publiczność ubrana nieco staranniej niż na ulicy. Duży procent mężczyzn bez kołnierzyków. Widać — że niektórzy przyszli do teatru bezpośrednio z pracy. **Zabłocone „pepegi". Czuć smar, oliwę, środek zabijający mole itp.**

Moja sąsiadka na lewo zajada bułkę, — ktoś dalej nieco odwija z gazety kawałek wędzonej ryby i kraje nożem czarny chleb.

Nikt się nie dziwi.

Sala nabita po brzegi siedzi cicho — jak makiem zasiał.

Tu i tam rozsiani po sali siedzą elegancko ubrane panie i panowie.

To cudzoziemcy.

II. AKT PIERWSZY

Światła gasną. Ostatni sygnał i... balet rozpoczęty. Trzeba przyznać, że Rosjanie wspaniale tańczą.

Patrzeć trzy i pół godziny na niemy balet i opuszczać teatr z żalem, że się już skończyło — posiada swą wymowę.

Co za przepych dekoracyj. Co za nadzwyczajna gra mimiki! I te tańce...

Widziałem kilka dni temu „Rose Marie" w naszej (warszawskiej) operze. Rzecz jest również wspaniale wystawiona, tem nie mniej, pod wielu jeszcze względami ustępuje baletowi ‚Krasnyj Mak'. **Baletniczki i baletnicy wszyscy potrafią rzeczywiście tańczyć. Jest to z nimi tak spojone, że chwilami sam wykonawca wydaje się być wcieleniem tańca. Treść tego wybitnie sowieckiego baletu ciekawa i mocna w swych nieukrywanych tendencjach wobec cudzoziemców jest następująca:**

Do chińskiego portu przybywa potężny sowiecki statek. Wyładowują go kulisi, upadając pod ciężarem znużenia. Dozorcy popędzają mdlejących niewolników batogami. W tem jeden z nich upada; na chwilę tę wchodzi kapitan sowieckiego okrętu i wydaje rozkaz niesienia pomocy zamęczonym robotnikom portowym. Śpiewając, — wszyscy opróżniają ładunek statku. Znajdujący się w pobliskiej restauracji europejczycy obserwują to wszystko.

III. TAIA CHOA.

Zaproszona do restauracji popularna chińska tancerka Taia-Choa, z nieukrywanym zachwytem patrzy na sowieckich marynarzy, którzy utworzywszy żywy łańcuch szybko wyładowują towar.

W jej prostym umyśle kapitan sowieckiego okrętu wydaje się istotą niezwykłą. **W hołdzie i w dowód wdzięczności za piękny czyn wobec kulisów — tańczy dla niego taniec gejszy i ofiarowuje mu pęk czerwonych maków.**

Zauważył to **Li-szan-Fu,** miejscowy awanturnik, narzeczony **Tai-Choa.**

Szorstko przerywa nieśmiałe próby Tai-Choa wyrażenia sowieckiemu kapitanowi wstrząsających ją uczuć podziwu i zachwytu.

W międzyczasie — marynarze sowieccy ukończyli pracę i wspólnie z kulisami zabawiają się tańcem. **Zachowanie sowieckiej obsługi okrętu wprowadza chińczyków w niekłamany zachwyt.**

Tak kończy się akt pierwszy. Kurtyna zapada.

IV. W PALARNI.

Publiczność przechodzi do palarni, a raczej do bufetu — gdzie prawie wszyscy coś piją, jedzą i gryzą, spluwając szeroko i szczerze dokoła siebie.

Pojęcie grzeczności, wyraz „przepraszam" lub ustąpienie komuś miejsca — tu nie istnieje.

Można łokciem uderzyć kobietę w plecy i pójść dalej. Wszystko, co my nazywamy choćby elementarną grzecznością — tam jest archaicznym zabytkiem.

„WAL W MORDĘ" I „NAPLEWAT"

To też w głowie nie może mi się pomieścić jak z takiego motłochu wyrasta tak subtelna, jak Kandaurowa tancerka. **A może tylko narody półdzikie potrafią tańczyć cudownie? Są tacy, co tak twierdzą.**

Narzekamy na polskie zwyczaje, że popsuły się itd.

W porównaniu z Francją i Sowietami jesteśmy jeszcze skończonymi „wersalczykami" — pozwolę sobie to mocno podkreślić.

Zjechawszy prawie pół świata, doceniam b. wysoką kulturę naszych najniższych warstw — w porównaniu z nieokrzesaniem robotnika Francuza, Amerykanina, czy Rosjanina. Ot poprostu:

„Wal w mordę" i „Naplewat".

V. AKT II-GI

Gong... dzwonki...

Zaczyna się akt drugi.

Kandaurowa święci triumfy.

Oklaski.

Dekoracja wyobraża chińską herbaciarnię, własność Tai-Choa. Cudny koloryt, piękne chińskie stroje.

W oddali drży morze.

Anglik, naczelnik portu, niezadowolony z tego, że kapitan sowiecki ujął się za chińskimi kulisami — **poleca awanturnikowi Li-Szan-Fu, zorganizowanie spisku i zamordowanie bolszewickiego intruza.**

Spiskowcy zmuszają Taię-Choa do zaproszenia sowieckiego kapitana do herbaciarni.

Kapitan przybywa.

VI. SPISKOWCY.

Taia-Choa szuka sposobu uprzedzenia kapitana o grożącem mu niebezpieczeństwie Już chce mu powiedzieć prawdę.

Li-Szan-Fu odtrąca ją gwałtownie. Kapitan staje w jej obronie.

Wywiązuje się szarpanina.

Spiskowcy próbują wykorzystać ten moment do napadu. **Sowiecki kapitan odkrywa zasadzkę, gwiżdże na alarm.** Z pobliża wypadają jego marynarze i ratują go przed niechybną śmiercią. Na chwilę tę wbiega naczelnik portu Anglik i stara się złagodzić incydent, zapraszając kapitana do siebie, — spiskowcom natomiast daje do zrozumienia, że do wykonania zamierzonego morderstwa trzeba będzie poczekać na odpowiedniejszą chwilę i bardziej sprzyjające okoliczności.

Sowiecki kapitan, podejrzewając Taia-Choę również o udział w spisku, opuszcza herbarciarnię.

VII. NA DNIE MORZA

Wściekły Li-Szan-Fu rzuca się na bezbronną gejszę, bije ją i kopie niemiłosiernie. Taia przyznaje się otwarcie do swej nowej **miłości. Zbita i zmęczona Taia-Choa — zostaje wreszcie sama. Szuka zapomnienia w opium.**

W tem miejscu scena pogrąża się na dno morskie. (Coś fantastycznego! Bez żadnej przesady!).

Taia-Choa śni — że znajduje się na dnie morza.

Reżyser i autor roztaczają teraz przed widzem niczem nieopisany przepych fauny i flory dna morskiego.

Wszystko tańczy.

Kraby, homary, muszle, ryby, feniksy, ważki, grążele, lilje, nenufary, — a wśród tego kwiecia i zwierząt bajeczna Kandaurowa — primabalerina — na palcach tańczy jak bóstwo.

Kandaurowa!

Kandaurowa brawo!

Brraaawooo Kan-da-u-ro-wa!

— — — — — — — — — — — — — — —

Świt...

W roztańczony ludek podmorski wjeżdża dziób sowieckiego statku, cały czerwony.

Wszystko co żyje wyciąga ku tej zjawie ręce, gałązki, liście, skrzydła.

Stamtąd wstaje słońce.

K u r t y n a.

VIII. I ZNOWU W PALARNI

Znowu tłum wysypuje się do palarni — bufetu. Zaduch powiększa się. **Z sali wieje zapach grzejącego się na ogniu stolarskiego klajstru zmieszanego zamiast z wodą — z ludzkim potem.**

Uch! jakżeż inaczej wygląda ten świat realny od tego tam... na scenie... w teorji mądrości Marxa, Engelsa, Lenina, Trockiego i całej bandy międzynarodowych żydłaków.

A głupi ludek słucha i wierzy. Bo musi. — „Wsio rawno". „Wal w mordu" i „Naplewat". Życie współczesne Rosji — to wspaniała reżyserja międzynarodówki żydowskiej.

IX. AKT III-CI OSTATNI

Choć w operze nie widać ani jednego pustego miejsca, jest tak cicho, jakgdyby nikogo nie było na widowni.

Scena wyobraża obecnie salę balową naczelnika portu (Anglika) na tarasie nadmorskim. Na tym balu postanowiono zgładzić sowieckiego kapitana w sposób b. podstępny.

Chińskie tancerki tańczą z filiżankami herbaty.

Taia-Choa zmuszona przez Li-Szan-Fu, miała podać kapitanowi herbatę zatrutą. Li-szan-Fu postanowił zgładzić i Taię, — która za rzekome zamordowanie sowieckiego kapitana, miała stanąć przed sądem.

Tymczasem Taia podsłuchuje rozmowę i pogrąża się w bezdenną rozpacz.

Tańczy. (Był to naprawdę najwspanialszy taniec, jaki widziałem na scenach Europy).

Kapitan, nie mogąc doczekać się kiedy Taia skończy swój przedłużający się w nieskończoność taniec — **wyrywa jej herbatę i chce pić. Taia wytrąca mu naczynie na ziemię i zasłania go swoją osobą.**

Pada strzał z ręki Li-Szan-Fu.

Zamieszanie.

Światło gaśnie.

Walka na noże i pistolety.

Scena pustoszeje.

X. ŚMIERĆ TAI-CHOA

Na tarasie leży ciężko ranna Taia-Choa.

W dali okręt sowiecki odpływa. Z mroków wyłaniają się postacie kulisów portowych.

Podnoszą Taię. Przynoszą ją na pierwszy plan sceny. Wszystkich ogarnia żal i rozpacz.

Opiekunka kulisów umiera.

Na niebie ukazuje się mapa Chin na tle młota i sierpa.

Robotnicy z własnych łachmanów improwizują czerwony sztandar i śpiewają międzynarodówkę.

Rewolucja ogarnia Chiny.

— — — — — — — — — — — — — — —

Znowu kurtyna...

Tłum wysypuje się na ulicę.

XI. PRZEDSTAWIENIE SKOŃCZONE

Świeże powietrze uderzyło mnie całą siłą w piersi.

W głowie miałem chaos splątanych myśli.

Wspaniała propaganda.

Propaganda żywa.

Cóż na to wszyscy ci cudzoziemcy, co siedzieli razem ze mną na parterze w pierwszych rzędach? A zwłaszcza Anglicy?

Zapewne to samo myślą co i ja w tej chwili — co i wszyscy czytelnicy, czytający właśnie moje wrażenia z pobytu w stolicy „Czerwonych Władców".

Teorja i praktyka.

Teorja skazała Rosję na głód, a praktyka wykazuje szalony zwrot na prawo, idący teraz przez Rosję w amerykańskiem tempie.

„Czerwony Mak" — zmiętoszony i zwiędły w rękach własnych ogrodników.

Życie jest mocniejsze — od najmocniejszych mózgów tego świata, bo życie to przecież nie co innego jak tylko cząstka Stwórcy, a przeciw Niemu — niema siły.

Zdzisław Karr-Jaworski.

„Węgierskie Morze"

Jezioro Balaton. — 5—8 m głębokości. — Stacje kąpielowe i plaże o złocistym piasku. — Setki tysięcy kuracjuszów. — Gdzie zrodziła się miłość?

Jest niem **jezioro Balaton, największe z pośród jezior Europy Centralnej.**

Długości **78 km** o szerokości wahającej się od **6 do 14 km.** Potężny ten obrus wodny haftowany jest na swych brzegach od północy lesistemi górami, winnicami i pięknemi widokami falistego terenu, — od południa zaś ogrodami i tysiącem uroczych will, z których każda jest skończonem pieścidełkiem.

Głębokość jeziora nie przekracza 5 do 8 metrów. W jednem tylko miejscu w pobliżu **Tihany sięga do 11 m** głębokości.

Dzięki temu, **wody Balatonu nagrzewają się niezwykle szybko. W lecie temperatura jeziora dochodzi do 20—26 stopni,** nic więc dziwnego, że już z końcem ciepłego kwietnia tłumy nagusów oblegają brzegi **„morza węgierskiego".**

Od południowej strony, gdzie wody są bardzo płytkie, ciągną się nieprzerwanym sznurem **stacje kąpielowe i plaże o złocistym i miękkim, aksamitnym piasku.**

Północ natomiast przygarnęła do siebie willegiatury budapeszteńczyków i cudzoziemców — mających swoje rezydencje na Węgrzech.

Od wczesnej wiosny, do późnej jesieni — słońce nad **Balatonem zachmurza się bardzo rzadko,** nic więc dziwnego, że zarówno i klimat i piękno natury ściągają tu rok rocznie setki tysięcy wycieczkowiczów, kuracjuszów i rekonwalescentów.

Przedziwny urok posiada Balaton na jesieni, gdy drzewa, kwiaty, pola i łąki stroją się w miljony kolorów.

O zachodzie słońca, gdy czerwień mieni się z fioletem na przemiany, widok Balatonu staje się tak pełen niewysłowionego czaru, że trudno go doprawdy opisać.

Tu, a nie gdzie indziej zrodziła się miłość... napewno.

Niezwykłą popularnością cieszy się Balaton u dzieci.

W pobliżu Somogy, można oddalić się od brzegu do 300 metrów, bez obawy utracenia gruntu pod nogami. Tam też zjeżdżają się wszystkie mamusie ze swemi pociechami.

Balaton jest również centrum węgierskiego sportu wodnego.

Doroczne regaty, wyścigi yachtów i t. d. są narodowemi evenements całych Węgier. Tysiące sportowców, zawodników i amatorów tego sportu spieszy wówczas nad... madziarskie morze.

KARR.

Kobieta oficerem — w Turcji

Adoptowana córka prezydenta Turcji, Mustafy Kemala, Sabiha Hanum, ukończyła wojskową szkołę lotniczą w Eskiszehir, poczem po zdaniu egzaminu na pilota otrzymała stopień porucznika armji tureckiej. Jest to pierwsza kobieta-oficer w Turcji.

Krwawe zajścia toruńskie od strony władz bezpieczeństwa

Co wpłynęło na zmianę nastrojów wśród bezrobotnych?

Z ostatnich oskarżonych, jakich przesłuchano w ciągu pierwszego dnia rozprawy w procesie o krwawe zajścia toruńskie w dn. 8 czerwca, na uwagę zasługują **osk. Leon Lenz i Stan. Litkowski.** Osk. Lenzowi zarzuca oskarżenie, iż przed Sokolnią nawoływał do gremjalnego udziału w pochodzie demonstracyjnym. Przed Sądem osk. Lenz zaprzecza stanowczo wszystkiemu, przyznając się jedynie do tego, że był **za urządzeniem masowej głodówki,** a po wyruszeniu pochodu został w Sokolni.

U **osk. Litkowskiego,** który do żadnej winy, jak już wspomnieliśmy, nie poczuwa się, zadziwiała szczerość, z jaką oświadczył dosłownie:

— **Ze mną była taka** heca: **byłem złodziejem przed wojskiem. Kradłem.** W wojsku powiedziałem sobie, że **muszę z tem skończyć.** Potem dostałem od brata **łódź i sieć,** ale **policja stale mnie prześladowała i mówiła, że ja tak dalece zżyłem się ze złodziejami, że już nie mogę się zmienić**

Najmłodszy z oskarżonych **Leon Ulaszkowski** (ur. 1918), jedyny, odpowiadający z wolnej stopy, odwołuje swoje zeznania, złożone na policji. W zajścia wmieszany został zupełnie przypadkowo i został trzykrotnie uderzony pałką. Kamieniami na policję **nie** rzucał.

2-godzinne zeznanie b. starosty toruńskiego Skórewicza

Największe zainteresowanie w pierwszym dniu rozprawy budziło **zeznanie świadka b. starosty toruńskiego mgr. Ludomira Skórewicza.**

W zeznaniu swojem, które trwało 2 godziny, star. Skórewicz rzeczowo, ważąc każde słowo, przedstawił drobiazgowo **nastroje w społeczeństwie bezrobotnych** w Toruniu, **ich stosunek do władz** oraz **przebieg samych zajść,** których epilog rozgrywa się obecnie przed sądem.

Karność wśród bezrobotnych

— Początkowo — takie było moje wrażenie — **nastroje były raczej spokojne.** Na dowód tego mogę przytoczyć fakt, który wydarzył się przed 8 czerwca. Kiedy został zwołany **niezgłoszony wiec bezrobotnych w Eldorado,** kiedy bezrobotni porzucili pracę przy robotach publicznych, aby udać się na **ten wiec, wyjechałem** na miejsce wypadków i spotkałem **pochód, składający się z 200—300 ludzi,** zatrudnionych na Kozackich Górach. Szli karnie w ordynku. Wyszedłem naprzeciw pochodu, który się zatrzymał. Zwróciłem przewodniczącym pochodu uwagę, że pochód jest nielegalny. Muszę stwierdzić, że **pochód na polecenie przywódców natychmiast się rozwiązał.** Skierowałem demonstrantów do Eldorada, do wnętrza, osobiście poszedłem z nimi i przemówiłem, wzywając do spokoju i opanowania nerwów.

Fakt ten przytaczam, aby dowieść, że **stosunki między władzami administracyjnemi a masą bezrobotnych były wówczas najzupełniej poprawne.** Bezrobotni przyjęli wówczas najpozytywniej relację delegacji i z wyników konferencji byli zadowoleni.

Później nastąpiła **zmiana na gorsze** w dosyć szybkiem tempie.

Sądzę, że złożyły się na to **dwa różne powody.** Pierwszy to okoliczność, że do Torunia poczęła napływać wówczas nowa fala bezrobotnych i że kontyngent zatrudnienia zwiększał się w miarę napływu nowych rąk poszukujących pracy. Sądzę, że wyczekiwanie na zmianę sytuacji musiało nastrajać determinacyjnie.

Z drugiej strony do zmiany na gorsze przyczynił się **czynnik,** który **te nastroje** starał się **wykorzystać,** t. j. **AKTYWNOŚĆ TUTEJSZEJ KOMÓRKI POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ, która w ostatnich kilku tygodniach rozwinęła wzmożoną działalność.**

WZMOŻONA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNA

Dwa te czynniki, jeden generalny, drugi: wzmożona aktywność czynnika komunistycznego przyczyniły się do zmiany nastrojów. One tłumaczą poniekąd dalszy rozwój wypadków.

Przemówienia na ostatnich wiecach miały **charakter mocny, wybitnie nieprzemyślany.** Padały **hasła masowej głodówki,** hasła też **wyraźnie wywrotowe, n.** p. teza o bojkocie kościoła i szkoły. W wyniku tych przemówień miała miejsce nawet uchwała, solidaryzująca się z tą tezą.

Toruń jednakże nie był zjawiskiem oderwanem. Podobnie kształtowały się stosunki w innych miastach Pomorza.

Na zapytanie przewodniczącego, **czy świadkowi wiadomo, który z oskarżonych grał wśród bezrobotnych rolę bardziej czynną,** star. Skórewicz stwierdza, iż **z nazwisk utkwiło mu w pamięci jedynie nazwisko Simoniego,** którego przemówienia miały **ton najbardziej agresywny.**

Dlaczego zezwolono na wiec

W dalszym ciągu zeznań star. Skórewicz wyłuszcza motywy, które skłaniały władze toruńskie do zajęcia takiego stanowiska wobec demonstracyj bezrobotnych, jakie miało miejsce właśnie w Toruniu.

— Należało uwzględnić **dwa momenty: konfigurację terytorjalną Torunia i zachowanie się bezrobotnych.**

We wtorki i piątki odbywają się w Toruniu **targowiska** i dla mnie nie ulega wątpliwości, że ewent. wykonanie zamierzenia wejścia do miasta nie w formie zorganizowanej, lecz pojedyńczemi grupami i następnie **próba demonstracji w centrum miasta,** zwłaszcza w dni targowe, stworzyłaby sytuację bezpieczeństwa, którą muszę nazwać **groźną.** Niezwykle trudnę jest przywracanie porządku wśród większego zbiegowiska w takich właśnie warunkach. Trudno ustalić, kto jest demonstrantem, a kto przestępcą karnym, oddającym się rabowaniu sklepów.

Sama likwidacja demonstracji byłaby z tego powodu **niebezpieczna,** że w razie takiej próby z uwagi na wąskie i ciasne uliczki akcja policyjna mogłaby doprowadzić do **skutków wręcz nieobliczalnych.** Mogłoby nastąpić zakorkowanie bocznych ulic. Mogłoby zdarzyć się, że chodniki boczne wypełnione byłyby publicznością. Wówczas likwidacja niebezpiecznej demonstracji musiałaby przysporzyć ofiar z pośród niewinnych przechodniów.

Dąży się więc za wszelką cenę do tego, aby uchylić niebezpieczeństwo demonstracji w takich okolicznościach, — nietylko dlatego, aby zapobiec rabowaniu sklepów, ale głównie w tym celu, aby **likwidację demonstracji ograniczyć do samych demonstrantów.**

Drugi moment — to **stosunek wzajemny między reprezentantami bezrobotnych a mną.** Zdaje mi się, że **stosunek ten był dobry.** Nieraz konferowałem z delegatami bezrobotnych, n. p. w dn. 1 maja, kiedy poprostu **wspólnie z delegatami ustalałem wszystkie szczegóły demonstracji.** Pochód w dn. 1 maja był wzorem karności.

I ten stosunek nie dawał żadnych podstaw, aby bezrobotnych podejrzewać o złe zamiary. Nie chciałem zaogniać stosunków. Dążyłem za wszelką cenę, aby fermenty, **które się** tworzyły, mogły wyładować się w **ramach** legalnych.

Konieczność skupienia bezrobotnych w jednem miejscu poza centrum miasta i zmuszenie ich do jawnego wypowiadania swych żądań i do jawnej demonstracji — to były **motywy, które skłoniły mnie do udzielenia zezwolenia na wiec.**

Nastroje bezrobotnych robotników muszą znaleźć ujście w formie demonstracji. Dowiedziałem się jednak, że wśród bezrobotnych była wysuwana **koncepcja dojścia do miasta grupkami oderwanemi** i skupienia się dopiero w centrum.

Dalej na dzień przed demonstracją ukazały się **odezwy komunistyczne,** w których **wzywano wszystkich robotników do masowego udziału w demonstracji publicznej,** i niewątpliwie **należało się liczyć z próbą demonstracji w centrum miasta.**

Dalej został stwierdzony **kontakt między bezrobotnymi Chełmna, Chełmży i Torunia.** Niewątpliwie każdy wstrząs w sąsiedniej miejscowości musiał wpływać na nastroje w Toruniu.

W piątek przed zajściami toruńskiemi otrzymałem wiadomość, że **bezrobotni z Chełmna mają zamiar zorganizować pochód na Toruń,** do którego mieli **przyłączyć się bezrobotni z Chełmży.**

„Nie strzelać do tłumu"

Co się tyczy użycia broni palnej, moje instrukcje w tym kierunku były jasne. Ustaliłem jako zasadę, że nawet strzał z tłumu, nawet fakt oifary po stronie policji nie jest motywem do użycia broni palnej, i wówczas zastrzegłem sobie, że od mojej, wzgl. Komendanta decyzji zależy wydanie rozkazu o użyciu broni palnej w formie zbiorowej salwy. Rozkaz mój był zupełnie wyraźny i jasny. Wychodziłem przytem z założenia, że nic łatwiejszego niż sprowokowanie policji do użycia broni palnej.

Druga decyzja moja polegała na tem: **unikać drażnienia bezrobotnych.** W związku z tem w dn. 1 maja wycofałem wszystkie posterunki czy patrole z miasta. **Niewątpliwie bowiem bywa tak jeszcze w Polsce, że widok munduru policyjnego wywołuje pewną reakcję, wzburzenie psychiczne.**

Tragiczny dzień 8 czerwca

Konstrukcja opanowania sytuacji w dn. 8 czerwca nie uległa zmianie, ale zmianie uległy elementy policyjne, któremi dysponował Komendant. — Star. Skórewicz wyjaśnia, że nastąpiło tutaj pewne przegrupowanie sił policyjnych, o którem nie wiedział.

W czasie odbywania się wiecu otrzymywałem kilkakrotnie relacje. **Nie było żadnej konkretnej wiadomości, że zanosi się na pochód.** Był on dla mnie **zaskoczeniem.** Nowinki z wiecu były uspokajające, nawet po powrocie delegacji z województwa. **Był nawet moment, że myślałem o odesłaniu oddziału policji.** Przewidywałem, że po zakończeniu wiecu, gdyby zaczął rozwijać się pochód nielegalny, będzie dość czasu i miejsca, aby spotkać się z nim.

Ponieważ pobyt delegacji w województwie przedłużał się, nastąpiło u części uczestników znużenie i poczęto rozchodzić się w spokoju. Większość uczestników jednak przechodziła koło nas (stojących u wylotu ul. Grudziądzkiej) szosą Chełmińską w stronę placu Teatralnego. **Zjawisko to nie było normalne,** gdyż uczestnicy wiecu mieszkali wszyscy w północnej części miasta.

Z chwilą, **kiedy już nie miałem wątpliwości, że będzie demonstracja, zarządziłem przerzucenie oddziału na plac Teatralny.**

W chwili, kiedy podbiegł Nowicki, nie ulegało **żadnej wątpliwości, że demonstracja** nie tylko będzie, ale **że już jest!**

Gdy Nowicki poprosił, aby zezwolić na pochód, odpowiedziałem w pośpiechu — wszystko to trwało sekundy — że: **„Nie panujecie nad tłumem"!**

Przerzucenie oddziału i ustawienie odbyło się błyskawicznie. W momencie, kiedy oddział wyskoczył z samochodów, czoło pochodu już się zbliżało. Pochód zajmował całą szerokość ulicy i znajdował się o 100 m. od narożnika Dyrekcji Kolejowej.

Rdzeń pochodu tworzyła jezdnia. Tłum. kroczący chodnikami, dołączał się dopiero do kroczącego zdecydowanie trzonu środkowego. W środkowej grupie też — odnoszę wrażenie — kroczył Nowicki. Innych postaci nie zdołałem odróżnić.

Stadjum początkowego rozpraszania demonstrantów obserwowałem z okrągłej wysepki na pl. Teatralnym. Pierwszy strzał był dla mnie niespodzianką. Strzały padały nieregularnie. Ilość ich sięgała kilkudziesięciu. Naogół sprawiały wrażenie jednorazowego gęstego oddania bezładnej salwy.

Demonstracyjne pytania obrony

Na tem świadek zakończył swoje zeznania, poczem **długi szereg pytań** zadawali jeszcze star. Skórewiczowi prokurator i obrona. Zwłaszcza pytania obrońcy adw. Benkiela z Warszawy były charakterystyczne.

Trudno było oprzeć się wrażeniu, że zmierzały one do przerzucenia punktu ciężkości rozprawy na zagadnienie bezrobocia wogóle, na zagadnienie nędzy wśród bezrobotnych i ich niskich zarobków (z czego wszyscy przecież zdają sobie sprawę). Pytania te, tego rodzaju, jak: „czy świadek interesował się zarobkami bezrobotnych?" „czy zarobki zadowalały bezrobotnych?" „czy niezadowolenie mogło wpłynąć na stan bezpieczeństwa?" „dlaczego więc w takim razie świadek nie uważał za stosowne meldować o tem p. wojewodzie?" — pytania te z chwilą, kiedy już wyraźnie zaczęły przybierać ton agresywny i wykraczać poza ramy rozprawy, **przewodniczący kilkakrotnie uchylił.** Sąd uchylił także pytania obrońcy, dotyczące udziału i roli akcji komunistycznej w zajściach. Na tem tle doszło do wymiany zdań między obroną a trybunałem, a kiedy obrońca adw. Benkiel zgłosił wniosek o dopuszczenie tych pytań jako istotnych dla oceny przebiegu i określenia winy oskarżonych, sąd po krótkiej naradzie wniosek obrońcy odrzucił, stwierdzając, że **akcja wywrotowa z obecną rozprawą nie ma nic wspólnego.**

Troska Torunia o bezrobotnych

Świadek star. Skórewicz w końcu na pytanie prokuratora wyjaśnia, jak Toruń opiekował się bezrobotnymi. Stwierdza, że stawki, jakie pobierali bezrobotni w Toruniu,

były większe od stawek chełmżyńskich. Bezrobotni toruńscy byli otoczeni troskliwszą opieką i lepiej uposażeni. Dowodem osiedla robotnicze, Wrzosy. **„Jeśli padały słowa żalu, dotyczyły one postępowania Zarządu Miasta.** Żalono się, że z **trudem można dostać się do prezydenta miasta** — nie wnikam w jakim stopniu słuszne były te żale. Czyniłem wszystko, aby w ramach możliwości móc dopomóc bezrobotnym. Sądzę, że nie potrzebuję podkreślać, iż udało mi się przekonać o tem tłum, który zdawał sobie sprawę, że robiło się wszystko, co były możliwe na tym odcinku.

Wreszcie, również na pytanie prokuratora, star. Skórewicz wyjaśnił jeszcze bliżej kwestję swojej instrukcji **w sprawie użycia broni palnej.** Stwierdził, że dyrektywy jego bynajmniej nie ograniczały rozporządzenia Prezydenta R. P. w tej sprawie

(Dokończenie na str. 13-tej).

ANTONI MARCZYŃSKI

27)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— Stop! — zawołał Witołd i schylił się ku ziemi.

— Co pan znalazł?

— Ustnik wypalonego papierosa.

Michał zelektryzowany przyskoczył do Witołda.

— Czy to „Camel"?! — spytał z wielkiem zainteresowaniem.

— Nie, „Dames".

Inspektor wzruszył ramionami.

— Może i dla zapałki każecie mi przystawać, — mruknął, wznawiając wstrzymany na chwilę pochód. — Wszyscy tu palicie, więc cóż dziwnego, że...

— Ale „Damesów" nikt z nas nie pali na pewno!

„Ulisses" zaprowadził ich do altany w ogrodzie. Tutaj u stóp ławki leżały dalsze trzy ustniki „Damesów".

— Jaka szkoda, że to nie są niedopałki „Cameli", — żałował Michał.

— Czy na pewno nikt z państwa nie pali „Damesów"?

Stwierdzili, że nie; większość paliła papierosy domowej fabrykacji, pozostali „Egipskie" lub „Ergo", lecz „Damesów" nikt.

— Ha, skoro tak... — Inspektor schylił się i przez chusteczkę pozbierał znalezione tu ustniki papierosów. — Hm, trzy sztuki wypalił, czyli siedział tutaj conajmniej pół godziny, co?

— Niech pan zapyta o to swego „Ulissesa", — zachichotał Michał Bolton. — Powiedział pan, że od niego dowiemy się nareszcie całej prawdy...

— Cierpliwości, młodzieńcze, cierpliwości. Nie tracę nadziei, że odjeżdżając stąd dzisiaj, zabiorę z sobą cynicznego zbrodniarza! Skutego!

Pies zawrócił znowu w stronę pałacu, lecz znalazłszy się na dziedzińcu, skręcił tym razem w stronę oficyn.

— Czy on nas prowadzi do stajni?

— Więc jednak Mateusz?!

— A mówiłam, — dorzuciła Julja — że stangretowi źle z oczu patrzy!

Tymczasem „Ulisses" minął spokojnie stajnię i piekarnię, aż zatrzymał się przed wozownią. Tutaj zatoczył kilkanaście skomplikowanych es-floresów, gzygzaków, potem wspiął się na tylne łapy, a przedniemi zaczął drapać w ścianę, warcząc przytem zcicha, ale groźnie.

— Cóż on tam zwęszył, u licha?

— Może ślady nocnego spaceru Mateusza po dachach?

Michał wszedł do wozowni i zadarł głowę do góry.

— Myślałem, że to zwyczajna buda, — wybąkał, — a tu jest także jakiś stryszek.

— Ano jużci, — potwierdził Mateusz, który właśnie przybiegł ze stajni, zaciekawiony, czego „wielmożne państwo" szukają w wozowni. — Siano tam trzymamy.

— A gdzież jest wejście na ten stryszek?

„Ulisses" uprzedził stangreta, pobiegł na drugą stronę wozowni, znowu „stanął dęba" i zaszczekał.

— Mamy go! — orzekł inspektor.

— Kogo?

— Skąd pan wie, że...

— Jeśli „Ulisses" zaszczeka, to znak, iż ptaszek jeszcze nie wyfrunął z gniazdeczka.

W górnej części ściany tego drewnianego budynku, mniej więcej na wysokości pierwszego piętra był wycięty prostokątny otwór, zakryty w tej chwili drzwiczkami z takich samych desek i dlatego trudno go było spostrzec zdaleka.

— Hm, jakżeby on tam wyszedł?

— Ano, zwyczajnie, po drabince.

— A gdzie ta drabinka?

Okazało się, że drabinka tu stoi zazwyczaj, o ile nie jest potrzebna w stajni, nad którą jest również taki stryszek. Okazało się dalej, że stała tu również dzisiejszej nocy i dopiero przed chwilą Mateusz zabrał ją do stajni.

— Więc przynieście ją natychmiast!

Stangret wykonał to życzenie „migiem", a pierwszym który usiłował wejść po drabince na stryszek był... dzielny „Ulisses". Z niemym wyrzutem spojrzał na swojego pana, który go ściągnął nadół i polecił trzymać policjantowi. Po „Ulissesie" spróbował „startować" Michał Bolton, lecz jego również Huber powstrzymał.

— Czy pan inspektor jest zazdrosny o ten zaszczyt?

Przymówili sobie, a gdzie się dwóch pokłóci, tam trzeci... Tym trzecim był Tytus Dorn... Jego brat pierwszy spostrzegł dziś na dachu stajni Mateusza, Julja pierwsza zauważyła, że się pali, Witołd znalazł ustniki „Damesów", Michał robił zdumiewające odkrycia na każdym kroku, i t. p. tylko on, Tytus niczem się nie wsławił dotychczas; przeciwnie, skompromitował się, opuszczając ważny posterunek pod oknami fatalnego pokoju. Uznał więc, że teraz nadeszła stosowna chwila do zrehabilitowania się i „zaćmienia" wszystkich. Chodziło przecież o wyczyn tak efektowny, jak ujęcie zbrodniarza!

Przeprowadziwszy w myśli takie rozumowanie, Tytus przyskoczył do drabiny i szybko wspiął się poniej wgórę, nie zważając na protesty zazdrosnego inspektora. Odemknął drzwiczki, zajrzał do wnętrza, poczem odwrócił głowę ku czekającym na dole towarzyszom.

Minę miał człowieka, którego spotkał wielki zawód. Był też naprawdę rozczarowany. Sądził, że ujrzy jakieś odrażające indywidjum w łachmanach, lub brodatego zbója uzbrojonego aż po zęby, a tymczasem...

— No, gadaj pan, — zniecierpliwił się inspektor, — jest ten łotr?

— Nie, — odparł Tytus zniżonym głosem, — niema go. Ale na sianie śpi jakiś bardzo elegancki gentleman.

ROZDZIAŁ XX.

Zbrodniarz pali „Camele"

Ów gentleman był rzeczywiście elegantem, a przy tem bardzo przystojnym mężczyzną. Jeśli chodzi o wiek, to mógł równie dobrze liczyć 25 lat, jak i 30, ale nie więcej.

Obudzony i wezwany do opuszczenia stryszku, przedewszystkiem otrzepał raglan z siana bardzo starannie, poprawił sobie krawat, przyczesał włosy w lusterku, poczem dopiero zaczął zstępować po drabince, niosąc w dłoni małą walizeczkę.

— Kto pan jest? Pańskie nazwisko? Legitymacja?

Zagadnięty zignorował te i dalsze pytania Hubera. Milczał, a jego niespokojne spojrzenia ślizgały się szybko po twarzach zebranych tu ludzi.

— Osoby, której pan szuka wzrokiem, — rzekł Michał Bolton i uśmiechnął się domyślnie, — niema w tem gronie, co?

Nieznajomy drgnął silnie, słowa te zmieszały go najwyraźniej.

— Tej osoby, — zaczął znów Michał, lecz Huber odebrał mu głos tym razem.

— Ja prowadzę śledztwo, nie pan! — oświadczył kategorycznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Generalna próba przed biegiem olimpijskim z pochodniami

POMORZANIE NA EMIGRACJI

Ze wspomnień długoletniego emigranta

napisał: Zdzisław Karr-Jaworski

Z różnych stron kraju pochodzili większość grupy jednak tworzyli Pomorzanie. Grupę naszą Ministere du Travail przydzieliło w Paryżu do kopalni żelaza w Saint Clair de Halouze (Orne) i w la Ferriere aux Etangs (również departament Orne).

Dwa osiedla zgubione w zachodniej Normandji, miały przytulić nas na długie miesiące.

Inną grupę zostawiono w departamentach Nord i Pas de Calais, w kopalniach węgla (Ostricourt, Libercourt, Oignies, Douai, La Chapelle, Marles, Noeux, Leforest, itd.).

Ludzie naszej grupy różne mieli fachy. Gdyby tak pociąg zajechał na bezludną wyspę, założylibyśmy wkrótce miasteczko, w którem nie brakłoby napewno, ani golarza, ani rzeźnika, ani małego sklepikarza.

Znalazłby się nieodzowny restaurator i hotelarz.

Kto wie?...

Nie chcę być bardzo pewny, kto wie, powtarzam czy nie znalazłby się wśród tej grupy felczer i nauczyciel ludowy.

W gronie tem był napewno jeden dziennikarz, za to ręczę słowem.

Wszyscy jechali do kopalni.

Wszyscy zostawili w Polsce wagi, heble, brzytwy, książki, by w nowym kraju zapoznać się z kilofem i łopatą, — rzemiosłem równie szlachetnem jak i pozostałe, ale często zupełnie nieznanem ciężkiem... bardzo ciężkiem.

Odwagi dodawał im pusty żołądek i bardziej jeszcze puste, wytarte, często dziurawe kieszenie.

— Niech się dzieje wola boska...

— „Wsio rawno", dodał jakiś Rusin, obywatel polski, którego Bóg raczy wiedzieć jaki poleski czy stepowy wiatr przygnał też do francuskich kopalni.

— „Wsio rawno" powtórzyli inni, i jakby za magiczną sprawą, wyraz ten rozegnał smutki wszystkich jadących.

Jechali już dobrych kilka godzin. Noc owinęła świat w swe macki. U jej kresu szło opierając się na kiju, — ślepe przeznaczenie.

— Co ich czeka?

— Czy wrócą?

— Kiedy?

— I jak?

O tem być może wiedziały jedynie chimery, zadumane i zawieszone gdzieś.. u stropów Notre Dame de Paris, nad śniącą stolicą nadsekwańską.

Zmęczenie i sen ogarnęły pomorską biedę.

Twardy sen na ławce..., na twardej ławce 3 klasy.

Twardy, dobry sen, jedyny uczciwy dar Boży dla tych ludzi.

Sen — a z nim zapomnienie, lub nierzadko wskrzeszenie dobrych wspomnień o tem co sercu bliskie, a teraz dalekie.

Sen jedyny przyjaciel biedy, a często i głodu, sen... kilka godzin snu... kilka godzin mniej szarego, smutnego życia i walki o codzienny kęs chleba.

Oparci jeden o drugiego, skuleni we czworo, chrapiąc głośno, jechali w kierunku nieznanej przyszłości, nieświadomie czyhających na nich niespodzianek, poprawy losu, biedy, choroby, często tragicznej śmierci, nieświadomi czekającej ich wkrótce tęsknoty za swoimi, za krajem.

Tęsknoty żrącej ich wnętrzności, jak ogień, tęsknoty, która — czasem ginie pod ciężarem młota, albo topi się w wódce czy winie.

III. DO PRACY

Ruszyliśmy z naszą grupą w drogę. Zobaczmy co się z nią dzieje tam... daleko... śledźmy ją od chwili, w której budzi się do pracy, aż po ciemny wieczór.

— — — — — — — — — — — — — — —

Nie wiem czy kto z PT. Czytelników zaobserwował układanie się do snu i budzenie się górniczej osady.

Ci, których uwaga zatrzymała się nad tem zjawiskiem — wiedzą, że wieczorem najpierw gasną światła w domach górników potem w willach inżynierów i dyrektora.

Około północy gasną światła w karczmach i nocnych lokalach.

— Tu i tam nocni bibosze świecą do pierwszej, czasem do drugiej w nocy.

Zazwyczaj między godziną czwartą, a piątą, panuje bezwzględna cisza. Martwa godzina przemysłowej osady.

Saint Clair de Halouze, kładła się i zasypiała tak samo jak i wszystkie inne osady, z tą może różnicą, że przed snem — słuchała dziwnych słów śpiewanych w polskim języku.

Prawie z każdego domku płynęła w niebo melodja smutna, błagalna ale i silna zarazem.

— „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Z wiosną zaś, ku Wielkiej Nocy:

— „Wesoły nam dziś dzień nastał".

A gdy ziemię ściął chłód, od północka aż do rana rozlegało się potężne:

— „Bóg się rodzi moc truchleje".

Potem sen utulał wygnańców. Dobry sen a z nim nad miasto spływały hen z daleka ze wschodu wspomnienia i zjawy z obrzędów i tradycyj polskich.

— — — — — — — — — — — — — — —

Osada śpi...
Śpi polski wygnaniec za chlebem.
Śpią jego tęsknoty i żale...

— — — — — — — — — — — — — — —

Z chwilą gdy na fabrycznym zegarze wybija powoli godzina piąta, powtórzona tysiące razy echem opustoszałego osiedla, wprawne ucho usłyszy coś w rodzaju brzęczenia pszczół w ulu.

Są to budziki robotnicze wzywające do pracy.

Jeszcze kilka minut w łóżku. Och! jak dobrze pod kołdrą, ogrzaną ciepłem własnego ciała.

W dwadzieścia minut później słychać gdzieniegdzie głośne człapanie nagwożdżonych chodaków. Potem... przybywa ich więcej... ,

W pewnej chwili odnosi się wrażenie, że to gdzieś... w oddali wprowadzono w ruch karabin maszynowy.

Suche rechotanie mniej, lub bardziej miarowe oddala się, schodzi z bruków na miękki teren podwórza, fabryki czy kopalni.

Pozatem cicho...

Pójdźmy za tym stukiem.

Zobaczymy szary tłum sylwetek w poświacie.

Szary tłum, szare twarze, zdawałoby się niemyte od zeszłej soboty, szaro-brunatne ubrania, wszystko szare... takie jak i życie.

Tylko białka ócz błyskają w świetle krzyżujących się latarni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasze reportaże

Nasza granatowa armja

O doli i niedoli policjanta

Tak się jakoś złożyło, iż społeczeństwo nie znalazło do tej pory należytej formy podejścia do naszej granatowej armji, do stróżów ładu i porządku publicznego, do policji państwowej. W krajach zachodnio-europejskich, wymienię tu na pierwszem miejscu Anglję **„bobby"**, tak bowiem nazywa londyńczyk swego policjanta, cieszy się sympatją wszystkich warstw społeczeństwa. Angielski „constabler" jest uważany przez mieszkańców za **najlepszego przyjaciela.** Czy w doli czy w niedoli Anglik zawsze zwróci się do swojego „bobby".

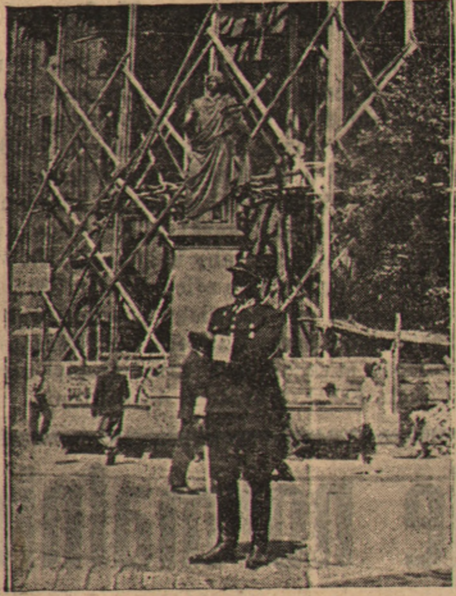
Poco jednak sięgać aż do specyficznych warunków angielskich. Jeżeli przejedziemy się po kontynencie europejskim wszędzie zobaczymy, że publiczność, czy to ze sfer inteligencji czy sfer mieszczańskich lub warstw robotniczych, darzy szacunkiem i sympatją tych, którzy stoją na straży ładu i porządku publicznego. Czy to będzie włoski „carabiniery", czy francuski „l'agent", czy wreszcie poczciwy wiedeński „Wachman" zawsze i wszędzie spotka się z objawami życzliwego stosunku i sympatji, ze strony społeczeństwa, które rozumie, **że policjant, jako reprezentant władzy państwowej spełnia zawsze tylko to, co jest konieczne dla utrzymania ładu i porządku, dla ochronienia ogółu obywateli przed wystąpieniami nieobliczalnych jednostek, dla ochrony mienia i życia każdego obywatela.**

Niestety, u nas przeważnie dzieje się inaczej. Przez długie lata niewoli przyzwyczailiśmy się patrzeć na policję i żandarmów wrogo. Było to wtedy zupełnie zrozumiałe. Patrjota polski nie mógł darzyć sympatją ani rosyjskiego „stupajkę" ani ustrojonego w pickelhaubę „Schutzmana", ani wreszcie policjanta austrjackiego.

Gdy jednak po odzyskaniu niepodległości, utworzono nasz własny korpus policyjny, gdy na ulicach miast i na drogach powiatowych ukazały się granatowe sylwetki naszych polskich policjantów, nastawienie to winno się było radykalnie zmienić.

INTELIGENCJA CZĘSTO UTRUDNIA URZĘDOWANIE

Chcąc się bliżej zapoznać ze sprawą nastawienia szerokich warstw społeczeństwa do naszej policji, skorzystałem z nadarzającej się sposobności i wdałem się w pogawędkę z jednym ze znajomych posterunkowych.



Nie jest tak, jak być powinno, panie redaktorze, oświadczył mi bez namysłu sympatyczny stróż bezpieczeństwa. Jak to się popularnie mówi: „Jak bida to do żyda" — **więc gdy zajdzie najdrobniejszy wypadeczek, każdy śpieszy o pomoc i radę do policjanta.** Kiedy jednak posterunkowy, pełniąc ciężkie obowiązki służbowe, zwraca w grzeczny i kulturalny sposób uwagę na te lub inne przepisy, wówczas rozpoczyna się prawdziwa udręka. **Każdy przedewszystkiem inteligent uważa za najwłaściwsze wykłócić się z policjantem, utrudniając w ten sposób urzędowanie.**

Dlaczego właśnie — inteligent?

Dlatego, panie redaktorze, iż przeciętny obywatel zazwyczaj bez uwag wykonuje wszelkie nasze zlecenia. Natomiast przedstawiciele sfer inteligencji utrudniają nam bardzo często wykonywanie naszych obowiązków służbowych, odmawiając wręcz, zastosowanie się do obowiązujących przepisów administracyjnych. Wywiązuje się wówczas niemiła, niepotrzebna bezpodstawna i zabierająca nam przytem wiele czasu dyskusja. Trudno jest niektórym zrozumieć, że wydając zarządzenia, spełniamy jedynie nasz obowiązek służbowy, który nie jest wszak naszym kaprysem.

Efekt tych dyskusyj jest taki, że w wielu wypadkach zmuszeni jesteśmy spisywać protokół i z drobiazgu wywiązuje się długa i zawiła sprawa.

Z bezstronnością stwierdzić należy, że rozmówca mój ma najzupełniejszą rację.

Wystarczy bowiem stanąć w większem mieście na skrzyżowaniu ulic (w Toruniu naprzykład obok Kopernika), gdzie obowiązuje przechodzenie przez jezdnię pod kątem prostym, aby zobaczyć jak reagują przechodnie na grzeczną uwagę pełniącego tam służbę policjanta. Albo inny przykład — zaobserwowany w Grudziądzu. Pędzi motocykl z szybkością niedozwoloną i grożącą niebezpieczeństwem publiczności. Urzędujący posterunkowy staje na środku ulicy, aby zatrzymać „brawurowego" motocyklistę lecz ten nietylko, że nie zmniejsza szybkości, lecz jedzie wprost na policjanta.

Czas najwyższy, aby ci wszyscy, dla których przepisy policyjne są uciążliwym balastem, zrozumieli, że, jako obywatele praworządnego państwa, muszą się stosować do zleceń policji.

Jak odbywa się rekrutacja i wyszkolenie

W pierwszych latach powojennych policja rekrutowała się z różnorodnemo materjału ludzkiego. Byli tam policjanci z dawnych państw zaborczych, nie brakło też ludzi, których poziom inteligencji nie zawsze mógł sprostać trudnym zadaniom i obowiązkom, jakie nakłada służba na każdego funkcjonarjusza policyjnego.

Obecnie sprawy te przedstawiają się zupełnie inaczej. Wystarczy spojrzeć na sylwetki naszych młodych policjantów, aby zorjentować się, z jakiej kategorji ludzi rekrutuje się nasz korpus policyjny. **Wysocy dobrze zbudowani, o inteligentnym wyrazie twarzy, opięci w eleganckie jak gdyby wprost z pod igły wyjęte mundury, czynią nasi posterunkowi jaknajlepsze wrażenie.**

Chcąc zasięgnąć bliższych informacyj, dotyczących rekrutacji i wyszkolenia naszej policji, skorzystałem z uprzejmości jednego ze starszych przodowników, który udzielił mi wyczerpujących objaśnień.

Do policji przyjmujemy wyłącznie tylko element inteligentny. Kandydat na przyszłego posterunkowego składa podanie, które rozpatruje komisja kwalifikacyjna przy Komendzie Wojewódzkiej. Papiery kandydata idą następnie do Komendy Głównej, która decyduje ostatecznie o jego przyjęciu. **Kandydat zostaje poddany bardzo ostremu egzaminowi wstępnemu, który w znacznej mierze rozstrzyga o jego przyjęciu.**

Po otrzymaniu dekretu, elew zostaje przydzielony do szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, gdzie nabywa podstawowe wiadomości związane ze służbą w policji. Na tem jednak nie kończy się jeszcze fachowe wykształcenie, gdyż i po objęciu służby, **odbywają się ciągłe wykłady i kursy, mające na celu pogłębianie wiedzy policjanta.**

Posterunkowi, obdarzeni specjalnemi zdolnościami z dziedziny kryminologji, zostają przydzieleni do policji śledczej. Odbywa się to zupełnie na wzór angielski, gdzie zdolny „bobby" może z łatwością dosłużyć się stopnia inspektora w Scotland Yardzie.

Przyszli oficerowie policji przechodzą wyszkolenie w szkole aspirantów w Warszawie. Pierwszym warunkiem do uzyskania stopnia oficerskiego jest matura. **Wielu jednak oficerów policji posiada stopień akademicki.**

W korpusie policyjnym nie brak również posterunkowych i przodowników, którzy mają ukończone gimnazjum.

Czy ci maturzyści mają szanse dosłużenia się stopnia oficerskiego? — pytam ciekawie.



Oczywiście, jednak wobec szczupłości etatów oficerskich, nie wszyscy będą mogli awansować.

Biorąc za wzór policję innych krajów, które nauczone wieloletniem doświadczeniem, **nie zapominają o automatycznych awansach swoich funkcjonarjuszy,** należałoby bezwzględnie zająć się losem policjantów z maturami, którzy wstąpili pełni nadziei w szeregi policji, licząc na to, że z biegiem lat dosłużą się upragnionego stopnia oficerskiego.

Przy zapewnionym awansie, niejeden maturzysta wstąpi w szeregi policji, dzięki czemu **będziemy uzyskiwali coraz wyższy poziom inteligencji wśród naszych dzielnych posterunkowych.**

Warunki służby

Ciężkie są warunki służby naszego policjanta.

Podczas, gdy naprzykład angielski „constabler" po odbyciu swoich regulaminem przewidzianych godzin służbowych powraca sobie spokojnie do domu, wiedząc o tem dobrze, że w żadnym wypadku nie wezwą go już do komisarjatu, u nas jest inaczej.

Policjant anigelski ma ściśle wyznaczoną funkcję i spełnia stale tylko jedne i te same czynności w zależności od tego, do jakiego rodzaju służby został przydzielony. Są policjanci, którzy przez lata całe nic innego nie robią tylko obchodzą dzień w dzień jeden i ten sam rewir, złożony z jednej lub więcej ulic. Policjant taki wie, że go do innej służby nie użyją, bowiem funkcje są ściśle rozgraniczone. Inni znowu „constablerzy" należą do tak zwanej egzekutywy, (Ueberfallkommando) działającej błyskawicznie w nagłych wypadkach, lub do oddziału rezerw do ruchu kołowego i t. p. i t. p.

Nasz posterunkowy nie ma tak wygodnie jak angielski „bobby". Musi on być uniwersalny. Dziś pełni służbę patrolową na ulicy, jutro kieruje ruchem, aby następnie konwojować aresztanta, lub pełnić odpowiedzialną funkcję oskarżyciela publicznego w Sądzie Grodzkim. Obławy, alarmy i inne różnorakie czynności wypełniają posterunkowym cały dzień. Określone godziny urzędowe istnieją tylko w teorji. Zdarza się często, iż posterunkowi pełnią służbę 18 i więcej godzin.

Nie do pozazdroszczenia jest los policjanta, który poza ciężką i mozolną służbą, musi odbywać częste ćwiczenia praktyczne, musztrę, uczęszczać na wykłady a nadto zaprawiać się w sportach. Wśród naszych młodych posterunkowych bowiem, nie brak ludzi, którzy z zapałem uprawiają wszelkiego rodzaju sporty.

Mimo ciężkich warunków służby, policjant nasz jest jednak zawsze grzeczny i uśmiechnięty wychodząc z zasady „Keep smiling", uśmiechnij się, a wówczas życie wyda ci się piękniejsze, a obowiązek lżejszy i łatwiejszy do spełnienia.

Niestety, niezawsze potrafimy należycie ocenić ogrom pracy i ciężkie warunki, w jakich pracuje nasza policja. Urzędnik idzie po godzinach urzędowych do domu, nauczyciel odpoczywa podczas wakacyj po całorocznej pracy w szkole, każdy rzemieślnik i robotnik ma swoją spokojną niedzielę, jedynie policjant musi być zawsze w pogotowiu. Czy w dzień czy w nocy, czy w święto czy w dzień powszedni, zawsze musi być przygotowany na to, że wezwą go do jakiejś specjalnej, często nadkontyngentowej służby.

Policjant musi być zawsze gotowy, aby stanąć na wyznaczonym posterunku.

Dlatego też winien każdy uświadomiony i zdrowo myślący obywatel z szacunkiem odnosić się do tych, którzy często z narażeniem własnego życia stają na straży ogólnego bezpieczeństwa.

POLICJANT JAKO SPOŁECZNIK

Szczupłe jest uposażenie posterunkowego. Przeciętne pobory wynoszą 160 złotych miesięcznie, suma, która zwłaszcza dla żonatego człowieka nastręcza, wielkie trudności, aby powiązać koniec z końcem. **Mimo tak szczupłego uposażenia należy podkreślić ofiarność naszej policji na cele narodowe i społeczne.** Na Fundusz Obrony Narodowej, na LOPP, na Ligę Morską i Kolonjalną, na Czerwony i Biały Krzyż, płyną składki z niewielkich uposażeń policyjnych.

Żony i matki członków korpusu policyjnego należą do tak zwanej **Rodziny Policyjnej,** której pierwszem zadaniem jest niesienie pmocy dzieciom i wdowom po policjantach. Ponadto istnieje cały szereg świetlic policyjnych zorganizowanych staraniem Rodziny, dalej bibljoteki, Kółka Oświatowe i t. p.

Rodzina policyjna organizuje zwłaszcza w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych częste imprezy widowiskowe. Uroczyście obchodzone są wszelkie rocznice i obchody narodowe, nie zapominając również o tradycyjnym Opłatku i Gwiazdce.

Działalność Rodziny Policyjnej nie ogranicza się jednak do pracy na własnym tylko podwórku. W każdym roku organizują członkinie Rodziny Policyjnej **wielką akcję dożywiania dzieci bezrobotnych.** W bieżącym roku **zebrano na terenie województwa pomorskiego 6.000 złotych na ten cel, co umożliwiło zorganizowanie szeregu stołowni, gdzie zgłodniałe dzieci bezrobotnych otrzymywały ciepłą strawę i chleb.**

W miarę sił i możności stara się nasza policja ulżyć ciężkiej doli bezrobotnych, nie szczędząc ani składek pieniężnych, ani wytężonej pracy członkiń Rodziny Policyjnej. **Policjant zbliżył się sercem i ofiarną dłonią do społeczeństwa.**

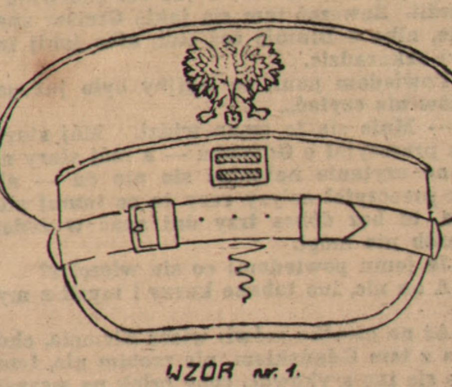
A my?

Były i są odruchy sympatji. Dobrze pamiętam, jak w Krakowie w „Noc Sylwestrową" obdarowano stojącego przed Pałacem Prasy na posterunku policjanta. Są inne dowody naszej sympatji i uznania dla polskiej policji.

Nosi to jednak charakter raczej sporadyczny. Nasza granatowa armja zasłużyła na to, abyśmy wszyscy darzyli ją trwałą sympatją i zrozumieniem, **pamiętając o tem, że nasz polski policjant stoi zawsze i wszędzie tylko na straży naszego własnego dobra, na straży bezpieczeństwa publicznego, na straży ładu i porządku.**

Tadeusz Rozborski.

Nowe odznaki stopni służbowych



Oficerowie i posterunkowi P. P. otrzymali nowe odznaki stopni służbowych. Na zdjęciu czapka posterunkowego P. P.

Nowe odznaki PP. będą podobne do odznak wojskowych posterunkowy będzie miał dwie belki st. posterunkowy trzy belki, przodownik jeden kąt, st. przodownik dwa kąty. Na naramiennikach będą również odznaki podobne do dystynkcyj wojskowych

Dożynki kaszubskie

Ważny dzień na Kaszubach!

Jak już poprzednio podaliśmy, wielkim dniam w Kartuzach będzie niedziela, 6-go września, kiedy to odbędą się „Dożynki kaszubskie".

Podczas mszy polowej, celebrowanej przez J. E. ks. biskupa chełmińskiego dr. Stanisława Okoniewskiego, połączone chóry miejscowe wykonają pieśni religijne. Msza polowa, jakoteż popisy poszczególnych Kółek Rolniczych z trzech sąsiednich powiatów: kartuskiego, kościerskiego i morskiego w liczbie około 20 kół. zostaną transmitowane przez Polskie Radjo.

Jedną z głównych atrakcyj na „Dożynkach kaszubskich" będzie niezawodnie wystawa regjonalna, kierownictwo której spoczywa w rękach znawców folkloru kaszubskiego. To też uczestnicy „Dożynek kaszubskich", których ze względu na ulgowe przejazdy kolejowe przybędzie z całej Polski kilka tysięcy, zapoznają się z ludowemi wyrobami oraz zwyczajami kaszubskiemi.

Wyszczególnić należy z pośród eksponatów kaszubskich: wyroby ceramiczne, hafty, fotografje, rozmaite przedmioty gospodarcze, urządzenia domowe, dzieła literackie, wykresy statystyczne itp. Pozatem zgłosiły swój akces w wystawie różne firmy przemysłowe. Znana firma „Alfa Lawal" nadeśle najnowszego typu wirówki i maślnice, firma „Unja" młócarnie dwojakiego typu, dwuskibowe pługi, kultywatory, brony, parniki, sieczkarnie, siewniki, menaże fabryka z Kutna mięśdlice do lnu itd.

„Dożynki kaszubskie" niezależnie więc od zapoznania szerokich rzesz ze zwyczajami kaszubskiemi będą miały wartość zbliżenia gospodarczego mieszkańców różnych województw Polski.

Sekcja wystawowa prosi posiadających rzadkie okazy ze środowiska kaszubskiego, chcących przyczynić się do powiększenia wystawy, o łaskawe zgłoszenie się ustnie lub pisemnie pod adresem: **„Dożynki kaszubskie", Sekcja wystawowa, Kartuzy — Starostwo.**

Zabił szwagra

Dnia 15 bm. pomiędzy godz. 18—19 zastrzelił w Wilczych Błotach (pow. świeckim) rolnik Zyciński Bronisław swego szwagra Aniszewskiego Jana.

Między szwagrami doszło do sporu o łan żyta. W czasie kłótni, Zyciński chwycił za fuzję, z której oddał śmiertelny strzał do szwagra.

Zabójcę aresztowano.

Kolonje letnie ZPOK

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Pomorskiego Zrzesz. Wojew. urządził jak co roku **kolonje letnie dla biednej dziatwy**.

Kolonja jest w tym roku w Gronowie. Dzieci umieszczono dzięki uprzejmości p. Inspektora w szkole powszechnej.

Na kolonji jest 30-cioro dzieci. Kolonja prowadzona jest przez fachowe siły wychowawcze i pielęgniarskie.

Na targu

— Co słychać, pani Kopyrek? Jak tam je latoś ze żniwamy?

— A bo to nie wieta?

Dyszcz leje i leje, człek sie ino dziwuje, skąd we wtym niebie tyla wody nastarczy.

Ale to jeszczy nic, bo powiedajom ludziska, co tak bez siedym tygodni woda poleci z nieba.

— Ja tam moja pani w zabobuny nie wierze.

Z dyszczem to rychtyk tak jak z Anglikamy: najsamprzód gradobicie Włochów, a teroz takie uśmichy wesołe jak najbarzyj fajne słuńce. Jest pogoda w polityce, to musi być i na polu. No nie, pani?

— Dobrze wam, Rzepikowa powiedać, jak na polu wiele co nie mota. Te trochę pyrów, to wam się nie utopi i w największym dyszczu, ale co ja mam powiedać, kiej tu żniwić czas, a w polu mokro i mokro...

— Zeby ino, moja pani, takie kłopoty!...

— A bo to może mocie większe?

— Zgryzów nigdy nie je brak. Człek ino do gazyty zaglundnie, a już sie znerwuje i rozeźli. Zawszeć tam sie jakiś Greiser znalizie, albo o Blumie coś stoi, albo jakij inszyj szkaradzie.

Powiedam pani, co lepijby było już gazytów nie czytać...

— Mnie sie to samo widzi. Mój stary, jak przeczytoł o Gdańsku — a mój stary na jedne czytanie nabierać sie nie da — ale jak przeczytoł cztyry razy to co tamuj stojało, to bez dobre trzy dni spać w żoden sposób nie mógł.

Ja jemu powiedam: co sie wiercisz?

A on nic, ino tabake kurzy i myśli a myśli.

Aż na ostatku mówi: wiesz Klemcia, cholera z tem Gdańskiem, nie zrobim nic, trzebno sie ino szykować, coby człek na wszystko był przygotowany.

Ja już gazyty do łapy nie biore, ale ty mi wszystko powiesz.

Ja, pani Rzepikowa. Już starymu nie daje do łapy gazyty, bo bestyja spać potem nie może.

Mnie samyj sie niedawno Greiser z wystawionym ozorem przyśnił, jaż mnie zimne poty oblecieli...

Tegoroczne żniwa

Po dwóch latach suszy, która spowodowała słabe zbiory żniw, a nawet była dla wielu rolników klęską, żniwa w roku bieżącym zapowiadają się dobrze. Zbiory będą dość obfite; żyto wyrosło dobrze tak w ziarno jak w słomę, aczkolwiek zachodziła obawa, że z powodu deszczów, padających w czasie jego kwitnięcia kłosy nie będą pełne. Zboża jare i mieszanki zapowiadają się również dobrze. Przezorny rolnik nie może się jednak zadowolić stwierdzeniem takiego stanu rzeczy, gdyż ma on oprócz posuchy i innych klęsk żywiołowych jeszcze jednego potężnego wroga, który — jak często — w jednej chwili pokrzyżuje mu plany jego całorocznej gospodarki, a nawet stawić go może w położeniu cięższem niż to, jakie zgotuje mu posucha. Tym wrogiem jest — pożar, który w porównaniu do posuchy o tyle jest gorszym, że przychodzi nagle i niespodziewanie. Pamiętajmy o tem, że klęska pożaru może spaść każdej chwili, gdy ledwo żniwa skończone. Może ją przynieść burza letnia — uderzenie gromu albo zbrodnicza ręka podpalacza, czy włóczęgi szukającego noclegu w stogu lub w stodole. Zresztą bardzo łatwo o pożar w miesiącach letnich, upalnych i suchych, gdy na polach stogi i stodoły pełne zboża.

Rolnik może się jednak bronić przed stratami, jakie mu niesie pożar. Niezawodnym środkiem walki ze skutkami tego żywiołu jest ubezpieczenie.

Są jeszcze rolnicy, którzy niestety nie korzystają z tego środka, twierdząc, że z powodu panującego kryzysu rolniczego nie są w stanie zapłacić składek ubezpieczeniowych. Ci rolnicy zapominają jednak, że w razie pożaru poniosą niepowetowane straty i znaleźć się mogą w położeniu bez wyjścia.

Podkreślić trzeba godne postępowanie Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, który uwzględniając ciężkie położenie materjalne społeczeństwa udzielił poza innemi ulgami jeszcze 15% opustu od składek ogniowych za ubezpieczenie budynków i ruchomości oraz od składek gradowych za rok 1936.

Tego samego rabatu udziela Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu swym stałym klientom od składek za ubezpieczenie stogów od ognia. Zakład ten idzie szczególnie rolnikom na rękę, dając im najkorzystniejsze warunki ubezpieczeń. (428)

Z żałobnej karty

Ś. p. Jerzy Szałko-Czajkowski

Naszą młodą marynarkę handlową spotkał bolesny cios. Dnia 8. bm. zmarł w Londynie ś. p. Jerzy Szałko-Czajkowski, oficer mechanik s-s „Lech". Śmierć nastąpiła skutkiem nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ na statku.



Ś. p. Szałko - Czajkowski urodził się dnia 17. 11. 1905 r. w Rosji. Ukończył gimnazjum w Suwałkach i w r. 1925 wstąpił na wydział mechaniczny Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie. Po studjach ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Marynarki Wojennej ze stopniem pporucznika. Służbę pod ojczystą banderą rozpoczął ś. p. Czajkowski w r. 1925 na statku szkolnym „Lwów".

Po otrzymaniu dyplomu oficera mechanika marynarki handlowej zmarły zajmował stanowiska oficerskie na statkach Towarzystwa „Żegluga Polska" i „Polbrytu". W czasie swej służby na morzu ś. p. Szałko - Czajkowski odznaczał się wielkiemi zdolnościami fachowemi i cieszył się szacunkiem podwładnych oraz sympatją kolegów. Nielitościwa śmierć wyrwała z szeregów pracowników morza jednostkę o dużych wartościach moralnych i fachowych.

Zmarły pozostawił rodziców i żonę, z którymi w smutku łączy się cała Polska Marynarka Handlowa.

Cześć pamięci szlachetnego człowieka i wzorowego marynarza!

Wielki Letni Konkurs
z nagrodami

Redakcja naszego Wydawnictwa przygotowuje wielką niespodziankę dla naszych czytelników.

Będzie to

Wielki Letni Konkurs

połączony z licznemi nagrodami.

Już w najbliższych dniach podamy bliższe szczegóły.

Zaznaczyć wypada, że konkurs nasz da możność każdemu Czytelnikowi wykazać swe zdolności literackie.

Hojny zapis na Sierociniec
zmarłego na „Piłsudskim" emigranta polskiego

W czasie podróży ms. „Piłsudski" z Ameryki, już po wyjściu statku z Kopenhagi(zmarł nagle na udar serca jeden z pasażerów, 60-letni **Albert Biga**, emigrant polski z Nowej Anglji w Stanach Zjednoczonych. Zostawił on testament, w którym **zapisał cały swój majątek w wysokości 35.000 dolarów na sierociniec w miejscowości w Polsce, z której pochodził.**

Kradzież na Helu

Dnia 14 bm. pomiędzy godz. 10—11 nieznany osobnik dostał się przy pomocy wytrycha do mieszkania, przebywającego na wycieczce majora Matuszewskiego Feliksa skąd skradł z walizki portfel skórzany zawierający około 500 zł. gotówki, 1 browning kal. 6,35 belgijski marki F. N., 1 rewolwer bębenkowy oksydowany kal. 6 mm, Nr. 3245 1 sygnet, legitymację oficerską Nr. 390 i kartę łowiecką na nazwisko poszkodowanego wystawioną przez Starostwo w Warszawie. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 400 zł. Wdrożono dochodzenia.

Samorząd pomorski pracuje normalnie

Niema już komisarzy i tymczasowości

Po ostatnich ogólnych wyborach samorządowych w gminach miejskich i wiejskich na Pomorzu pewna ilość stanowisk wójtów i burmistrzów obsadzona była tymczasowo, a mianowicie: na ogólną ilość **32 stanowisk burmistrzowskich, 3 było obsadzonych tymczasowo, a na ogólną ilość 153 stanowisk wójtowskich dziewięciu było wójtów tymczasowych.**

W dążeniu do zlikwidowania wspomnianej tymczasowości **Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis** polecił przeprowadzić wybory. Zgodnie z poleceniem Pana Wojewody w ostatnich tygodniach odbyły się **wybory burmistrzów w Nowemmieście, Starogardzie i Świeciu** oraz w odnośnych gminach wiejskich, dzięki czemu obecnie wszystkie miasta na Pomorzu posiadają burmistrzów z wyboru, a z pośród ogółu gmin wiejskich, tylko **w 2 gminach urzędują jeszcze tymczasowi wójtowie.**

Oprócz wspomnianych miast, odbyły się jeszcze w innych trzech miastach wybory na stanowiska zwierzchników gmin, a mianowicie: **w Toruniu, w Chojnicach i Tczewie.** Wszystkie ostatnio przeprowadzone wybory burmistrzów wykazały całkowitą prawie jednomyślność wyborców i stanowią dowód dużego wyrobienia społeczno - gospodarczego ze strony radnych miejskich.

Komunikaty Rady Centralnej

Związku Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo Diecezji Chełmińskie

Rada Centralna Związku Stow. Pań Mił. św. Wincentega a Paulo Djecezji Chełmińskiej donosi, że z powodu bardzo znikomej ilości zgłoszeń nadesłanych do wyznaczonego terminu, wycieczka Pań Miłosierdzia do Lwowa w tym roku się nie odbędzie.

Z powodu wakacyj w Sekretarjacie Rady Centralnej, które trwać będą od 20 lipca do 1 września b. r. załatwiać będziemy jedynie sprawy bardzo nagłące i nie cierpiące zwłoki.

Pisma kierować należy pod adresem: p. sekretarka generalna H. Zapałowska — Toruń, ul. Szeroka 21, lub p. prezydentka H. Boltowa Toruń — Bielany.

KALENDARZYK

Sobota, 18. 7.: Kamila, Arnolda.
Niedziela, 19. 7.: Wincentego à Paulo.
Poniedziałek, 20. 7.: Czesława, Hieron.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 18 lipca r. b.:

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach południowo-zachodnich i południowych.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 17 b. m. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,48 (2,17); Zawichost +1,26 (1,19); Warszawa +0,93 (0,92); Płock +0,59 (0,63); Toruń +0,53 (0,60); Fordon +0,54 (0,58); Chełmno +0,50 (0,45); Grudziądz +0,59 (0,63); Korzeniewo +0,75 (0,80).

Temperatura wody w Wiśle 15,6 (16,4).

Na bruku bydgoskim

— **Na szosie państwowej Bydgoszcz — Nakło** w km. 98,0—100,1 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy na tym odcinku będzie utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwają od 16 lipca do 2 sierpnia br.

— **Do Ciechocinka.** P. T. K. organizuje dla swych członków i sympatyków wycieczkę do Ciechocinka w dniu 26 lipca. Odjazd autobusem z placu Teatralnego o godz. 6 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. Koszt przejazdu w obie strony i zwiedzenie Ciechocinka wynosi zł 6. Informacyj udziela i bilety sprzedaje do dnia 24 lipca włącznie sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5, tel. 37-64 od 11—13.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Dnia 3-go sierpnia wyrusza z parafji Matki Boskiej N. Pomocy na Szwederowie pielgrzymka do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze parafjalnem przy ul. Ugory 16 do dnia 27 bm. w godz. 10—14. Bliższe warunki zostaną jeszcze podane do wiadomości. Koszta podróży wyniosą około 12 zł od osoby.

— **Kajakowcy.** Staraniem Sekcji Wodno-Turystycznej P. T. K. dla udogodnienia szerokim rzeszom kajakowców powrotu z Brdyujścia do Bydgoszczy (w niedziele i święta) pozostał uruchomiony wóz do przewożenia kajaków. Koszt przewiezienia kajaka z Brdyujścia do Bydgoszczy wynosi 1,— zł. Przed wyjazdem z Bydgoszczy należy telefonicznie zawiadomić Goniec Inwalidy tel. 19-25. Postój wozu przy wejściu na przystani Lloydu w Brdyujściu.

— **Niewesołe... przebudzenie.** Wilhelm Sonnenberg z Nowejwsi Wielkiej pod Bydgoszczą doniósł wczoraj policji, iż po przebudzeniu się stwierdził brak 150 zł gotówki. Dodać należy, iż pan S. nie obudził się we własnem mieszkaniu, lecz w jednym z dwóch lokali restauracyjnych jakie „odwiedził" nocą przy ul. Nakielskiej, a których firm, ani numerów nie pamięta...

— **K. S. „Kabel Polski"** sekcja pił. noż. poszukuje przeciwników dla I-szej i II-giej drużyny na dzień 19 bm., oraz na późniejsze niedziele.

— **Woda zamiast... koniaku.** Niejaki Aleksander Paleńko, osobnik nie posiadający stałego miejsca zamieszkania ujęty został za fałszerstwo artykułów... spożywczych. Paleńko zamiast koniaku z trzema gwiazdkami sprzedawał farbowaną wodę. Znawcy na szczęście poznali się na „farbowanym lisie" w osobie mistrza Aleksandra i oddali go w ręce policji, domagając się ukarania go za oszustwo.

— **574 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w miesiącu czerwcu rb.** Na liczbę tę złożyło się: 458 etrangerów z Niemiec, 47 z Gdańska, 17 z Austrji, 10 ze Stanów Zjednoczonych A. P., po 8 z Czechosłowacji i Szwajcarji, 6 z Chin, po 3 z Anglji, Francji, Holandji i Szwecji, po 2 z Danji i Węgier i po jednym z Łotwy i Turcji. Pochodzenia, ani narodowości dwóch przybyszów nie ustalono. W tym samym okresie czasu Bydgoszcz opuściło 562 przyjezdnych z zagranicy.

— **Za kradzież roweru** ujęła policja w dniu wczorajszym bezdomnego Stanisława Kurzawskiego. Złodzieja osadzono w areszcie policyjnym.

— **Kradzież pieniędzy z bilardu.** Zam. przy ul. Nakielskiej 29 p. Bronisław Leszcz doniósł policji o kradzieży około 20 zł z bilardu automatycznego. Sprawca kradzieży jest chwilowo nieznany.

— **Korporacja Eksterna.** W niedzielę, 19 bm. odbędzie się wycieczka krajoznawczo-naukowa w okolice Kruszwicy. Zbiórka o g. 6,30 na St. Rynku. Prócz referatów naukowych, zabawy towarzyskie. Zgłoszenia na wolne miejsca przyjmuje się do soboty, do godz. 19.

Pocztowcy Okręgu Bydgoskiego na Fundusz Obrony Narodowej

Pracownicy Poczt, Telegrafów i Telefonów Okręgu bydgoskiego wpłacili w miesiącu lipcu b. r. na **konto „Funduszu Obrony Narodowej" w P. K. O. kwotę 4.812 zł oraz złożyli ponadto obligacje pożyczki narodowej wartości 1.200 zł.**

Należy **z uznaniem podkreślić ofiarność pocztowców Okręgu Pomorskiego,** którzy niezależnie od stałego opodatkowania się na cele społeczne ogólno-polskie, **dali nowy dowód ofiarnego wysiłku i wysokiego poczucia obywatelskiego.**

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 18-19 lipca

Gawędy

na dowolny temat

Dużo się pisze i mówi o nowej ortografji. Doprawdy, jestem sam w bardzo poważnym kłopocie, czy gawęda, którą właśnie piszę, będzie bez błędów.

Właśnie na temat zmian w naszej pisowni jeden z przemiłych Czytelników nadesłał nam list, który stosownie do jego życzenia musielibyśmy odesłać do Akademji Umiejętności celem zaakceptowania radykalnej zmiany polskiej gramatyki, nie wymagającej żadnego trudu dla starych i nowych pokoleń.

Oto próbka nowego sposobu pisania: „Szanowny Panie Redaktoże. Muszę pana upSZedzić, że piszę ten list wedłUK najnowszej pisowni. FPSZUt chciałbym pana zapoznać z moją OSUPKĄ, nader skromną i pSZyzwoitą. Pragnąłem zaFSZe w cichości ducha uprościć naszą pisownię, ale nie nadażała się ku temu żadna okazja. Obecnie pSzeTstawiam projekt użeczywistniający marzenia każdego człowieka. PRUPKA tego listu jest... itd... itd.".

Jak widzimy już z początku (czy spoczątku?) tego memorjału, pomysł jest genjalny; należałoby go tylko poddać pod głosowanie p. t. Publiczności.

Zamiast:
Wprzód — Fpszut,
Próbka — Prupka,
Osóbka — Osupka i t. d.
Czyżby to nie było idealnie?

Obecnie pióro zatrzymuje się samo i cofa Z POWROTEM przed słowem ZPOWROTEM, czy SPOWROTEM czy wreszcie i tak podobno jest dobrze: Z POWROTEM. (K.)

Utworzenie cechu zegarmistrzowskiego w Bydgoszczy

Podczas, gdy inne rodzaje rzemiosł już oddawna konsolidowały się w cechach, zegarmistrzostwo, jubilerstwo i złotnictwo na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy zrzeszone było w Stowarzyszeniu Samodzielnych Zegarmistrzów, Złotników i Rytowników obwodu nadnoteckiego.

Niestety przez pewien czas Stowarzyszenie to nie wykazywało żadnej żywotności. Członkowie stwierdzili zgodnie, że winę za taki stan rzeczy ponosił wyłącznie prezes p. Kozłowski, który nie zwoływał zupełnie zebrań i absolutnie nie troszczył się o Stowarzyszenie. To też w roku 1935 wybrano innego prezesa, którym został p. Skoraczewski.

Nowy Zarząd rychło przyszedł do przekonania, że właściwą organizacją dla obrony zawodowych interesów rzemieślniczych, mogącą z powodzeniem zabiegać o słuszne prawa danego zawodu jest cech.

Dnia 18 czerwca rb. odbyło się zebranie, na którem uchwalono likwidację dotychczasowego Stowarzyszenia i **powołano do życia Cech Zegarmistrzów, Złotników, Jubilerów, Grawerów i Optyków w Bydgoszczy.** Okręg działania Cechu obejmuje miasta i powiaty **Bydgoszcz, Inowrocław, Chodzież, Mogilno, Szubin, Wągrówiec, Wyrzysk, Żnin.**

Zebraniu konstytucyjnemu Cechu przewodniczył jako delegat Władzy Nadzorczej **p. dyr. Mencel,** kier. Oddz. Przemysłowego Zarządu Miejskiego. Do Zarządu powołano: **na Starszego Cechu kol. Henryka Kaszubowskiego,** na podstarszego kol. **Wincentego Szczepańskiego,** na sekretarza kol. **Jana Środzińskiego,** na skarbnika kol. **Marjana Schroetera,** na bibljotekarza kol. **Kazimierza Siwiaka,** na dalszych członków Zarządu kolegów **Skoraczewskiego, Nowickiego i Zaparuchę.** Pozatem jako zastępców członków Zarządu wybrano pp.: **Brzózkowski, Bejgerowski, Jesiołowski, Degler, Zawodny, Majewski.** Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. **Poniatowskiego** przewodniczącym, na członków **pp. Bileckiego i Kranza,** na zastępcę **p. Kesterkę.**

Zebranie uchwaliło zwolnić od opłaty wpisowego wszystkich tych kolegów, którzy do dnia 19 lipca br. zgłoszą swe przystąpienie do Cechu.

Cech uruchomił stale urzędujący sekretarjat, który mieści się przy ul. Jezuickiej 14. W sekretarjacie załatwia się bieżąco wszystkie sprawy cechowe i udziela równocześnie członkom wszelkich porad i pomocy.

Utworzenie Cechu ma szczególne znaczenie dla podniesienia kontaktu koleżeńskiego, zwalczania nielegalnego partactwa, współpracy z Izbą Rzemieślniczą oraz podniesienia poziomu nauczania uczniów. Do powołania do życia Cechu przyczynili się w znacznej mierze pp. Henryk Kaszubowski, ostatni prezes Stowarzyszenia Zegarmistrzów Skoraczewski, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej Zaparucha, a przedewszystkiem b. ref. Izby Rzemieślniczej p. Stanisław Żakowski, który opracował dla Cechu statut według przepisów Min. Przem. i Handlu.

Rozwiązujące się Stowarzyszenie Zegarmistrzów, Złotników i Rytowników przelało cały pozostały swój majątek na rzecz nowego Cechu.

Oszust o bogatej przeszłości kryminalnej stara się o posadę nauczycielską?

Wykrętne tłumaczenie oskarżonego, czy prawda, którą czemprędzej powinny się zająć władze szkolne

Żywe oburzenie wywołuje sprawa, jaka wydostała się na światło dzienne wskutek rozprawy sądowej, notabene rozprawy karnej o najpospolitsze pod słońcem oszustwo.

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy zasiadł w dniu wczorajszym **32-letni b. nauczyciel szkoły powszechnej im. Karola Marcinkowskiego w Grudziądzu, ostatnio zamieszkały w Poznaniu, przebywający obecnie w areszcie prewencyjnym, niejaki Leon Maron.**

Historja kryminalna podsądnego jest bogata.

W dniu 18 grudnia 1931 roku Maron przeniesiony został w stan nieczynny i usunięty z zawodu nauczycielskiego — zdawałoby się już na zawsze. Na usunięcie Marona **wpłynęły bowiem sprawki przekreślające raz na zawsze kwalifikacje moralne Marona, jako nauczyciela.**

Od chwili zwolnienia z pracy publicznej — Maron potoczył się po równi pochyłej moralności z szybkością zaiste rekordową. Świadczy o tem niezbicie karta karna podsądnego, na której „uwieczniono" następujące wyroki za przestępstwa pospolite: **Maron karany był przez sąd w Toruniu na 2 miesięce aresztu za przywłaszczenie, Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał go na 2 lata za oszustwo, Sąd Grodzki na 4 tygodnie więzienia za oszustwo, Sąd Grodzki w Grudziądzu na 3 miesiące aresztu, wreszcie w dniu wczorajszym Maron zasiadł przed Sąd. Grodzkim w Bydgoszczy za nową i to najgrubszą chyba sprawkę:**

Za wyrafinowane oszustwo, dokonane po wyjściu z więzienia na szkodę żony znajomego więźnia, skazanego za współudział w głośnej aferze fałszerskiej b. urzędnika pocztowego Feliksa Bijałta.

Po opuszczeniu murów kryminału **Maron udał się w dniu 12 listopada ub. r. do żony Bijałta Bronisławy, od której wyłudził kwotę 6,50 zł.** rzekomo na koszta wysłania wniosku do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z polecenia jej męża przebywającego w więzieniu.

Przyznać trzeba, że okoliczności towarzyszące temu ostatniemu przestępstwu, mimo niewielkiej szkody materjalnej wyrządzonej żonie więźnia — kwalifikują czyn Marona do kategorji najbrzydszych oszustw.

W dniu wczorajszym sąd odroczył rozprawę Marona do dnia 30 bm. w celu przesłuchania dalszych świadków.

Zaznaczyć należy, iż Maron ukrywał się przed ostatnią rozprawą, zaś na usprawiedliwienie swoje złożył przed S. Gr. w Bydgoszczy niesłychane oświadczenie. Maron zeznał, iż starał się o powierzenie mu posady nauczycielskiej i ponowne przyjęcie go do szkolnictwa powszechnego, przyczem starania te rzekomo uwieńczone zostać miały pomyślnym skutkiem i Maron miałby od września rb. rozpocząć pracę w szkole.

Trudno uwierzyć, by w czasie, gdy 18.000 młodych nauczycieli daremnie od lat czeka na bezpłatną chociażby praktykę nauczycielską, ktoś, kto został wydalony ze sfer nauczycielskich i szkolnictwa miałby z powrotem objąć posadę, posiadając zamiast dawnych kwalifikacyj moralnych przebogatą przeszłość kryminalną. Trudno w to naprawdę uwierzyć. Ale jeśli Maron ukrył przed władzami szkolnemi swoją przeszłość przypieczętowaną w latach od 1931 r. do 1936 kilkoma wyrokami sądowemi za najpospolitsze w świecie przestępstwa kryminalne — to czyż przypadkiem nie mogłaby zaistnieć tak fatalna pomyłka?

Sprawę tę powinny kompetentne władze szkolne w interesie dobra publicznego czemprędzej wyjaśnić.

A jeśliby przypadkiem wniosek Marona przedostał się przez niższe instancje do decydującej władzy szkolnej — to należałoby również zbadać w jaki sposób zdołał przemycić notoryczny kryminalista swoje świadectwo „moralności", bez którego — zdaje się — żaden wniosek i żadne podanie przyjęte być nie może do wyższych władz szkolnych.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 08.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-08.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 19-go bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 33-01.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

Repertuar widowisk

KINA.

ADRIA: „Kapitan Sorrell i syn".
APOLLO: „Walczę o życie.
BAŁTYK: „Skarb na pustyni" oraz „Pepinka Rejholcowa".
KRISTAL: „Kochaj i nie płacz" oraz bogaty nadprogram".
MARYSIEŃKA: „Człowiek, który wiedział" i „Dla ciebie tańczę".
REWJA: „Dodek na froncie" i rewja.

K. K. O. powiatu bydgoskiego udziela tanich pożyczek

Dowiadujemy się, że wzorem lat ubiegłych K. K. O. powiatu bydgoskiego rozprowadzać będzie i w tym roku wśród rolników powiatu **ulgowe pożyczki pod zastaw zboża,** oprocentowane po 3% w stosunku rocznym.

Normy udzielania kredytów pozostają niezmienione i wynosić będą tak jak w roku ubiegłym zł 7,— za 100 kg żyta i owsa, zł 8,— za 100 kg jęczmienia, zł 10,— za 100 kg pszenicy, zł 20,— za 100 kg siemienia lnianego, na grykę i strączkowe udziela się pożyczki w wysokości 50% ceny rynkowej.

Wnioski z podaniem conajmniej 2-ch majątkowo odpowiedzialnych żyrantów oraz rodzaju i ilości zboża należy kierować do K. K. O. powiatu bydgoskiego, ul. Gdańska 10.

NA SZALACH TEMIDY.

Krótki proces

Od czasu, gdy dla pewnej kategorji spraw karnych wprowadzono w sądach naszych tryb uproszczonego i przyspieszonego postępowania dowodowego — nie **robi się ze złodziejami i przestępcami ceregieli.** Zdarzy się, że ktoś dziś ukradnie, jutro wpadnie, to już jutro odbędzie się „krótki proces" i gość z miejsca zacznie odsiadywać karę.

21-letni robotnik **Franciszek Witkowski** z Bydgoszczy nie jest przestępcą notorycznym, jako, że do tej pory nie był nawet sądownie karany. Niemniej jednak **Witkowski zadebjutował bardzo „fachowo".**

W dn. 1 bm. udał się do Grochola, gdzie przez otwarte okno wszedł do mieszkania Jana Splita, na szkodę którego skradł wraz ze swoim wspólnikiem większą ilość garderoby.

W dniu 3 bm. Witkowski „wystąpił" ponownie w Żołędowie i skradł na szkodę listonosza Kazimierza Tochalskiego z Maksymiljanowa rower wartości 120 zł.

Kto wie, czy odurzony powodzeniami młody debjutant nie ubzdurałby sobie, że ma zdolności złodziejskie i nie rozpocząłby nowego „zawodu", gdyby w porę nie przyskrzyniła go policja. Ponieważ jedak los zrządził tak właśnie, a nie inaczej — Witkowski osiadł za kratami. Postępowanie dowodowe nie przeciągnęło się długo. Już w dniu wczorajszym Witkowski zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, przed obliczem którego odbył się „krótki proces".

Witkowskiego skazano na 7 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Witkowski ma teraz wóz i przewóz...

Koronowo

— **Ze Stronna.** W nocy na 13 bm. nieznani sprawcy skradli miejscowemu sołtysowi tablicę sołecką z napisem: Sołtys gromady Stronno. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Starydwór.** Dnia 14 bm. przeszła nad tutejszą miejscowością silna burza z piorunami, która spowodowała kilka pożarów. O godz. 12,15 piorun uderzył w zagrodę Fritza Reinholda, który spowodował pożar. Pastwą pożaru padła stodoła i wozownia, jak również maszynerja rolnicza. — Straty wynoszą około 15.000 zł.

— **Pobrdzie.** W tym samym dniu powstał pożar od pioruna w leśniczówce. Pastwą ognia padła stodoła, jak również maszyny rolnicze. Straty wynoszą około 5000 złotych.

Bydgoszcz w cyfrach

Co mówi statystyka o małżeństwach w Bydgoszczy

Liczba zawieranych związków małżeńskich wzrasta, mimo, że spadek urodzin zaznacza się w dalszym ciągu — 928 małżeństw w r. 1935 — Sprawa małżeństw ze strony... wieku i pór roku

Przed kilkoma dniami podaliśmy w obszernem omówieniu najnowsze dane rocznika statystycznego Bydgoszczy, wyciągając mniej, lub więcej pocieszające wnioski z syntetycznych zestawień pracowicie zebranych przez nasz oddział ewidencji ludności.

Referent sprawy „statystycznej" w naszej redakcji, z sobie tylko wiadomych względów, czy... obaw, dość pobieżnie potraktował kwestję małżeństw, zadowalając się ogólnikowem stwierdzeniem, iż w r. 1925 zawarto w Bydgoszczy 718 małżeństw, w roku „prosperity" (1929) 925, zaś w r. 1935 — 928 małżeństw.

Tymczasem sprawa ta zdaje się bardzo interesować nasz ogół... Świadczą o tem liczne zapytania, nie tyle zainteresowanych statystyką, ile samą kwestją małżeńską pań w szczególności i panów w ogólności, na skutek czego zmuszeni jesteśmy kwestję tę wszechstronnie wyświetlić.

Na wstępie, jaknajobjektywniej stwierdzić należy, że sam fakt zainteresowania się tą sprawą nadobnych Czytelniczek, a nawet pp. mężczyzn we własnych osobach — świadczy pięknie o... „uczciwych" zamiarach kandydatów do stanu małżeńskiego obojga płci i wszelakiego wieku. Tuszyć też można nadzieję, że rok 1936, jako rok przestępny, a więc dłuższy od poprzedniego, pozatem rok olimpijski, zachęcający do wszelkich startów, zwłaszcza startów w ryzykowne „nieznane" — przyniesie nowy rekord Bydgoszczy w postaci przekroczenia związku tysiąca nowych związków...

Cyfra 928 związków małżeńskich zawartych w r. ub. stanowi 7,3 proc. na 1000 mieszkańców.

Statystyka dzieli małżeństwa według: miesięcy, wieku, stanu cywilnego i wyznania.

Wszystkich kandydatów do stanu małżeńskiego (kandydatki w pierwszym rzędzie) zainteresuje niewątpliwie „najszczęśliwszy" miesiąc w ub. roku. Otóż wbrew przypuszczeniom, iż tym wymarzonym okresem jest maj — **najwięcej małżeństw zawarto w kwietniu,** bo 122. Maj znajduje się... na ostatniem miejscu z liczbą **39 „majowych" małżeństw.** Po kwietniu najpracowitszym miesiącem dla urzędnika stanu cywilnego był październik (113), później listopad (87), a dalej czerwiec (89), grudzień (84), wrzesień (82), luty (68), sierpień (66), lipiec (60), styczeń i luty (po 54).

W tych 12 miesiącach **pobrało się się ogółem 1.856 ludzi, i to 1.743 wolnych, 95 stanu wdowiego i 18 rozwiedzionych.**

Najodważniejszymi okazali się nowożeńcy w wieku 21—30 lat, których związało się dozgonnie 1.301, a dopiero później ludzie w „sile wieku" od lat 31 do 40 (383 nowożeńców). Poniżej lat 21 na krok małżeński odważyło się 82 ludzi, w tem 80 pań młodych, a tylko dwóch mężczyzn. W wieku do 50 lat skojarzyło się 60 osób, przyczem zaznaczyło się już „wieczne" powodzenie panów stworzenia-mężczyzn, z których 44 przekroczyło Rubikon małżeński. Liczba kobiet w spóźnionym Balzac'u (do pięćdziesiątki), które zapaliły pochodnie Hymenu wynosiła w ub. roku tylko 16.

Jakby wynikało z dalszych rubryk zestawienia statystycznego, z małżeństwem dobrze jest nie zwlekać, natomiast... nigdy właściwie nie jest zapóźno. W wieku od 50 do 60 lat bowiem jeszcze 23 osoby zdobyły się na bohaterski zaiste krok i z młodszemi, bądź to starszemi wybrankami i wybrańcami swych serc stanęły na ślubnym kobiercu. I w tej liczbie prym wiedli mężczyźni (20) przed kobietami, z których tylko trzy doczekały się utęsknionego, a więc szczęśliwego zamążpójścia.

Zdawałoby się, że o wieku powyżej 60 lat nie może być mowy o małżeństwie. Tymczasem jednak statystyka mówi inaczej: 7 ludzi obarczonych siódmym „krzyżykiem" poszło do proboszcza. Sześciu mężczyzn zdołało jeszcze uszczęśliwić swe młode żony, a nawet jedna matrona sprzykrzywszy sobie wolny stan wstąpiła w związek małżeński.

Tu należałoby za wszelką cenę wyjaśnić, czy tą szczęśliwą była osoba wolna od początku swego życia, czyli jak się to mówi pospolicie... panna, czy też wdowa, lub „osoba rozwiedziona" (nie z własnej winy oczywiście). Niestety na to pytanie statystyka badana wzdłuż i wpoprzek kolumn nie chce odpowiedzieć. Snać to już jest... tajemnica urzędowa.

A szkoda!

ś. p. **WŁADYSŁAW PAWLIK**

zmarł dnia 17 lipca 1936 r. o godz. 4 rano w Warszawie po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Warszawie w poniedziałek o godz. 10 rano do kościoła św. Krzyża, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz do grobu rodzinnego na Powązkach.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają

żona, córka, syn, zięć, wnuczka i szwagrostwo

W sprawie oddawania hołdu bohaterom walk o niepodległość

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do pp. wojewodów okólnik, określający wytyczne w sprawie oddawania hołdu bohaterom walk o niepodległość oraz w sprawie stawiania pomników nieznanemu żołnierzowi.

Wytyczne te są następujące:

1) **Znanym wszystkim żołnierzem, który wywalczył niepodległość jest Marszałek Józef Piłsudski. Uczczeniem jego zasług zajął się specjalny Komitet Ogólnopaństwowy.**

2) Poszczególne gminy w celu uczczenia pamięci swych mieszkańców, poległych w obronie Ojczyzny, budować mogą **skromne pomniki z wyliczeniem nazwisk poległych.**

3) Na polach bitew, związanych z większemi wydarzeniami w walkach o niepodległość, mogą być stawiane pomniki i urządzane obchody o znaczeniu państwowem w porozumieniu z p. ministrem Spraw Wojskowych i oddziałami, które brały udział w danej bitwie.

4) Nie mogą mieć miejsca wszelkiego rodzaju inne formy uczczenia, które mimo najlepszych intencyj doprowadzają do czczenia poległych w miejscowościach nie związanych z walkami o niepodległość, bądź też do wznoszenia pomników zbyt skromnych dla wyrażenia idei ogólnopaństwowej, a przez to nie osiągających pożądanego celu.

Lot nad chmurami



Jedyne w swoim rodzaju zdjęcie z lotu ćwiczebnego eskadry samolotów amerykańskich nad Longbeach

Cała kolarska drużyna narodowa w Bydgoszczy

Czołowi kolarze Polski startują jutro w Bydgoszczy

Zapowiedź przyjazdu czołowych kolarzy polskich do Bydgoszczy członków drużyny olimpijskiej oraz start znanych szerokim rzeszom sportowców członków drużyny narodowej — zelektryzowały zwolenników kolarstwa.

Pomorski Okręgowy Związek Kolarski, który wziął na swe barki trud organizacji wyścigu o mistrzostwo Bydgoszczy, dokłada wszelkich starań, by bieg odbył się sprawnie.

Wyścig — jak wiadomo — odbędzie się już jutro, w niedzielę, 19 bm. o godz. 14 wystartują zawodnicy na ul. Gdańskiej, przy Szkole Podchorążych. Trasa wyścigu prowadzi z Bydgoszczy do Świecia i z powrotem (100 km).

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy w wyścigu startować będzie cała drużyna narodowa i ekipa olimpijska polskich kolarzy.

Olimpjada

Polski Związek Piłki Ręcznej zestawił następujący skład naszej olimpijskiej drużyny w koszykówce:

Poznańczycy: Kasprzak, Różycki, Łój, Grzechowiak, Patrzykont. Krakowianie: Szostak i Stok z YMCA oraz Pluciński i Miodoński z Cracovii, wreszcie **Warszawianie: Nowakowski i Gregołajtys.**

Kierownikiem drużyny będzie **M. Piotrowski,** delegatami na międzynarodowy kongres koszykówki — **inż. T. Kuchar,** na kongres siatkówki — **R. Wirszyłło.**

POLSCY ŻEGLARZE NA REGATACH OLIMPIJSKICH.

W wyniku przeprowadzonych eliminacyj przedolimpijskich, na obozie treningowym w Pucku, PZZ zdecydował wysłać na regaty olimpijskie następujące załogi:

w klasie 0 — **Jensz** (YKR) i **Dzięcioł** (Ofic. Yacht-Klub). W klasie 6R — **Olszewski, Sieradzki, Łągowski, Szejba** (PKM) oraz bracia **Zalewscy** z Yacht-Klubu Polski.

Kierownikiem ekspedycji żeglarskiej będzie p. Ziółkowski. Olimpijscy żeglarze nasi wyjadą bezpośrednio z Gdyni w dn. 18 b m. do Kilonji, gdzie odbywać się będzie olimpijski turniej żeglarski.

ZBIÓRKA W P. U. W. F. NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

Z inicjatywy dyrektora P. U. W. F. i P. W. gen. Olszyny - Wilczyńskiego przeprowadzona została wśród oficerów i urzędników urzędu **zbiórka na fundusz olimpijski** która dała **181 zł. 50 gr.**

Nadmienić należy, że jest to już **druga zbiórka na fundusz olimpijski,** przeprowadzona wśród personelu PUWF i PW.

Dyrektor i pracownicy urzędu podkreślają w ten sposób żywe swe zainteresowanie sprawą olimpijską, dla której pracują nietylko z obowiązku służbowego, lecz i składając osobiście ofiary.

Przykład powyższego organu opieki nad sportem winien znaleźć jaknajliczniejszych naśladowców.

Notatki sportowe

KTO WEJDZIE DO LIGI?

Śląsk — Pomorze! Niedzielne zawody piłkarskie, które odbędą się o godz. 17 — na boisku miejskiem w Toruniu, między mistrzami Śląska i Pomorza, zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Mistrz Śląska (A. K. S. Chorzów) w obecności 10 tysięcy widzów pokonał w finałowych rozgrywkach K. S. „Czarni" w stosunku 5:1, przyczem gracze AKS pokazali rewelacyjną formę. Również pokonał on niedawno „Wackera" z Wiednia. Ślązacy mają bardzo dobrych strzelców, jak Piątek i Wostal, dwaj reprezentacyjni gracze Polski. Drużyna jest ambitna, twarda i wyrównana. Mistrz Pomorza (WKS „Gryf") przygotował się do tych zawodów należycie, wystąpi w najsilniejszym składzie i przypuszczać można, że bronić będzie godnie barw Pomorza. Publiczność sportowa Torunia będzie miała po długim czasie możność podziwiać znowu grę ślązaków.

O godz. 15 odbędzie się przedmecz o mistrzostwo junjorów Pomorza między R. K. S. „Naprzód" Grudziądz i WKS „Gryf".

Ceny biletów: Trybuna 1,50 zł, miejsce stojące 90 groszy, młodzież szkolna 50 gr. Dla uniknięcia natłoku przy kasach i zajęcia dobrego miejsca na boisku uprasza się o przybycie już na przedmecz, który zapowiada się również ciekawie. Kasy czynne od godz. 14,30.

MISTRZOSTWA CIĘŻKOATLETYCZNE POMORZA W BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy w ogrodzie Resursy Kupieckiej, wzgl. w razie niepogody na sali tegoroczne okręgowe mistrzostwa Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

W turnieju udział wezmą zawodnicy K. S. K. P. W. „Pomorzanin" z Torunia, K. S. „Kabel Polski", R. K. S. „Amator" i K. S. „Siła" z Bydgoszczy.

Zawody rozpoczną się o godz. 10.30. Finały walk o godz. 20,30.

Sędziować będzie kapitan Pomorskiego Zw. Atletycznego p. Felchnerowski z Torunia.

TYLKO MILJON ZŁOTYCH WYNOSI DOCHÓD JEDNEGO KLUBU PIŁKARSKIEGO.

Słynny klub londyński **Arsenal** zamknął obecnie bilans dochodów za sezon ubiegły. **Czysty dochód** tego klubu wynosi **36 tys. funt. (ok. miljona zł.).** Jest to najwyższa cyfra jaką kiedykolwiek osiągnął klub angielski. Jest to tembardziej godnem podkreślenia, iż Arsenal posiada najdroższą drużynę angielską, t. zn. iż pensje pobierane przez graczy są znacznie większe niż w innych klubach. **Arsenal,** jak wiadomo, jest podobnie jak inne kluby zawodowe angielskie, **spółką akcyjną.**

SUKCESY POLSKIEGO BOKSERA W KANADZIE.

Młody Polak z Montrealu, Kazimierz Krysiak, znany dotąd bokser-amator, przeszedł na **zawodowstwo i występuje** pod nazwiskiem **Jack Delaney.**

W pierwszej swej walce, **Krysiak jako zawodowiec,** pokonał 6 bm. w Montrealu znanego boksera **irlandzkiego Joe Mc. Dawitta** w pierwszej rundzie **przez k. o.**

Trenerem **Krysiaka** jest **Tommy Loughran,** w swoim czasie bokser światowej sławy. **Polak ma lat 19,** posiada więc przed sobą możliwość długiej karjery bokserskiej. Prasa kanadyjska wróży mu duże sukcesy.

Krwawe zajścia toruńskie przed Sądem

(Ciąg dalszy ze strony 7-mej).

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano jeszcze pod koniec świadków mgr. Chorzempę, referenta bezpieczeństwa Starostwa Grodzkiego, post. sł. śledczej Bron. Szczyglińskiego i st. post. sł. śl. Fr. Wrzesińskiego. Zeznania ich były wysoce obciążające dla kilku oskarżonych, którzy przed południem jeszcze wypierali się wszelkiej winy. Świadek Chorzępa stwierdził, zwłaszcza, iż **osk. Szybkowski** na wiecu **zupełnie inaczej przemawiał,** niż sam to przedstawiał. **Właśnie on krzyczał: „Dziś zebraliśmy się, aby siłą poprzeć nasze żądania. Dzisiaj dzień wykonania — dzisiaj zwycięstwo albo śmierć!"** Świadek ten stwierdził dalej, iż **wcześnie zdawał sobie sprawę, że dojdzie do demonstracji.** Pierwszą przestrogą dla niego był moment wysyłania delegacji. Najbardziej bojowo przemawiał **niejaki Saliński.** Świadek stwierdził wreszcie, że na **1 i pół godziny przed zajściami ostrzegł star. Skórewicza o możliwości demonstracji.**

Zeznania św. Szczyglińskiego i Wrzesińskiego obciążyły w wysokim stopniu osk.: Lenza, Litkowskiego i Simonjego.

NIE CHCIAŁ PRZYSIĘGAĆ

Nieco tłumionej wesołości wniósł na salę rozpraw świadek Jan Buller, który nie chciał złożyć przysięgi. Manjak widocznie na punkcie religijnym, oświadczył, iż wystąpił z kościoła rzymsko - katolickiego i pismo św. zabrania mu przysięgać. Wreszcie na skutek pouczenia przewodniczącego zgodził się złożyć przysięgę. ale pod warunkiem, że „Wysoki Sąd będzie odpowiadał za to na Sądzie Ostatecznym". Wynikiem tego nieoczekiwanego, a jakgdyby już poprzednio wyuczonego oświadczenia była wesołość wśród audytorjum, a ostre skarcenie z ust przewodniczącego, który świadkowi zagroził daleko wcześniejszą odpowiedzialnością przed sądem ziemskim.

Samo zeznanie świadka, który pełnił na wiecu funkcję porządkowego było mętne i nieistotne.

Opary krwi bratniej na sali sądowej

W drugim dniu procesu o krwawe zajścia uliczne przesłuchano **kilkudziesięciu świadków,** rekrutujących się **z funkcjonarjuszy policji mundurowej i śledczej,** w tem **18 świadków odwodowych, wezwanych przez obronę oskarżonych.**

Jako pierwszy świadek w drugim dniu przesłuchany został **aspirant Aleksander Mironowicz, komendant oddziału policji w dniu zajść.** Będąc jeszcze rekonwalescentem po otrzymanych kontuzjach w czasie zajścia świadek ze względu na słaby jeszcze stan zdrowia **odpowiadał siedząco.** Wyjaśnił, co mu było wiadomem **o nastrojach wśród bezrobotnych,** że nie wątpił, iż w takim stanie, jaki się wytworzył, długo spokoju nie da się utrzymać i stan ten musi znaleźć ujście w formie jakiejś awantury ulicznej. Wyjaśnił sądowi, jaki miał **liczebny stan ludzi** początkowo w dniu 8 czerwca, jak mu go powiększono i w jaką broń funkcjonarjusze byli uzbrojeni.

Następnie po krótkiej przerwie którą zarządził p. przewodn., licząc się ze stanem zdrowia świadka, tenże kontynuował swe zeznanie, szczegółowo opisując zajścia począwszy od pierwszego etapu na ul. Grudziądzkiej do starcia przy gmachu Dyrekcji Kolejowej. Świadek zobrazował, w jakiej sytuacji znajdował się ze swym szczupłym oddziałem wobec atakujących. Aby uniknąć katastrofalnej porażki policji — **konieczność użycia** broni palnej była nieunikniona. Kończąc zeznania świadek zaznaczył, iż z całego tłumu napadających nie znał nikogo — **zauważył tylko jakiegoś osobnika wysokiego wzrostu w zielonym płaszczu w czołowej grupie przy stosach kamieni,** który **upadł jeszcze przed salwą, oddaną przez policję.** Później okazało się, iż był to śp. sekr. Nowicki.

Dalsi świadkowie, funkcjonarjusze P. P. do przerwy, tj. do godz. 15-tej oprócz kom. Władysława Chełmińskiego żadnych ważniejszych szczegółów do przewodu sądowego nie wnieśli. Najważniejszemi szczegółami zeznań poszczególnych świadków było **rozpoznanie niektórych z oskarżonych i stwierdzenie,** iż znajdowali się w tłumie, że organizowali pochód po wiecu.

Świadek komisarz Chełmiński wyjaśnił, od jakiego czasu i z jakich powodów wśród bezrobotnych wzrastały nastroje demonstracyjne oraz kogo zauważył w pamiętnym dniu z oskarżonych wśród czynnych demonstrantów.

W zeznaniach dalszych świadków, przesłuchanych podczas popołudniowej rozprawy, również **jeszcze raz odżywały krwawe zajścia, podczas których przelała się krew.**

Z zeznań wszystkich tych świadków, tak funkcjonarjuszy P. P. jak i urzędników Dyrekcji Kolejowej, obserwujących zajścia ze swych biur, **wynika niezbicie, że pierwsze strzały padły razem z gradem kamieni z tłumu demonstrantów.**

Fakt ten potwierdzają także **łuski oraz rewolwer,** znalezione na placu utarczki.

Ze świadków odwodowych najistotniejsze były zeznania **świadków osk. Wichrowskiego,** którzy stwierdzili, iż **osk. Wichrowski wcale nie opuszczał miejsca pracy w dniu 8 czerwca.**

W dniu wczorajszym po przesłuchaniu wszystkich świadków przewód sądowy został zamknięty. Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczną się przemówienia stron.

Szczegółowsze sprawozdanie z piątkowej popołudniowej rozprawy musimy odłożyć do poniedziałkowego numeru, w którym równocześnie podamy przemówienia prokuratora i obrońców oraz ewent. wyrok, o ile zapadnie już w sobotę.

Programy radjowe

Sobota, 18 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—12.55 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.45 „Flipek i Flapek na letnisku" — wesoła audycja dla dzieci w opr. Wikt. Budzyńskiego (ze Lwowa). 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stella Dobryszycka (fortepian), Edmund Zayenda (śpiew). Akomp. Władysław Walentynowicz. 16.45 „Bałtyk — pustynią wodną" — pogadanka wygł. Henryk Króll. 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Wiktora Buchwalda. 17.50 „Puszcza rudnicka" — pogadanka — wygł. Feliks Dangiel (z Wilna). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00—20.15 „Na zakończenie tygodnia": Wieczór muzyki lekkiej. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Siostry Burskie, Jan Żyński (fortepian), Marjan Demar (tenor), Bolesław Brzeziński (gwizd). 20.15—20.45 Audycja dla Polaków zagranicą: „Poznajmy Wileńszczyznę" w opracowaniu Zbign. Kopałki i Jerzego Putramenta (z Wilna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—21.30 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej (z Poznania). Przy fort. prof. Władysław Raczkowski. 21.30 „Pasażerowie windy Nr. 7" — skecz Zofji Nawrockiej (ze Lwowa). II „Bardzo prosta historja" — skecz Jana Marotta (z Krakowa). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Kwintet salonowy Stefana Rachonia.

PROGRAM TORUŃSKI

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Na dzieńdobry (płyty). 12.55—13.05 „Właściwy dobór odmian ozimych" pog. roln. wygł. inż. Stanisław Stankiewicz. 14.30—15.35 Godzina utworów Liszta (płyty). 18.00 „Nasz program". 18.10 Lekkie piosenki i tańce (płyty). 18.25 Wiadomości społeczne. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 19 lipca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza" — 2) Muzyka (płyty), 3) „Przegląd rynków produktów rolnych" 4) Muzyka (płyty). 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Z różnych czasów" — z różnych stron". Koncert południowy w wyk. Orkiestry Kameralnej pod. dyr. Adama Hermana, Olgi Didur - Wiktorowej (sopr.), Stanisława Mikuszewskiego (skrzypce), akomp. Jacques Marmor (z Krakowa). W przerwie około godziny 13.15: „Dzień marynarza Kozery" — obrazek z powieści morskiej Zbigniewa Jasińskiego p. t. „Biczmen". 14.30 „Audycja dla wsi": 1) „Obrazki z akcji komasacyjnej w rolnictwie" — pogadanka wygł. Józef Zdzienicki, 2) Muzyka (płyty), 3) „Zawczasu obmyślajmy przyszłe zasiewy". 15.00 Programy lokalne. 15.55—21.50 Transmisja z Bayreuth: Otwarcie dorocznych uroczystości muzycznych „Lohengrin" — opera w 3-ch aktach Ryszarda Wagnera. Dyryguje prof. Wilhelm Furtwängler. Lohengrin, — Franz Völker. Elsa — Marja Müller. Telramund — Jaro Prohaska, Ortrud — Margareta Klose, Herold — Herbert Janssen. W przerwie 1-ej o godz. 17.10—18.15. 1) „Zboże" — kwadrans poetycki — w oprac. Zygmunta Falkowskiego (z Poznania). 2) Muzyka (płyty), 3) „Upał w stolicy" — reportaż red. Adama Galisa. W przerwie II-ej 19.40—20.45 1) „Odwaga pani Setliffe". — skecz Jacka Londona, 2) Muzyka (płyty), 3) „W nastawni kolejowej — Warszawa Zachodnia" — reportaż inż. Ludwika Awina 4) Przegląd polityczny. 21.50—22.00 Dziennik wieczorny. 22.00—22.30 „Na wesołej lwowskiej fali", p. t. „Przez słomkę" czyli ochładzająca „Mazagranda" wg. recepty Wikt. Budzyńskiego, z lodem muzycznym Juljusza Gabla. 22.30—22.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.45—22.50 Programy lokalne. 22.50—23.00 Muzyka (płyty). 23.00—24.00 Program w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8.55—9.00 Program na dzisiaj. 10.30—11.45 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 11.45—11.57 Przegląd wydawniczy: „Z pomorskiej półki książkowej" omówi Zygmunt Mocarski. 15.00 Koncert reklamowy. 15.30—15.55 Zwiedzamy Rozgłośnię: Wycieczka młodych toruniaków. 22.45—22.50 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Tabela loterji

z dnia 16 lipca

IV-e ciągnienie

Główne wygrane

50.000 na Nr. 147419

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na Nr. 71707

5.000 zł. 99293 145984

2.000 zł. 15946 158528

1.000 zł. 71315 101020

500 zł. 34725 50182 96861 113889 177791

400 zł. na n-ry 863 3460 21545 41604 54545 56627 97665 130214 133222 131511 150137

250 zł. na n-ry 715 10246 18047 34519 37814 41689 47251 46339 67417 75921 77748 84630 93160 99077 101698 124462 136336 151996 170519 171928 184132 185026

200 zł. na n-ry 150 2287 12939 15566 29816 29984 31444 38911 46764 57556 80353 84331 88089 91082 98016 102159 102989 122020 121705 127484 140530 152461 160887 161602 166627 171619 181231 192474 194478

po 150 zł.

114 1687 3556 4470 7007 937 9495 11099 958 13371 83 503 638 14251 421 15976 16959 17794 18010 19964 84 21208 22509 23164 443 813 24642 25195 620 824 27838 28952 29075 85 573 948 30119 31270 33285 314 35389 663 37499 532 38134 889 39114 306 41725 897 42636 43717 45132 48120 422 49133 50117 51456 52028 305 538 55301 418 56456 57602 43 58051 59590 60121 61573 62219 63944 64092 68988 69053 420 73841 74225 349 480 75299 78534 81385 82246 381 626 83274 935 86789 87013 433 548 89081 188 233 90583 86 623 763 92058 93832 96639 97856 99344 682 739 951 100024 101015 770 884 104407 105330 106931 107158 935 110414 768 111797 112198 392 113431 92 685 114954 115247 412 117907 119538 122746 123487 970 124081 490 125618 126123 232 830 979 128008 922 30 130261 811 87 131096 132589 618 927 133849 13495 135327 537 658 136077 138310 55 139794 140151 704 141555 142981 143225 870 971 145476 642 146849 148443 151523 741

152935 154086 174 825 155972 156383 984 158000 91 160095 153 161807 82 941 16401 165412 168020 233 169123 171069 435 943 172398 802 991 173033 885 175867 177743 178091 450 851 180963 181689 182246 434 183915 184179 691 185386 672 187651 740 895 188497 189433

190704 63 931 193648 194964

po 50 zł.

180 332 405 1545 2591 3107 753 5545 6751 7209 8466 992 9071 73 10226 357 458 847 13143 99 261 14248 740 15338 854 990 16586 17125 19236 815 966 20126 295 21733 22701 83 23064 493 24204 991 25893 26627 722 27171 914 28064 351 988 29133 667 86 31120 32187 453 541 33392 34076 396 35644 36320 37368 887 38813 40 39853 40395 616 41500 666 959 42 387 43056 94 834 4478 45557 937 46676 853 47135 869 50057 704 835 903 51409 513 52664 53185 546 54585 55160 727 56499 589 57917 58867 60246 306 887 61067 766 942 62149 321 834 63054 684 943 64588 65356 824 66534 679 67552 69099 769 70452 704 56 71763 899 72404 685 821 65 73266 98 379 739 74354 75169

76157 77004 726 78484 79433 779 80648 82071 363 84151 277 415 589 753 86046 305 706 87002 89365 696 90485 663 91616 928 94423 979 95585 96997 97240 685 98165 709 99190 291 444 889 100959 102194 436 103433 837 104272 107308 108531 109929 110586 111394 113283 760 114038 341 686 115649 116630 117242 454 540 809 119430 608 825 60 120879 121597 795 122060 703 123043 62 780 124356 125217 572 919 126443 949 127701 128835 129306 792 844 130343 133001 78 430 907 134200 450 135743 136195 138572 752 139172 140119 43 480 653 978 141794 142016 418 144215 145320 461 563 800 146263 147124 448 506 148219 956 149877 150370 747 151312 706

152459 946 154633 872 900 903 155343 644 50 899 156190 325 45 639 158882 160379 803 161596 162648 163105 357 166106 167484 890 168058 913 169524 170352 672 740 954 171014 172292 173177 782 174548 849 176324 641 177374 598 914 179194 601 180042 751 181006 505 822 182120 712 73 183110 227 81 622 51 184342 185848 186247 534 626 187453 188372 612 963

190177 96 302 622 192051 606

Z dn. 17 lipca

I i II-e ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 20.000 na Nr.: 116433

Po Zł. 10.000 na N-ry: 3831 140632

Po Zł. 5.000 na N-ry: 142693 162082

Po Zł. 2.000 na N-ry: 59718 182116

Po Zł. 1.000 na N-ry: 2730 67954 103708 93187 144910 126192 180310

Po Zł. 500 na N-ry: 229 62870 76352 101657 106251 184533

Po Zł. 400 na N-ry: 1088 135555 174920 176866 190790

Po Zł. 250 na N-ry: 16400 27532 36308 57542 58031 74639 85327 112292 112907 118661 131112 132871 137559 138315 140681 145863 146221 164346 168965 176480 188379

Po Zł. 200 na N-ry: 5232 11435 16594 18766 18933 32940 43588 47511 47562 49255 54104 63265 71988 77110 80078 81192 82647 91431 106121 109702 122694 126328 129186 141797 147815 148167 152773 153670 154859 155250 164209 164272 164850 172428 175658 178643 182710 189862

Wygrane po 150 zł.

104 213 1060 842 2428 3261 568 876 4310 28 472 537 849 5159 85 430 912 6115 7043 181 429 617 758 8645 9433 708 917

10873 985 11506 650 68 765 12038 351 411 883 13785 14406 14 634 968 15405 16086 153 17534 792 806 18426 63 860 19068 441 53 93 769 97 829

20684 706 28 861 21121 282 440 51 22390 23178 822 43 24866 926 25262 369 26766 957 27088 682 28019 648 825 29682

30026 706 31122 209 634 32012 58 721 21 873 991 33232 771 34044 35064 321 544 46 36075 904 37725 56 38817 940 39084 872 40131 95 295 365 562 800 41030 50 183 212 517 42456 847 43489 544 857 75 44093 287 702 966 45634 816 961 46231 47249 681 711 874 48173 261 310 859 49347 460 836 971 50044 656 701 87 811 51037 117 337 84 52063 53001 84 528 54041 73 346 55242 834 969 56653 57271 476 553 58055 545 718 59566 972 60272 698 61035 53 147 212 316 795 983 62290 303 63716 64146 216 310 19 627 65234 60 66677 67233 512 610 68188 238 470 639 906 69287 538 70556 783 980 71274 72480 811 74017 277 472 536 675 75271 614 845 76194 242 339 77072 189 217 733 70 78578 806 90

80398 553 732 81120 760 917 82435 70 931 83645 970 84872 86107 364 476 763 827 87148 469 602 6 39 765 88236 89052 206 377 481 511 15 22

90041 929 91669 723 917 92013 355 970 93786 94269 643 95302 602 920 96258 774 798 97010 51 78 520 870 98304 99206

100032 94 634 101074 305 932 102399 473 502 103985 104336 961 105373 633 831 106121 449 796 108305 821 109317 702 53 807

110281 573 905 111381 944 112300 733 113135 40

114785 115519 36 961 116121 253 362 85 596 117584 118602 724 119807

120250 74 520 121079 122 122162 123181 523 697 896 124004 193 514 855 999 125202 767 950 82 127115 32 128180 481 97 129027 154 237 397 477 586

130055 72 849 131370 400 735 132423 507 54 915 134181 500 778 926 135171 437 136138 96 722 137004 248 138038 160 451 994 139000 112 619 759 900

140115 211 354 141103 55 329 588 631 835 142233 675 772 143334 722 144125 390 430 896 145076 237 332 146146 531 756 147289 567 935 148044 149575

150041 75 239 334 99 375 840 151125 291 416

152118 201 255 65 80 153056 154143 734 155515 842 156091 146 157148 602 746 158075 735 159712 160219 738 161038 63 282 388 898 162872 163351 446 502 601 165027 166086 189 340 537 60 167634 168496 530 86 169 630 170371 676 773 171342 957 173491 887 948 174092 437 724 25 958 175175 965 176166 341 849 178209 453 179176 917 180180 317 514 25 637 744 830 63 920 181582 620 182230 345 632 183094 345 94 184239 649 185058 446 785 186110 187015 124 281 495 655 819 188114 334 994 189655 957

190274 467 191820 87 192003 757 895 193854 194052 519

Wygrane po 50 zł.

339 928 1162 72 251 571 73 738 95 2108 264 698 3085 277 310 831 927 41 4352 53 408 20 28 650 5066 73 130 31 841 6389 481 650 947 7037 121 483 680 95 716 807 944 8303 502 843 90 9191 234 53 604

10312 94 489 918 82 11017 551 720 268 13052 484 712 970 14664 797 890 15018 324 25 61 752 16127 42 242 43 385 426 849 84 17130 721 18391 19516

20305 705 897 924 21216 79 800 22024 307 42 503 857 909 23239 739 86 24119 241 581 93 600 946 25471 711 26856 27771 28208 443 592 708 36 816 97 29010 69 100

30392 743 925 31088 109 272 32128 702 33101 34168 267 759 883 35534 768 819 36392 37205 39149 473 535

40042 139 203 332 951 41426 95 775 42586 631 750 43006 135 546 65 641 706 44535 45294 392 874 960 73 46507 981 48602 49174 315 424 29

50214 51021 59 507 695 976 52825 997 53036 315 54370 472 619 65 766 909 55327 515 792 56286 57275 406 523 867 58070 177 553 56 626 59217 351 857

60049 433 753 983 61603 715 999 62413 672 63156 259 65 411 549 620 48 968 64411 791 65373 66536 828 79 67777 994 68116 766 79201 7 51 477 533 818 980

70012 43 765 71023 435 672 849 72209 358 514 622 31 728 947 73600 85 74369 904 87 75204 309 542 629 799 831 76014 151 276 84 77184 461 78294 542 951 56 79051 73 234

80219 62 95 395 543 51 727 40 81033 171 312 450 596 757 866 82130 762 83032 36 107 671 722 918 84112 222 671 722 918 85007 224 346 835 941 86002 51 121 87019 554 829 89 88457 89047 533 791

90069 429 948 91163 479 788 92093 140 244 49 72 308 827 30 62 93097 113 509 28 94063 95220 318 471 98 96247 405 514 614 98 702 97279 676 804 50 98290 584 681 99050 747 973

100154 828 103591 782 923 104023 24 29 53 231 372 105780 992 106449 886 107737 108199 413 546 891 109687 793 865

110556 82 111738 57 112686 709 30 873 113250 330 574 114513 707 33 65 992 115061 609 80 781 933 69 116031 205 99 686 850 117429 24 118004 119024 59 77 90 152 700

120517 760 96 121045 450 122294 394 724 123125 29 280 630 803 58 72 911 56 125064 394 728 60 126199 286 394 526 921 42 127147 730 128003 117 344 565 710 129029 142 339 463 549 90 733 860 948

130232 842 131363 132189 346 404 520 133230 532 929 134186 707 15 978 135187 520 136677 80 945 137059 105 283 975 138017 405 139176 552 640 89

140261 83 393 499 634 49 756 57 141217 513 838 142217 407 143215 67 987 144029 203 961 145677 146032 79 96 254 516 964 147051 234 440 80 510 985 148926 149574 791 886

150071 112 223 945 151084 442 595 670 152311 45 439 701 153178 81 202 323 154347 621 732 813 155055 223 50 156328 474 866 68 157290 468 609 158198 311 67 90 420 159481 636 918

160259 161049 363 162759 807 163156 82 220 77 477 653 942 164002 476 820 165898 902 166144 300 639 842 167519 40 51 56 168425 533 602 169085 236 509 39

170192 456 171093 651 908 172012 58 145 46 347 474 79 173478 612 174155 660 941 175028 781 933 176021 124 73 233 439 997 177337 69 415 87 178076 537 686 179037 55 631 857 998

180238 53 459 629 729 182418 559 848 909 183190 259 356 184106 76 185033 488 930 56 186034 374 564 710 813 935 187437 950 188454 997 189134 635 44

190310 191106 32 588 835 192140 96 306 07 822 50 193646 194276 407 22 585

III-e ciągnienie

po 150 zł.

1112 311 986 2438 91 3059 250 787 848 4493 5062 6265 528 543 8837 9183 578 11027 12612 13519 653 843 14999 16110 944 17165 406 18663 19171 20504 21901 22021 23567 25158 713 27321 52 452 29280 367 745 80 30329 31164 33568 34072 35513 37733

38746 39056 651 41141 312 821 42678 712 43743 833 44040 421 45252 576 700 48029 558 794 51200 388 503 55297 56711 59555 794 61614 84 62541 45 711 63124 525 64305 66564 659 67707 921 68166 70371 85 969 71802 72696 773 74350 92 77469 79698 82014 147 88 398 782 932 83067 86797 87452 742 88582 89027 90378 91098 92086 133 93142 94185 364 508 97092 161 98027 639 100204 801 104521 622 105866 107668 997 109297 918 111079 112290 501 113689

115001 120038 122434 123313 124385 689 125294 127820 920 128298 460 130453 94 98 807 131052 132454 654 708 133772 134204 135062 442 513 726 856 136376 454 815 918 137398 138203 139544 141048 142459 143689 990 146442 147664 148715 149293 57 150968 151020 841 152295 507 153765 154100 257 155165 97 156442 836 157174 708 158460 75 161272 556 162331 420 164158 367 165552 166050 167518 845 168541 624 717 169647 170297 171139 244 659 836 176434 178578 834 179300 16 937 180363 997 181127 182127 785 183339 664 185645 186599 187474 188095

191046 166 193106

po 50 zł.

166 1451 927 2675 933 3146 817 4206 910 5009 244 6724 924 91 7163 71 529 822 8180 718 9657 817 81 10152 833 11825 12057 13177 427 546 14455 918 49 15400 662 17890 18908 19010 346 20054 122 61 254 960 70 21714 894 22089 145 362 896 23362 24667 999 25735 26292 27062 428 28262 404 29352 30257 32647 845 35233 52 575 37200 535 699

39180 353 540 41513 614 43016 45496 583 945 46166 289 732 47393 689 51100 601 52631 783 53044 599 54576 960 55074 137 561 696 56941 57532 58285 345 845 59200 426 60839 947 62258 631 962 65114 66064 210 68 67629 68036 297 847 72001 63 124 329 588 617 74328 75655 897 78047 63 135 79040 517 608 998 81299 854 91 83005 237 478 84497 85186 263 958 86283 344 512 626 909 94 87471 820 88435 89136 66 90039 739 91039 480 92045 93148 466 625 94256 936 95570 866 96959 97216 98746 100519 102111 103127 284 344 512 50 943 105176 106659 108018 109681 110238 111332 528 113360 837

114986 115234 116249 486 793 117351 118247 820 119209 66 120146 86 804 121058 283 122175 247 447 863 922 124109 19 778 125693 126207 371 127444 130417 952 131409 546 133865 134229 402 135436 137172 139035 275 140062 141348 142347 47 143059 177 289 423 144151 89 803 145007 802 146812 147484 927 148002 24 389 750 151704 908 152003 84 359 562 821 153105 154617 727 155544 639 51 156379 158109 584 159723 160232 162414 874 164547 910 165310 409 166565 741 865 168054 356 170221 77 334 589 623 171959 172586 741 174568 177111 351 564 739 178263 49 791 180520 704 181 122 363 487 183396 960 184379 484 185213 77 403 928 186453 755 848 927 187528

190404 31 762 191115 504 764 850 192502 59 173052 357 719

IV-e ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 na nr. 114926

Zł. 5.000 na n-ry: 29774 46374 182685

Zł. 2.000 na n-ry: 9380 29366 50506 86225 174473

Zł. 400 na n-ry: 2820 12475 54993 56836 59505 62436 70359 91584 104500 112385 125388 153319 159410 158689 161333 194104

Zł. 250 na n-ry: 10026 22975 23765 40619 43915 62629 69334 77301 85887 91303 111022 173109 186600 189520 188988 194022

Zł. 200 na n-ry: 4999 9221 16494 17649 24780 26428 28704 33507 33765 37394 52938 57116 58102 61920 62738 64620 66862 69179 83467 85728 92559 92577 98843 107885 110245 118599 127504 133665 134015 134800 139826 142750 146412 151800 156196 [illegible] 163943 184010

Sygnatura: Km. 185/36. 4408

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie Franciszek Woźniak, mający kancelarję w Szubinie, ul. Św. Marcina nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1936 r. o godz. 11-tej przystąpi do opisu nieruchomości hipotecznie oznaczonej Szubin-Zamek tom II. wykaz L. 52, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 5000,— zł wraz z odsetkami i kosztami przypadającej wierzycielce Helenie Domagałowej, wdowie w Szubinie od dłużniczki Marji Wandy Potończowej w Szubinie-Zamek i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Szubin, dnia 16 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Fr. Woźniak.

RÓŻNE

Szofer - mechanik

poszukuje posady stałej w miejscowości obojętnej, włada językiem polskim i niemieckim, jest stanu wolnego i ma wymagania skromne. — Oferty należy skierować do akwizytora „Dnia Pomorza" Józefa Skołmowskiego w Więcborku pod nr. R. W. D. 100. 4312

Nauczycielki

do 3 dziewczat, która udzielać może języka francuskiego i lekcyj fortepianowych od 1 września poszukuje Jan Klatt, p. Świecie, Rychnowo, pow. Grudziądz. 4350

V. Km. 869/36. 4407

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V. Piotr Stefaniak, mający kancelarję w Toruniu, ul. Kopernika 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1936 r. o godz. 14 w Toruniu, ul. Żwirki-Wigury 58 odbędzie się licytacja ruchomości składających się: z 1 gramofonu szafkowego, kanap pluszowych, 1 bufetu dębowego oszklonego, 1 umywalni z lustrem i płytą marmurową, biurka, luster, szaf do rzeczy, kliku foteli pluszowych, 1 lampy stojącej, 1 dywanu, 1 stołu, 4 krzeseł dębowych, 1 leżanki z okryciem, 1 garnituru niklowego do kawy, 1 obrazu olejnego, oszacowanych na łączną sumę 1986,— złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 17 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Stefaniak.

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY KANALIZACYJNO — WODOCIĄGOWE: rury, wanny, piece, kąpielowe, umywalki etc. stale na składzie do natychm. dostawy najtaniej **„Technosan"** ul. Śląska 7a. Telefon 34-77.

ARTYKUŁY BIUROWE, piśmienne, pocztówki, karty do gry. Wieczne pióra Waterman Parker, Pelikan, Montblanc. Dostawy do urzędów i biur
ADAM TOMASZEWSKI
ulica Świętojańska 44. Telefon 10-55
filja ul. Świętojańska 9 (1862) Telefon 10-70

APARATY RADJOWE za obligacje oraz świadectwa tymczasowe 3% Pożyczki Inwestycyjnej i 6% Poż. Narodowej
POLSKIE ZAKŁADY **RADJO-PHONET, ul. Świętojańska 50**
Bezpłatnie na żądanie wysyłamy prospekty. (M1860

Bracia WELZ Sp. z o. o. (1866M
DOM EKSPEDYCYJNY
GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDAŃSK; Altstädtischer Graben 102, Tel. 24772

BEDNARSKI LEONARD
WYTWÓRNIA RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKA
poleca:
Codziennie świeże mięso oraz inne wyborowe wędliny
Centrala: Gdynia 3, ul. Dykmana 4 — Telefon 88-83
2001 Filja: Gdynia, 10 lutego 9 — Telefon 20-12

BEDNARSKI BRISTOL - restauracja
Świętojańska 15, tel. 25-88
poleca po cenach niskich (M1861
wykwintne obiady i Kolacje.

DROGERJA CENTRALNA i HURTOWNIA
Droger. — Apteczna 2683
FR. SZYPERSKI
10 lutego 7, tel. 2406. 10 lutego 7, tel. 2406.
Najkorzystniejsze źródło zakupu branży drogeryjnej

DYKTY KLEJONE
o zasadniczych wymiarach oraz specjalne wymiary do drzwi. Forniery z drzew krajowych i zagraniczn.
W. MIERKIEWICZ Gdynia, Świętojańska 61. Telefon 30-12

ELEWACJA - Morska 49, tel. 22-73
Marmur Granit Lastrico
Szlachetne tynki własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit
Ceny zniżone o 30%. (M1863

ELEKTROTECHNIKA
TO WEDISKA 2508
Wł. Dąbrowski i S-ka ul. Mściwoja 10.
telefon 36.04 róg 10-go Lutego

FARBIARNIA
PAR. PRALNIA CHEMICZNA
farbuje, czyści i pierze pierwszorzędnie i tano
„BŁYSK" GDYNIA Świętojańska 49 WEJHEROWO Św. Jacka nr. 8

GETEHA Starowiejska 3. Telefon 14-69
Okucia budowlane
węże ogrodnicze
siatki do ogrodzenia

GDYNSKI IMPORT OWOCÓW POŁUDNIOWYCH
HURTOWA SPRZEDAŻ OWOCÓW
2878 DOJRZEWALNIA BANANÓW
GDYNIA, Ul. Władysława IV. Nr. 30
Tel.: 12-85, 12-87. Adres telegr.: „GDYNIMOWPOL"

HAFTOPLIS Świętojańska 73
Pracownia haftów i plisownia, mereżki
okrętki rysunki i t. d.

JAŹDŻEWSKI GDYNIA Św. Jańska 16
NOWOŚCI: Bluzki, apaszki, swetry, pończochy, gorsety, biustonosze, krawaty, koszule kołnierzyki, szelki, skarpety.
Sukienki i fibranka dziecięce. 2058M

LADY" ul. 10-Lutego nr. 7. vis à vis B. G. K. poleca ostatnie nowości. Wielki wybó
kapeluszy damskich
sztucznej biżuterji, 2538
pasków, kołnierzyków, apaszek i t p.

MARMURKI mielone i mączka do wyrobu terraca, płyty marmurowe i piaskowe, przybory do szlifowania, farby cementowe, osełki i toczaki.
Posiadam licencje na tynki szlachetne myte.
Dom Handlowy, Jerzy Szlifirz-Karski, ul. Słowackiego 54
2003 Telefon 30-44

MEBLE biurowe, gięta, łóżka metalowe, sypialnie, jadalnie, kuchnie
DOM MEBLI H. CHOMICKA
ul. Świętojańska 63. — Tel. 21-83.

MACHWITZ ul. Lipowa 3. Telefon 28-15
Kawa, Herbata, Kakao
2005 Import towarów kolonjalnych.

Mleczarnia Parowa i Wytwórnia Serów
2879 w WĄBRZEŹNIE
Oddział w GDYNI - Świętojańska 88 — tel. 2875
Poleca po cenach bardzo niskich hurt. i detal.
Codziennie świeże mleko, jaja, śmietanę, masło, sery
Dla hotelów-restauracji i pensjonatów specjalny rabat

OBUWIE wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w
Centrali Obuwia 2055M
Świętojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrielewicz

Nie psuj wzroku 3094M
OKULARY kupuj u fachowca. Jedyna najstarsza firma autoryzowana
„OPTYNAUT" Gdynia, Św.-Jańska 34 Telefon nr. 13-74.
Okulary słoneczne nadeszły w wielkim wyborze,

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"
przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań na pomieszczenia dla turystów i wycieczek.
Oferty z podaniem ceny.
P. B. P. „ORBIS" — Skwer Kościuszki 18.

2000 **SKŁAD FABRYCZNY RAM I SALON OBRAZÓW** Mistrzów światowej sławy
Z. ZAGANCZYK Świętojańska 65. Telefon 35-44.

Specjalny magazyn 2056M
RĘKAWICZEK w dużym wyborze
oraz pranie i naprawa
u W. KORZUN. Świętojańska 46

ROWERY - OPONY - DĘTKI - CZĘŚCI ZAMIENNE - GRAMOFONY 2306 M
PŁYTY najtaniej „Sport-Promień" Starowiejska 21 telefon 1097



Przyjmujemy pożyczki inwestycyjne

SIATKI OCYNKOWANE
poleca tanio wprost z fabryki
Gdyńska Wytwórnia siatek i ogrodzeń drucianych
„SPLOT" ul. Morska 39, 2711

TYNKI Posiadam licencje patentu Nr. 22044 Urząd Patent. Rzplitej Polskiej i wyłączne prawo udzielania zezwolenia na tynkowanie tynkiem szlachetnym mytym,
Dom Handlowy JERZY SZLIFIRZ-KARSKI
ul. Słowackiego 54. Telefon 30-44

ZIELIŃSKI RYSZARD
Ul. Pułaskiego — Tel. nr. 15-58
Szlifiernia szkła - Fabryka luster - Zakłady szklarskie
Hurtownia szkła - Oprawa obrazów.
Specjalność: Szyby wystawowe.

Reklama dźwignią handlu!

POŻYCZKI PAŃSTWOWE
PRZYJMUJEMY W RÓWNOWARTOŚCI ZA



Przebojowe Modele
TRIUMPH i LUX
RADJOODBIORNIKI
NAJWYŻSZEJ KLASY „Radjo Phonet"



do nabycia: Gdansk — Grünspunn & Co. Töpfergasse 38.
Tczew — Dom Handlowy A. Lietz, Piłsudskiego 22.
Grudziądz — Fr. Lietz. Plac 23 Stycznia 21.
Bydgoszcz — B. Jączkowski — Gdańska 23.
Inowrocław — M. Przybyła — Królowej Jadwigi 10. 4415

Polskie Biuro Podróży „ORBIS" Gdynia,
Skwer Kościuszki 18 tel. 15-77, 17-35. Kiosk przy dworcu tel. 10-31.
EKSPOZYTURY: Orłowo—Hel—Jurata—Jastarnia.
organizują: wycieczki autokarami do Gdańska, Karwi i Kaszubskiej Szwajcarji. Wycieczki statkami z Orłowa i Gdyni na Półwysep oraz z Półwyspu do Gdyni.
Zapisy wyłącznie w ORBISIE.
WYCIECZKI na OLIMPJADĘ do BERLINA i zapisy na wszystkie wycieczki morskie w Orbisie. 4419

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-08
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

DR. B. CZEMPLIK
lekarz specjalista chorób płucnych
osiedlił się w Gdyni 4414
przy ul. Świętojańskiej 37.
Godziny przyjęć: 10-12 i 3-5. Tel. 36-93.

ELEWACJA
Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

Mazurka
restauracja i kawiarnia
Gdynia ul. Św. Piotra 7.
Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że lokal mój przeniosłem na ulicę Św. Piotra nr. 7 i polecam moją pierwszorzędną kuchnię oraz dobrze pielęgnowane napoje. Proszę o obdarzanie mnie dotychczasowem zaufaniem.
3724 M *M. Kanter.*

Bożena Plucińska
poleca
torebki plażowe, parasolki, wyroby skórzane oraz biżuterję. 3784M
Gdynia, ul. 10 Lutego 5

Siostra
pielęgniarka przyjmuje dyżury do chorych i t. p. Gdynia, ul Kołątaja 30 b. koło ul. Morskiej. 4410Mk

Była
urzędniczka państwowa poszukuje posady do biura, adwokata lub doktora. Kwalifikacje odpowiednie. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr". Gdynia pod „Urzędniczka" 4409 Mk

Dzielna
młoda znająca kupiectwo, języki obce poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kupiectwo" do „Gazety Morskiej Ilustr". Gdynia 4411Mk

Fryzjerka
początkująca, ondulująca, poszukuje pracy. Wiadomość do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 4413 Mk

Od zaraz
poszukujemy dzielnego sprzedawcy piwa dużego browaru na Gdynię i okolicę, Polska Agencja Handlowa, Gdynia, ul. 10-go Lutego 39, pok. 29, tel. 36.02. 4418Mk

Sprzedam
plac budowlany w Gdyni, ul. Świętojańska (w pobliżu Komisarjatu Rządu) przeszło 400 m. kw. Zgłoszenia: Dąbrowski. Toruń, ul. Kościuszki 46, 4417Mk

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40.
Telef. 26-25. 1937 M

WEJHEROWO

MEBLE wyściełane
tapczany, fotele gotowe i na zamówienie, wykonanie solidne. Specjalny dział krzeseł stołowych.
NIEDZIELSKI
Wejherowo, ul. Pierackiego 21, vis a vis Urzędu Skarbowego. 3686 W

Sprzedam
majątek rybno-przemysłowy
w części rolnej z piękną rezydencją. Wiadomość: powiat morski, poczta Szemud, miejscowość Kamień, - Frankowski. Majątek nadaje się do parcelacji. 4340W

BYDGOSZCZ

TAPETY
S. STRYSZYK
Bydgoszcz
Długa 12. Telefon 1239
2681 B

Piekarnię
piec patentowy, śródmieście Bydgoszczy, wydzierżawi właściciel. Zgłoszenia: Bydgoszcz 1, skrytka pocztowa 88. 4421B

Kawiarnię-Cukiernię
elegancki lokal, centrum Bydgoszczy, egzystującą kilkanaście lat, wydzierżawię rzutkiemu fachowcowi. Zgłoszenia: Bydgoszcz 1, skrytka pocztowa 88. 4420B

TCZEW

Skład rzeźnicki
z nowoczesnym warsztatem i 1 ubikacją z kuchnią w śródmieściu zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Szandrach, Tczew, Hallera 15. 4383 T

RÓŻNE

Samouczek Rachunkowy i Geometrji
Sitowskiego. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301.354 z posyłką 5.10. Za zaliczeniem poczt. 5.80 Księgarnia Mikulskiego Katowice, Marjacka 2. 1678

Hotel Polski
wraz z restauracją do wynajęcia. Wiadomość: Włocławek u gospodarza, Przedmiejska 19. 4362

WAPNO budowlane
CEMENT portlandzki
PAPA dachowa
SMOŁA destylowana
GIPS 3121 C
TRZCINA sufitowa
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczają po zniżonych cenach
Bracia Pichert
Sp. z o. o.
Toruń, Przedzamcze 7/9 tel. 1627 i 1679
Chełmża, Kolejowa 9 telefon 14
Chojnice, Szosa Gdańska 42 tel. 311.

Otworzyłem w Gdyni przy ul. Słowackiego 18
Nowoczesną wypożyczalnię książek
zaopatrzoną we wszelkie nowości. 4355Mk
Karol Koczorowski.

Unieważnienie.
Niniejszem unieważniam skradzione dnia 7 czerwca 1936 4 obligacje 6% Pożyczki Narodowej: Nr. Nr.: 2209344, 2209345, 2209346, 2209347 oraz 2 obligacje 3% Pożyczki Inwestycyjnej: emisja I. serja 9726 Nr. 12, emisja II. serja 21316 Nr. 2 i **ostrzegam przed kupnem tychże.** 4379
Piotr. Smogulecki. Gdynia, ul. Starowiejska nr. 1a.

Zgubiono
pierścień z niebieskim kamieniem, z wyrytem nazwiskiem 14 bm. na podwórzu domu Z. U. P. przy poczcie lub ul. Starowiejskiej. Zwrócić za wysokiem wynagrodzeniem: Z. U. P. przy poczcie m. 56. 4381 Mk

Mieszkanie
słoneczne, 5-pokojowe z kuchnią w pobliżu portu tanio do wynajęcia. Wiadomość: Gdynia, Plac Kaszubski 5, u dozorcy. 4303Mk

Zgubiony
konosament celny ex s/s „Puck" z dnia 2. 6. 1936. na partję: Kubus 1189/93 R. M. 548 — 6 beczek jelit 1.911 kg unieważniamy Johannes I c k Sp. z o. o. 4416 Mk

Młoda
inteligentna energiczna osoba, biuralistka handlowa znająca języki obce, poszukuje posady w biurze handlowem. Zgłoszenia pod „Handel" do Gazety „Morskiej Ilustr". Gdynia. 4412 Mk

Ogłoszenie o przetargu.

Komitet Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO w Toruniu,

ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót surowego stanu przy budowie gmachu Muzeum w Toruniu.

Ślepy kosztorys, wzór umowy i plany są do obejrzenia w Toruniu przy ul. Krasińskiego Nr. 4. II p. pokój Nr. 31 w dniach od 15. VII. 36 do 1. VIII. 36 r. od godz. 8-mej do godz. 15-tej, przyczem można je otrzymać po wpłaceniu 10 zł. za ślepy kosztorys a 20 zł. za odbitki planów i wzór umowy

Oferty należy składać w podwójnych kopertach zapieczętowanych, przyczem na zewnętrznej kopercie należy umieścić jedynie napis „oferta na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO w Toruniu". W kopercie wewnętrznej należy złożyć kwit z Urzędu Skarbowego o wpłaceniu wadjum w wysokości 1% sumy oferowanej. Kosztorys należy podpisać, ewent. poprawki omówić i opatrzyć stemplem firmy.

Termin składania ofert upływa o godz. 11-tej dn. 3. VIII. 1936 r. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego.

Publiczne otwarcie ofert przez Komisję nastąpi w dn. 3. VIII. 1936 r. o godz. 12-tej w gmachu przy ul. Krasińskiego Nr. 4.

Komitet zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta, podział prac między kilku oferentów.

Firma wybrana przez Komitet i zawezwana pisemnie obowiązana jest uzupełnić wadjum do wysokości 3%, poczem w terminie do dni 14-tu winna przystąpić do rozpoczęcia budowy. Wadja firm nieprzyjętych będą zwrócone niezwłocznie.

Przewodniczący Sekcji Technicznej Komitetu Budowy Muzeum
(Inż. J. Marynowski).

Zlec. 706/IX 4285

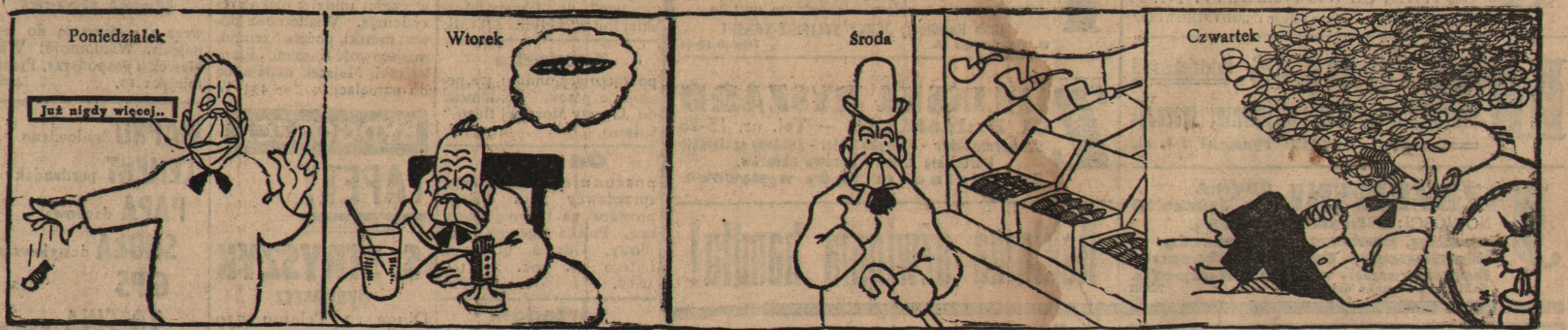
Km. 1115/36. 4406

PRZETARG.

21 lipca godzina 11 sprzedaję przy ul. Łąkowej 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: szafę, nocne stoliki, umywalnię, stół, krzesła, kredens.

(—) **Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Jak emerytowany radca Agapit Fiut wynagrodził sobie za 3 dni postu...



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.